DZIŚ STRONA ZDROWIA

KIEDY ROŚNIE RYZYKO ZAWAŁU I UDARU

ZNACZENIE MAJĄ DIETA, EDUKACJA I CODZIENNE WYBORY

Nr ISSN 2353-6187
Nr indeksu 350-044

www.dzienniklodzki.pl

Nr 274 (27 442) | Wydanie A B C D | Cena 5,20 zł (w tym 8% VAT)

Środa 25.11.2026

142 lata

Dziennik ŁÓDZKI

Relaks
Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Łódź

Niemieckich dyplomatów zatrzymały słupki na Piotrkowskiej

Samochód niemieckich dyplomatów utknął przed słupkami na ulicy Piotrkowskiej. Dyplomatyczne tablice rejestracyjne nie pomogły.
– Str. 3

Łódź

Łodzianka sądzi się z miastem o koszty wynajmu mieszkania

Zainwestowała w remont 100 tys. zł licząc na odliczenie w czynszu, ale tak się nie stało. Została eksmitowana, sprawa kosztów jest w sądzie
– Str. 3

Na ulicy Piotrkowskiej w Łodzi widać już przygotowania do świątecznego jarmarku
– Str. 2

Siatkarska Liga Mistrzyń w Łodzi
Siatkarki PGE Budowlanych Łódź zmierzą się dziś w Sport Arenie ze słynnym Galatasaray Stambuł
– Str. 20



FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Łódź

Stracili mieszkania przez budowę tunelu, teraz dostaną odszkodowania

Emilia Kutlu

Po dwóch latach od wysiedlenia mieszkańców czterech kamienic z powodu budowy tunelu średnicowego ruszyły wypłaty odszkodowań. Łącznie około 300 osób otrzyma blisko 100 mln zł rekompensat za utratę mieszkań i poniesione straty.

Ponad 300 Łodzian od ponad dwóch lat mieszka w hotelach lub u swoich rodzin. Zostali wysiedleni w związku z budową łódzkiego tunelu średnicowego. W końcu doczekali się odszkodowań.

– W listopadzie wszyscy otrzymali już decyzję dotyczące wypłaty odszkodowań, które uległy zniszczeniu lub nie nadają się ponownie do zasiedlenia nad realizowanym podziemnym tunelem kolejowym w Łodzi. Ta inwestycja była zmorą mieszkańców - mówi senator Krzysztof Kwiatkowski.

Wypłacenie odszkodowań jest możliwe m.in. przez nowelizację ustawy o transporcie kolejowym uchwalonej z inicjatywy senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego, określanej potocznie „ustawą tunelową". Wprowadziła ona zasady wyliczania odszkodowań według wartości odtworzeniowej bez uwzględniania stopnia zużycia nieruchomości (tj. traktuje się ja jako nową, nie bierze się pod uwagę zniszczeń czy wieku mieszkania), gdy do ich przejęcia dochodzi w wyniku zmiany decyzji lokalizacyjnej.

Spółki kolejowe deklarują, że pieniądze są już wypłacane, a cała procedura ma zakończyć się w ciągu najbliższych kilku tygodni. Na odszkodowania poszło łącznie 100 milionów złotych.

– Niezwykle mi na tym zależało, żeby wysiedleni mieszkańcy mogli kupić mieszkanie u dewelopera. Czyli w praktyce z dnia na dzień niejako będą mogli się przeprowadzić. Co ważne, wszyscy, których dotknęłaby ta sytuacja w przyszłości, wiedzą już, że mamy przepisy prawa regulujące takie sytuacje. Jak widać mieszkańcy są zadowoleni z przyjętych rozwiązań, czego potwierdzeniem jest brak odwołań od decyzji - dodaje senator.



FOT. KRZYSZTOF SZYMCZAK

Jedna z kamienic uszkodzonych wskutek drążenia tunelu

Łódź

11 lat więzienia dla członka dawnej bojówki kibiców

Wiesław Pierzchała

Zapadł wyrok w głośnej sprawie 40-letniego Adama Z., pseudonim „Zajcu", z dawnej bojówki kibiców Widzewa zapadł we wtorek 24 listopada w Sądzie Okręgowym w Łodzi. Oskarżonego czeka nie tylko długoletnie więzienie, lecz także kara finansowa.

Prokuratura zarzuciła Adamowi Z. udział w zorganizowanej grupie przestępczej, która na wielką skalę przemycała narkotyki z Holandii, Hiszpanii i Irlandii do Polski. „Zajcu" był ścigany w całej Europie. Pochwycili go tzw. łowcy cieni z policyjnego Centralnego Biura Śledczego podczas pamiętnej akcji jesienią 2024 roku na dworcu PKP w Zakopanem.

Decyzją sądu Adam Z. został skazany na 11 lat więzienia, 17,5 tys. zł grzywny oraz na 10 tys. zł nawiązki na rzecz ośrodka walczącego z narkomanią. Oskarżony nie dotarł na ogłoszenie wyroku, który nie jest prawomocny.

„Zajcu" ukrywał się przez pięć lat. Dlatego był ścigany w całej Europie dwoma listami gończymi oraz Europejskim Nakazem Aresztowania. Było też o nim głośno latem 2017 roku, kiedy tuż przed meczem ligowym został brutalnie zaatakowany nożem w sklepie dla kibiców Fanatyk pod stadionem Widzewa przy al. Piłsudskiego w Łodzi.

Adam Z. został wtedy ciężko ranny i trafił do szpitala. Śledczy wytropili nożownika.
– Cd. na str. 4

eprasa.pl 0b67893c6c

POLECAMY

JUTRO: Bon Senioralny PIĄTEK: Rozdźwięk między kobietami i mężczyznami coraz większy

25.11.2026
Środa

Dziś imieniny: Katarzyna, Erazm, Elżbieta
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK ŁÓDZKI

Redaktor naczelny
Marek Krzciuk
Z-ca redaktora naczelnego
Tomasz Jabłoński
Wydawcy
Wojciech Dłubakowski
Mirosław Malinowski
Sławomir Sowa
Patrycja Zemła

www.dzienniklodzki.pl

Polska Press
Makroregion Śląsk, Łódź
Redakcja ul. ks. I. Skorupki 17/19,
90-532 Łódź
dziennik@dziennik.lodz.pl
Prezes Makroregionu
Aneta Sarga-Burtan
Dyrektor reklamy
Anna Gałuszka
Biuro reklamy oddziału
tel. 502499257
Druk
Drukarnia ZPR Media S.A.,
04-190 Warszawa,
ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dzienniklodzki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

ŁÓDŹ

Demonstracja poparcia dla prezydenta Karola Nawrockiego

Emilia Kutlu


FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

W manifestacji wzięło udział około 200 osób

Ponad 200 osób zgromadziło się w poniedziałkowe popołudnie (23 listopada), by wyrazić poparcie dla prezydenta Karola Nawrockiego w sprawie Trybunału Konstytucyjnego.

W poniedziałek o godz. 17 przed Urzędem Wojewódzkim było naprawdę głośno. Kilkaset osób przyjechało na Piotrkowską, by wspólnie wyrazić poparcie dla prezydenta Karola Nawrockiego. Do manifestacji na swoim profilu w mediach zaprosiła łódzka posłanka PiS-u Agnieszka Wojciechowska van Heukelom.

W wydarzeniu wzięło udział ponad 200 osób, w tym członkowie łódzkiego oddziału Klubu Dam i Kawalerów Krzyża Wolności i Solidarności. Ulicę zabezpieczała policja.

- To rządzenie to nie jest takie jak być powinno. Walczymy o sprawiedliwość i żeby zakłamania nie było - mówiła pani Beata, jedna z uczestniczek.

Kto zapomniał flagi - nic straconego - przy urzędzie sprzedawano małe za 20 zł i duże za 40 zł. Do kupienia były także szaliki z narodowymi barwami.

- Nie popieramy rządów Tuska. To jest dziadostwo i rozbój w biały dzień. Chcemy ten rząd obalić, wybrać nowy i wrócić do tego co było w Trybunale Konstytucyjnym. Zostaniemy tu do skutku - mówi jedna z manifestujących.

Miesiąc temu, w październiku, posłanka Agnieszka Wojciechowska van Heukelom zorganizowała wyjazd autokarowy na protest przed Trybunałem Konstytucyjnym w Warszawie. Do stolicy pojechało wtedy ponad 100 osób.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Łódzki”

tel. 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dzienniklodzki.pl

POGODA

dziś
2°C/–2°C

jutro
1°C/–3°C

ŁÓDŹ

Karuzele, domki-stoiska. Piotrkowska już niemal gotowa na świąteczny jarmark

Dariusz Pawłowski


FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Wśród licznych świątecznych dekoracji są także nawiązujące do świata Dziadka do orzechów

Na ulicy Piotrkowskiej w Łodzi, na odcinku między pasażem Schillera a pasażem Rubinsteina, stoją już niemal gotowe domki-stoiska przygotowywane na świąteczny jarmark, ustawiono też karuzele dla najmłodszych. Akcja „Święta na Piotrkowskiej” rozpocznie się oficjalnie w sobotę 28 listopada i potrwa do 23 grudnia.

Jej częścią będzie jarmark świąteczny – na odcinku od pasażu Rubinsteina do pasażu Schillera stanęły już konstrukcje 67 drewnianych domków-stoisk, w których zagoszczą sprzedawcy rękodzieła czy upominków od lokalnych twórców, nie zabraknie też oferty gastronomicznej z tradycyjnymi potrawami z grilla, pieczonymi kołaczami, serkami góralskimi, grzanym winem i słodyczami.

Co warto podkreślić, nowością w budowie stoisk jest ich otwarcie na dwie, a czasem nawet cztery strony – zgromadzoną w domkach ofertę będzie można zobaczyć z ulicy Piotrkowskiej, ale także od strony stojących przy ulicy kamienic.

W pasażu Rubinsteina funkcjonować będzie świąteczna scena, a w pasażu Schillera zainstalowana została karuzela oraz inne atrakcje dla dzieci i rodziny, w tym lubiany Diabelski Młyn. Z myślą o miłośnikach mocniejszych wrażeń przygotowano ekstremalną karuzelę „Extrema”.

Gotowe są też już świąteczne dekoracje, które zabiorą łodzian do świata Dziadka do orzechów. Przy Piotrkowskiej napotkamy wielkie figury bohatera znanej baśni w czerwono-złotej kolorystyce, rozłożoną książkę. Utworzony został tunel świetlny, między latarniami zawisnęły kwiaty i liście gwiazd betlejemskich, bombki i kokardy. Przy placu Wolności stanęła 20-metrowa choinka, a całości dopełniają świetlne fotoramki.

„Święta na Piotrkowskiej” zostaną oficjalnie zainaugurowane w sobotę 28 listopada.

DZIEŃ DOBRY


FOT. UM RADOMSKA

Radomsko

Zalewajka z Radomska wyróżniona

Radomszczańska zalewajka znalazła się w gronie 16 produktów regionalnych wyróżnionych nagrodą Ars Coquinaria 2026. To kulinarna reprezentantka województwa łódzkiego w tegorocznej edycji nagród przyznawanych przez Akademię Gastronomiczną w Polsce wspólnie z Polską Organizacją Turystyczną. Statuetkę w imieniu województwa łódzkiego odebrała Luiza Staszczak-Gąsiorek, prezes Regionalnej Organizacji Turystycznej Województwa Łódzkiego.

Małgorzata Kulka

eprasa.pl 0b67893c6c

Łódź i region

• **Tabor MPK-Łódź zwiększy się o 27 nowych Mercedesów Conecto.** W maju MPK podpisało umowę na 14 autobusów, teraz korzystając z prawa opcji, domawia kolejne 13 – podał UMŁ

ŁÓDŹ

Niemieccy dyplomaci utknęli na słupkach na Piotrkowskiej. Do urzędu miasta musieli iść w śniegu

Matylda Witkowska

Niemieccy dyplomaci utknęli pod słupkami na ulicy Piotrkowskiej. Dyplomatyczne tablice rejestracyjne nie pomogły. „Zasady bezpieczeństwa obowiązują wszystkich" - wyjaśnił Urząd Miasta Łodzi.

Przykrą przygodę przeżyli w Łodzi niemieccy dyplomaci. W poniedziałek (23 listopada) po godz. 13 próbowali wjechać na Piotrkowską - prawdopodobnie do jednego ze znajdujących się tu urzędów. Niestety... utknęli przed słupkami.

Chwilę pokręcili się przy skrzyżowaniu, ale nie udało się im uruchomić opuszczenia słupków. W końcu wysiedli z samochodu i ruszyli Piotrkowską pieszo, mimo zimna i padającego śniegu, w sa-



FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Dyplomaci chwilę pokręcili się przy skrzyżowaniu, ale nie udało się im uruchomić opuszczenia słupków

mych garniturach i z torbami w rękach.

Zapytaliśmy Urząd Miasta Łodzi, czy działanie słupków było prawidłowe. Może dyplomaci wykonujący swoją pracę powinni mieć możliwość dojechania do celu?

„Samochody delegacji dyplomatycznej nie przejechały przez punkt wjazdu zabezpieczony słupkami, ponieważ wjazd w tym miejscu wymaga wcześniejszego zgłoszenia przez organizatora spotkania, również w przypadku pojazdów dyplomatycznych. Zasady bezpieczeństwa obowiązują wszystkich korzystających" - odpowiedziało nam biuro prasowe UMŁ.

Natomiast Marek Marusik z łódzkiej straży miejskiej podkreśla, że trudno oczekiwać, by przyjezdny znał zasady wjazdu na Piotrkowską. Dlatego to zapraszający powinien powinien zadbać o możliwość wjazdu dla swoich gości. - Jeżeli złoży wniosek, to numer rejestracyjny samochodu zostanie wpisywany do bazy danych, kamery sczytają numer i słupki same się opuszczą - wyjaśnia.

Zasady wjazdu na Piotrkowską są ściśle określone w zarządzeniu prezydenta Łodzi. Mimo słupków mogą tu wjeżdżać m.in. pojazdy Urzędu Miasta Łodzi i Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego, pojazdy różnych służb, mieszkańców ulicy Piotrkowskiej, pracownicy działających tu firm, gości hotelowych.

Jednak nie zawsze wszystko działa prawidłowo. Na problem z dojazdem na Piotrkowską zwróciła uwagę osłanka Agnieszka Wojciechowska van Heukelom z PiS. W deszczowy dzień pod jej biuro poselskie na Piotrkowskiej nie mogła podjechać taksówka, posłanka w deszczu musiała iść do najbliższej przecznicy. Jej problem wyśmiali posłowie z innych partii, ale ona zwróciła uwagę na problem mniej sprawnych obywateli, którym przez słupki trudniej jest dojechać do jej biura.

REKLAMA 0011585934



GORSENIA®
lingerie

Black Week w dniach
25.11-29.11.2026
na nieprzecenione produkty
marki Gorsenia
-25%
Z kodem rabatowym
BLACK25
w sklepie online sklep.gorsenia.pl
oraz w sklepie firmowym w Łodzi
ul. 28 Płk. Strzelców Kaniowskich 67

eprasa.pl 0b67893c6c

KONSTANTYNÓW ŁÓDZKI

Wandal zniszczył prawie 30 nagrobków

Wiesław Pierzchała

Policjanci zatrzymali wandala, który grasował na cmentarzu w Konstantynowie Łódzkim. Miał przy sobie czerwoną farbę, którą mazał pomniki nagrobne. Ich właściciele są wstrząśnięci. Co kierowało sprawcą?

Zdarzenie miało miejsce w piątek 20 listopada na nekropolii w Konstantynowie. Wandal za pomocą farby w sprayu zniszczył 28 nagrobków. Straty są szacowane. Zbulwersowane rodziny zmarłych na drugi dzień zaalarmowały stróżów prawa, a ci wszczęli dochodzenie i zaczęli tropić sprawcę.

Bezcenne okazały się nagrania monitoringu miejskiego będącego w gestii strażników miejskich w Konstantynowie, którzy pomogli policjantom przy przeglądaniu nagrań. I w ten sposób wytropiono wandala, którym okazał się 38-letni mieszkaniec gminy Pabianice. Został zatrzymany w niedzielę w miejscu zamieszkania. Był kompletnie zaskoczony i nie stawiał oporu.

Okazało się, że tego samego dnia – w piątek 20 listopada - w pobliżu cmentarza ten sam sprawca uszkodził karoserię zaparkowanego Volkswagena oraz elewację dwóch budynków mieszkalnych. Właściciele oszacowali straty na prawie 10 tys. zł. Podczas przesłuchania 38-latek usłyszał dwa zarzuty: zniszczenie mienia oraz znieważenie miejsca spoczynku zmarłych.

Sprawca przyznał się do winy. Okazało się, że wściekł się po kłótni z partnerką. Efekt? Demolka na ulicy i cmentarzu. Jak nas poinformował młodszy aspirant Jakub Gąsiorek, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Pabianicach, sprawcy dewastacji, który stanie przed sądem, grozi do pięciu lat pozbawienia wolności.

ŁÓDŹ

11 lat więzienia dla Adama Z.

Dokończenie ze str. 1

Okazał się nim Paweł Ł., który jesienią 2019 roku został skazany na 14 lat i cztery miesiące więzienia przez Sąd Okręgowy w Łodzi.

Ma wyższe wykształcenie i był karany

Obecnie „Zajcu" przebywa w areszcie śledczym. Podczas procesu do sądu był dowożony przez policjantów. Na pierwszej rozprawie nie przyznał się do winy i odmówił składania zeznań, natomiast odpowiadając na pytania sądu oznajmił, że był już karany i ma wyższe wykształcenie z zakresu zarządzania zasobami ludzkimi. Groziło mu do 15 lat więzienia, zaś podczas mów końcowych prokurator domagał się dla niego 12 lat pozbawienia wolności.

REKLAMA 0011457221

Nekrologi i kondolencje zlecisz

osobiście w Biurze Ogłoszeń, Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19

Zadzwoń
502 499 119, 502 499 127

lub przez **internetowe biuro**
ibo.polskapress.pl

Nekrologi i kondolencje ukazują się w prasie oraz w serwisie nekrologi.net

ŁÓDŹ

Łodzianka procesuje się o 100 tys. zł, które włożyła w remont lokalu wynajętego od gminy

Radna Rady Osiedla Śródmieście-Wschód straciła 100 tys. zł. Przeklina dzień, w którym uwierzyła urzędnikowi

Liliana Bogusiak-Jóźwiak



FOT. LILIANA BOGUSIAK-JÓŹWIAK

W trakcie ostatniej rozprawy sędzia zaproponowała stronom postępowanie koncyliacyjne. Na zdjęciu Katarzyna Zdrojewska-Sturtlis z mecenas Moniką Firek

Łodzianka, Katarzyna Zdrojewska-Sturtlis w 2017 r wynajęła od Zarządu Lokali Miejskich 80-metrowy lokal w zabytkowej kamienicy u zbiegu ul. Próchnika i Piotrkowskiej. Pomieszczenie nie było wcześniej wynajmowane, nie było w nim prądu, ani ogrzewania. Wynajmująca chciała przywrócić pomieszczenia do pierwotnego stanu, odrestaurować sztukaterie. Przystąpiła do inwestycji przekonana przez administratora z ZLM, że poniesione nakłady będzie mogła sobie sobie odliczyć w czynszu. Nikt nie dał jej tego zapewnienia na piśmie, ale Łodzianka wierzyła w to, co mówił jej pracownik urzędu. Odrestaurowała lokal pod okiem konserwatora zabytków wydając wszystkie oszczędności.

Gdy miała rozpocząć działalność, doszło do tragedii. Mąż Łodzianki został potrącony na pasach przez rozpędzone auto. Przez 2 lata wymagał całodobowej opieki. Kobieta zajęła się mężem, a pozbawiona dochodów chciała płacić połowę czynszu i w ten sposób odliczyć sobie choć część poniesionych nakładów. ZLM nie przychylił się do jej prośby.

Rozliczenie z ZLM

W 2023 roku Łodzianka została wyeksmitowana z lokalu w kamienicy przy ul. Próchnika. Miasto dochodzi od Łodzianki kilkudziesięciu tys. złotych tytułem zaległego czynszu (ta kwota się zmienia na kolejnych rozprawach). Łodzianka nie mogąc odzyskać poniesionych nakładów zainteresowała tym, co się dzieje w jej sprawie Kancelarię Prezydenta RP.

- Prawnicy dostrzegli nieprawidłowości w postępowaniu Zarządu Lokali Miejskich wobec mojej klientki - mówiła podczas rozprawy adwokat Monika Firek, reprezentująca Łodziankę.

Koncyliacja, czyli pilotaż w sądzie

W trakcie ostatniej rozprawy sędzia zaproponowała stronom postępowanie koncyliacyjne. Takie postępowanie toczyłoby się przed innym sędzią z tego samego wydziału co sędzia prowadząca sprawę. Sędzia po zapoznaniu się z aktami sprawy na spotkaniu ze stronami przedstawiłby im swoje stanowisko w sprawie. Postępowanie koncyliacyjne służy wypracowaniu ugody. Jest nowością w łódzkich sądach (to program pilotażowy w którym biorą udział sądy w Łodzi i Poznaniu). Koncyliacja, w przeciwieństwie do mediacji, jest bezpłatna.

Strony zgodziły się na postępowanie koncyliacyjne. Posiedzenie koncyliacyjne odbędzie się się bez udziału publiczności na terenie sądu. Po spotkaniu (może ich być więcej niż jedno) zostanie wyznaczony termin rozprawy.

Zdaniem UMŁ

Po rozprawie biuro prasowe UMŁ przesłało nam swoje stanowisko na piśmie. Jak czytamy, umowa najmu lokalu przy ul. Próchnika 1 została zawarta 17 października 2017 r.

„Już na etapie podpisywania umowy jasno określono, że wszelkie adaptacje, ulepszenia czy zmiany w strukturze lokalu wymagały pisemnej zgody Zarządu Lokali Miejskich w Łodzi, a koszty takich prac miała ponosić najemczyni, bez prawa do żądania ich zwrotu od Miasta" - pisze w nadesłanym wyjaśnieniu UMŁ. - Przyczyną wypowiedzenia umowy nie był remont lokalu, lecz zaległości w opłatach. W kwietniu 2019 r. ZLM wezwał najemczynię do zapłaty 14 830,44 zł, wyznaczając dodatkowy, miesięczny termin na uregulowanie całego zadłużenia i informując o konsekwencjach braku wpłaty. Ponieważ należność nie została uregulowana, w lipcu 2019 r. wypowiedziano umowę. W tym czasie zadłużenie wynosiło już 18 263,40 zł. Po rozwiązaniu umowy najemczyni nadal zajmowała lokal, nie regulując należności. Dlatego sprawę skierowano do sądu, domagając się opróżnienia i wydania lokalu ZLM. Na podstawie prawomocnego wyroku z 10 października 2022 r. eksmisję przeprowadzono 14 kwietnia 2023 r."

Jak pisze biuro prasowe Miasto dochodziło od wynajmującej zaległości czynszowych, 8 304,50 zł. Po wniesieniu przez najemczynię sprzeciwu sąd wyrokiem z listopada 2023 r. zasądził 7 477,84 zł, rozkładając tę kwotę na 48 miesięcznych rat.

„Sąd zwrócił również uwagę, że najemczyni znała stan techniczny lokalu przed rozpoczęciem najmu, a wynajmujący uwzględnił konieczność przeprowadzenia remontu, obniżając opłaty za pierwsze trzy miesiące - pisze dalej UMŁ. - W trakcie trwania umowy nie zgłaszała też zastrzeżeń dotyczących stanu technicznego lokalu ani nie domagała się z tego tytułu obniżenia czynszu. Wyrok został utrzymany w mocy przez Sąd Okręgowy w Łodzi 1 października 2025 r., który oddalił apelacje obu stron."

W drugiej sprawie dotyczącej odszkodowania za bezumowne korzystanie z lokalu po rozwiązaniu umowy, za okres od 1 sierpnia 2019 r. do 28 lutego 2022 r., Miasto dochodziło 32 tys. zł. 30 maja 2022 r. sąd wydał nakaz zapłaty, od którego najemczyni wniosła sprzeciw.

eprasa.pl 0b67893c6c

FOKUS

• **Zainteresowanie Polaków zakupami** w Black Friday w ostatnich latach rośnie – wydajemy między 400 a 600 złotych

KOMITET DS. BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO

Naruszenie polskiej przestrzeni to nie przypadek. To intencjonalne działanie

Stanowisko Ministerstwa Obrony Narodowej jest jasne. Rakiety, które spadły na terenie Polski, to było intencjonalne działanie Rosji

Katarzyna Kapusta-Gruchlik

Komitet do spraw Bezpieczeństwa Narodowego zajmuje się sprawą naruszeń polskiej przestrzeni powietrznej. Takie informacje przekazał wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz wczoraj jeszcze przed posiedzeniem rządu.

23 listopada w Kwaterze Głównej NATO zebrała się Rada Północnoatlantycka dokładnie w tej samej sprawie. Szef Sojuszu Mark Rutte powiedział, że źródłem tego „niebezpiecznego incydentu" jest Rosja i należy ustalić, czy było to działanie celowe. Dodał, że w odpowiedzi na każdy incydent w Europie będzie więcej wsparcia dla Ukrainy.

NATO obiecało też wesprzeć Polskę samolotem wczesnego ostrzegania AWACS.

W poniedziałek po raz kolejny przestrzeń powietrzna została naruszona.

Szef MON zapowiedział, że Komitet ds. Bezpieczeństwa Narodowego podejmie również temat ochrony polskiego nieba, naruszenia naszej przestrzeni powietrznej, wsparcia NATO – samoloty wczesnego ostrzegania i stała baza wojsk amerykańskich w Polsce.

To, czego nie wypowiedział Rutte, wprost powiedziała sekretarz stanu podczas Regionalnego Forum Ekonomicznego w Kielcach.



FOT. WIKTOR DĄBKOWSKI

Wiceminister obrony narodowej Paweł Zalewski podkreślił, że trudno sobie wyobrazić, aby naruszenie polskiej przestrzeni przez rosyjski obiekt było przypadkowe

– Były to rakiety Rosyjskie Ch-101 i były to rakiety wyprodukowane w ostatnim kwartale tego roku. To znaczy, że Federacja Rosyjska na bieżąco przygotowuje się do przekraczania granicy. Moim zdaniem to, co się stało, trudno uznać za przypadek – przekazała Magdalena Sobkowiak-Czarnecka.

Wiceminister obrony narodowej Paweł Zalewski podkreślił, że trudno sobie wyobrazić, aby krótkotrwałe naruszenie polskiej przestrzeni przez rosyjski obiekt, do którego doszło w poniedziałek wieczorem, było przypadkowe. Na 20 kilometrów w głąb Polski wleciał rosyjski dron obserwacyjny. Trwało to 9 minut i 20 sekund. Sytuacja była na bieżąco monitorowana i wydano autoryzację na zestrzelenie obiektu, natomiast po zmianie przez niego kursu na kierunek wschodni, uwzględniając potencjalne zagrożenie dla ludności cywilnej i możliwe skutki zestrzelenia, podjęto decyzję o wstrzymaniu się od użycia uzbrojenia w związku z utrzymującym się ryzykiem wyrządzenia szkód.

Gotowe pomóc Polsce są Czechy – oświadczyli w Pradze minister obrony Jaromir Zuna i szef sztabu generalnego Miroslav Hlavacz. Czeskie wojsko ma przygotowane warianty wsparcia i czeka na konkrety z polskiej strony.

Zuna podczas konferencji prasowej powiedział, że wszystko zależy od potrzeb, jakie Polska sprecyzuje wobec Sojuszu Północnoatlantyckiego (NATO). Przypomniał, że Czechy mają swoich żołnierzy w krajach wschodniej flanki NATO. – To jest nasz priorytet – dodał. Zwrócił uwagę, że w Polsce są czeskie śmigłowce AH-1Z Viper. Szef sztabu generalnego oświadczył, że w czasie weekendu wojsko analizowało możliwości wsparcia Polski. – Mamy przygotowane warianty, jak moglibyśmy pomóc. Przedstawię je ministrowi i poczekamy na polską prośbę i na nią zareagujemy – powiedział.

Zdaniem gen. bryg. rez. Jarosława Kraszewskiego, Moskwa testuje NATO.

– Rosyjskie obiekty naruszające polską przestrzeń powietrzną powinny być bezwzględnie strącane. (...) Polska musi pokazać, że potrafi chronić swoje terytorium – powiedział gen. Kraszewski.

PAP

PRAWO

Sąd przedłużył areszt dla byłego prezesa PKOl

oprac. Jan Nowaczyk

Sąd Okręgowy w Warszawie przedłużył o trzy miesiące, do 23 lutego, areszt dla byłego prezesa PKOl Radosława Piesiewicza, który usłyszał zarzuty w śledztwie w sprawie Zondacrypto.

Były szef Polskiego Komitetu Olimpijskiego Radosław Piesiewicz (wyraził zgodę na podanie pełnego nazwiska – PAP) pod koniec sierpnia usłyszał zarzuty płatnej protekcji i faworyzowania wierzycieli. Nie przyznaje się do winy.

Sąd uwzględnił wówczas wniosek prokuratora i Piesiewicz został aresztowany na trzy miesiące. Obrona złożyła zażalenie na tę decyzję, jednak sąd go nie uwzględnił. Prokuratura złożyła kolejny wniosek o przedłużenie aresztu.

Wczoraj wnioskiem prokuratury o przedłużenie aresztu zajął się Sąd Okręgowy w Warszawie i przedłużył Piesiewiczowi tymczasowy areszt o kolejne trzy miesiące.

PAP

WIZY

„Nie" dla rosyjskich i białoruskich sportowców

oprac. Jan Nowaczyk

Przywódcy siedmiu państw, w tym premier Polski Donald Tusk, wezwali szefów unijnych instytucji do niewydawania wiz rosyjskim i białoruskim sportowcom.

Poza szefem polskiego rządu pod listem podpisali się premierzy: Estonii – Kristen Michal, Danii – Mette Frederiksen, Finlandii – Petteri Orpo, Łotwy – Andris Kulbergs i Szwecji – Ulf Kristersson, a także prezydent Litwy Gitanas Nauseda.

Liderzy tych siedmiu państw zapowiedzieli, że podniosą tę kwestię na unijnym szczycie w czwartek i piątek w Brukseli.

W piśmie odwołali się do wniosków z unijnego szczytu zorganizowanego w czerwcu. Przywódcy 27 państw członkowskich zgodzili się wówczas, że dopóki nie nastanie pokój w Ukrainie, nie należy normalizować uczestnictwa Rosji i Białorusi w międzynarodowych wydarzeniach sportowych i kulturalnych.

PAP

KRÓTKO

Kraków

Policjant poprosił o uszanowanie prywatności

Policjant Jakub Kulik, ranny w zamachu 7 listopada w centrum Krakowa, w liście otwartym do mediów zwrócił się o uszanowanie prywatności jego i bliskich. Podkreślił, że obecnie chce się skupić na powrocie do zdrowia zarówno swojego, jak i partnera z patrolu.„Wierzę, że przyjdzie jeszcze czas na osobiste podziękowania za okazane wsparcie i życzliwość" – pisze w liście otwartym Kulik. PAP

Bytom

Dwaj patostreamerzy skazani na kary więzienia

Trzy i pół roku więzienia dla jednego z oskarżonych oraz trzy lata i trzy miesiące więzienia dla drugiego – takie kary wymierzył wczoraj Sąd Rejonowy w Bytomiu dwóm patostreamerom – Bartłomiejowi K. i Marcinowi F. Odpowiadali oni m.in. za znęcanie się nad młodymi kobietami podczas transmisji internetowych, rozpowszechnianie nagiego wizerunku i przestępstwa seksualne na szkodę jednej z kobiet, a także spowodowanie uszczerbku na zdrowiu. PAP

Lubuskie

Areszt dla podejrzanego o przestępstwo seksualne

Lubuscy policjanci zatrzymali, a sąd aresztował 36-latka podejrzanego o przestępstwo seksualne, do którego doszło w 2012 r. w Gorzowie Wlkp. To efekt pracy funkcjonariuszy zajmujących się rozwiązywaniem niewyjaśnionych spraw. 36-latek usłyszał zarzuty zgwałcenia ze szczególnym okrucieństwem oraz uszkodzenia ciała, za co grozi mu do 15 lat więzienia. Sąd zdecydował o aresztowaniu go na trzy miesiące. PAP



FOT. ADAM JANKOWSKI

Jeżeli prezydent zawetuje ustawę znoszącą dwukadencyjność w samorządach, będziemy mogli się przeciwstawić

WŁADYSŁAW KOSINIAK-KAMYSZ, wicepremier, lider PSL

eprasa.pl 0b67893c6c

SĄD MIĘDZYNARODOWY

Tadżykistan występuje z Międzynarodowego Trybunału Karnego

oprac. Anna Nagel

Tadżykistan oficjalnie powiadomił ONZ o wystąpieniu z Międzynarodowego Trybunału Karnego (MTK). Dokument został doręczony sekretarzowi generalnemu ONZ Antonio Guterresowi 20 listopada, a decyzja wejdzie w życie po upływie 12 miesięcy, czyli 20 listopada 2027 roku.

Do tego czasu kraj pozostanie stroną Statutu Rzymskiego, na podstawie którego działa Trybunał. Tadżykistan podpisał statut w 1998 roku i ratyfikował go dwa lata później.

Decyzję o wystąpieniu zatwierdziła 1 października izba niższa parlamentu. Wiceszef MSZ Idibek Kalandar twierdził, że postępujące upolitycznienie MTK przekształca międzynarodowy wymiar sprawiedliwości w narzędzie nacisku politycznego w sporach między państwami. Oskarżył Trybunał o selektywność i stronniczość, które – jak mówił – podważają niezależność tej instytucji.

Decyzja zapadła w czasie sporu rządu w Duszanbe z MTK, dotyczącego niewykonania nakazu aresztowania Władimira Putina. W marcu Trybunał uznał, że Tadżykistan naruszył zobowiązania wynikające ze Statutu Rzymskiego, ponieważ nie zatrzymał rosyjskiego przywódcy podczas jego wizyty w tym kraju. Od czasu wydania nakazu Putin odwiedził Duszanbe dwukrotnie, ostatnio 19 i 20 listopada.

Po wyjściu Tadżykistanu z MTK żadne z pięciu postsowieckich państw Azji Centralnej nie będzie stroną Statutu Rzymskiego.

MTK z siedzibą w Hadze rozpoczął działalność w 2002 roku. Jest niezależnym od ONZ sądem międzynarodowym, który ściga osoby fizyczne podejrzane o popełnienie najpoważniejszych zbrodni, takich jak ludobójstwo, zbrodnie przeciwko ludzkości i zbrodnie wojenne. Działa przede wszystkim wtedy, gdy właściwe państwa nie chcą lub nie są w stanie przeprowadzić rzeczywistego postępowania. **PAP**



FOT. AF.NET

Idibek Kalandar oskarżył Trybunał o selektywność i stronniczość

SERBIA

Nastolatek otworzył ogień w szkole średniej. Dwie osoby ranne

oprac. Jan Nowaczyk

Co najmniej dwie osoby odniosły obrażenia w strzelaninie, do której doszło wczoraj rano w mieście Kragujevac w środkowej Serbii. Policja zatrzymała domniemanego sprawcę, ucznia szkoły.

„Około godz. 8 komenda policji w Kragujevacu otrzymała zgłoszenie o incydencie w Pierwszej Szkole Technicznej w Kragujevacu, w wyniku którego dwie osoby odniosły obrażenia – jedna prawdopodobnie na skutek użycia broni palnej, a druga w wyniku kontaktu z odłamkami szkła" – przekazało serbskie MSW w komunikacie zamieszczonym na swojej stronie internetowej.

Policja zatrzymała 17-letniego ucznia szkoły, w której doszło do zdarzenia; jest podejrzewany o użycie karabinka małokalibrowego w holu placówki – podał resort. Jak dodał, żaden z uczniów nie odniósł obrażeń.

Według ustaleń telewizji N1 poszkodowane osoby to pracowniczki szkoły nienależące do grona nauczycielskiego.

Cytowany przez dziennik „Danas" dyrektor szkoły przekazał, że życiu rannych nie zagraża niebezpieczeństwo. „Do zdarzenia doszło podczas lekcji, więc w pobliżu nie było żadnych uczniów, co w tej sytuacji było szczęśliwym zrządzeniem losu" – powiedział.

Na miejscu działają służby, które pracują nad ustaleniem okoliczności zdarzenia – podało MSW. **PAP**

BRATYSŁAWA

Grupa Wyszehradzka przeciw propozycji nowego budżetu UE

oprac. Anna Nagel

Kraje Grupy Wyszehradzkiej (V4) opowiedziały się w Bratysławie przeciwko propozycji nowego budżetu UE, przedstawionej przez szefa Rady Europejskiej Antonio Costę. We wspólnym liście wezwały też do odłożenia wejścia w życie systemu ETS2 do 2030 r.

W Zamku Bratysławskim odbyło się spotkanie premierów Słowacji, Polski, Czech i Węgier: Roberta Ficy, Donalda Tuska, Andreja Babisza i Petera Magyara oraz kanclerza Austrii Christiana Stockera.

Głównym tematem rozmów był przyszły budżet UE na lata 2028-2034. Przewodniczący Rady Europejskiej Antonio Costa zaproponował obniżenie całego budżetu UE o 10 proc. względem pierwotnych planów KE, w tym zmniejszenie o 2,4 proc. środków na politykę spójności.

Politycy rozmawiali też o ETS2, a więc nowym unijnym systemie handlu uprawnieniami do emisji CO_2, który ma objąć transport i budownictwo, oraz o finansowaniu wsparcia dla Ukrainy.

Gospodarz spotkania, premier Fico, podkreślił podczas wspólnej konferencji prasowej, że propozycja Costy ws. budżetu jest nie do przyjęcia. Zaznaczył, że dla krajów V4 ważna jest polityka spójności. Zwrócił też uwagę na problem wysokich cen energii.

Jak poinformował, państwa V4 wezwały we wspólnym liście do odłożenia wprowadzenia w życia systemu ETS2 do 2030 r.

Premier Tusk zwrócił uwagę, że kraje V4 mają wspólne regionalne interesy, a w sprawach, w których się różnią, potrafią rozmawiać. Zapowiedział, że nie zaakceptuje wersji budżetu, która miałaby oznaczać wyższe ceny energii, dotkliwe koszty społeczne albo osłabienie obronności Polski i innych krajów flanki wschodniej.



FOT. PAP/EPA/JAKUB GAVLAK

Spotkanie premierów Słowacji, Polski, Czech i Węgier oraz kanclerza Austrii odbyło się na Zamku Bratysławskim

Szef polskiego rządu podkreślił, że obecnie państwa regionu, takie jak Polska, „potrzebują więcej, a nie mniej środków". Wśród powodów wymienił m.in. agresję Rosji na Ukrainę czy wysokie ceny energii w tej części Europy.

Tusk przypomniał, że Grupa Wyszehradzka jest solidarna w kluczowych kwestiach poruszanych na forum UE. Wyraził zadowolenie ze wspólnego stanowiska ws. cen energii, polityki spójności i polityki rolnej.

Premierzy Czech i Węgier również skrytykowali propozycję unijnego budżetu. – Będziemy walczyć o to, by ten budżet się zmienił – zapowiedział Babisz.

Z kolei Magyar wyraził przekonanie, że „solidarność jest istotna, ale jesteśmy w ramach nowego budżetu zmuszani do tego, w jaki sposób mamy być solidarni". Uczynił w ten sposób aluzję do ultimatum kanclerza Niemiec Friedricha Merza, który chce uzależnienia przyjęcia nowego siedmioletniego budżetu UE od solidarnego udziału wszystkich państw członkowskich w finansowaniu Ukrainy. Węgry, Słowacja i Czechy stanowczo się temu sprzeciwiają.

O ultimatum Merza mówił także Fico. – Odrzucam stanowisko, że jeśli czegoś nie zrobisz, to będzie z tobą źle – oświadczył.

Odmienne stanowisko ws. unijnego budżetu przedstawił podczas konferencji kanclerz Austrii, kraju, który należy do płatników netto i chce cięć w budżecie. Jak powiedział, propozycja unijnego budżetu jest zbyt optymistyczna i nie odpowiada rzeczywistości. – My tego budżetu musimy bronić przed naszymi obywatelami – zaznaczył. **PAP**

IRAN

Miny w cieśninie Ormuz. Kolejne statki stanęły w ogniu

oprac. Jan Nowaczyk

Trzy kolejne tankowce stanęły w ogniu po wpłynięciu na miny morskie w cieśninie Ormuz – poinformowała irańska telewizja Press TV, powołując się na Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC). W ostatnich tygodniach nasiliły się ataki na statki w tym strategicznym szlaku wodnym.

Według IRGC na jednostkach doszło do eksplozji i pożarów, mimo że były eskortowane przez siły amerykańskie. Doniesienia te nie zostały potwierdzone przez niezależne źródła.

Jak zauważył korespondent telewizji Al-Dżazira, podkreślając nieskuteczność amerykańskiej eskorty, IRGC chce zademonstrować swoją kontrolę nad cieśniną. Teheran utrzymuje, że cieśnina pozostaje zamknięta i znajduje się pod jego kontrolą.

Jak zauważa z kolei agencja AP, Iran nasila ataki na statki, dążąc do podniesienia światowych cen energii i wywarcia presji na USA, które blokują irańskie porty.

Międzynarodowa Organizacja Morska (IMO) odnotowała od 1 marca do 23 listopada 141 potwierdzonych incydentów związanych z bezpieczeństwem żeglugi na wodach Bliskiego Wschodu, w tym 15 w listopadzie.

Władze irańskie niemal codziennie informują o kolejnych kilku atakach na statki, jednak doniesienia te tylko częściowo znajdują niezależne potwierdzenie. **PAP**

eprasa.pl 0b67893c6c

ŚLEDZTWO

Wiktoria postrzelona na szkolnej strzelnicy

16-letnia uczennica została postrzelona z wiatrówki podczas zajęć na szkolnej strzelnicy w Wąbrzeźnie. Śrut ze stopy operacyjnie usunięto jej w szpitalu. Według policji uczennicę niechcący postrzelił nauczyciel. – Nie usłyszał zarzutów. Przesłuchany zostanie na koniec śledztwa – informuje prokuratura

Małgorzata Oberlan

– To nie powinno się wydarzyć – te słowa nasi rozmówcy powtarzają zgodnie, niezależnie od wieku i związku z tą sprawą. Szkolna strzelnica i zajęcia prowadzone na niej przez doświadczonego nauczyciela powinny być dla uczniów bezpieczne. A jednak się zdarzyło...

4 listopada br. podczas zajęć SKS „Sokole Oko" na strzelnicy Zespołu Szkół w Wąbrzeźnie postrzelona została uczennica. Ranna w stopę 16-letnia Wiktoria trafiła szybko do szpitala, gdzie operacyjnie usunięto jej śrut. Jakie ostatecznie będą skutki zdrowotne tego zdarzenia, dopiero się okaże.

Według ustaleń policji to sam nauczyciel niechcący postrzelił dziewczynę pod koniec zajęć, odkładając broń pneumatyczną (wiatrówkę). Śledczy jednak są ostrożni w kategorycznych sądach i zbierają kolejne dowody. – Nikt w tej sprawie nie usłyszał na razie zarzutów. Nauczyciel przesłuchany zostanie na koniec śledztwa – zapowiada prokuratura.

Wiktoria jest już w domu. – Decyzją dyrekcji szkoły strzelnicę zamknięto – mówi Krzysztof Świerczyński, rzecznik policji w Wąbrzeźnie.

Co się wydarzyło na strzelnicy 4 listopada?

Zespół Szkół w Wąbrzeźnie powstał 4 lata temu z połączenia dwóch szkół powiatowych, tj. Zespołu Szkół Zawodowych w Wąbrzeźnie i Zespołu Szkół we Wroniu oraz Centrum Kształcenia Praktycznego i Ustawicznego (CKPiU) w Wąbrzeźnie. W skład Zespołu Szkół wchodzą dziś: technikum, liceum ogólnokształcące, branżowe szkoły I i II stopnia oraz liceum dla dorosłych. Rocznie uczy się tutaj ponad 700 uczniów. Szkoła ma swój internat w podwąbrzeskim Wroniu i generalnie dla młodzieży z mniejszych miejscowości jest oknem na świat, otwierającym drogi nie tylko do wykształcenia i zdobycia konkretnego fachu. Wysyła ich za granicę na praktyki (ostatnio np. do hoteli w Turyngii), pokazuje region i kraj, rozwija pasje, aktywizuje. Jej siłą są pedagodzy, którym nadal się chce, i tacy też uczniowie.

Tak też powstał Szkolny Klub Sportowy „Sokole Oko", który strzelnicę zorganizował i otworzył w 2023 roku z inicjatywy samych uczniów i dorosłych pasjonatów strzelectwa. W ubiegłym roku otwarto natomiast nową salę treningową do strzelectwa. Ponownie w remont i urządzanie miejsca wysiłek i serce włożyli także sami uczniowie.

Co się wydarzyło tutaj 4 listopada? – Wszystko wskazuje na to, że był to nieszczęśliwy wypadek. Nauczyciel niechcący postrzelił tę uczennicę. Doszło do tego pod koniec zajęć SKS, podczas odkładania przez niego broni pneumatycznej (wiatrówki)- mówi Krzysztof Świerczyński, rzecznik policji w Wąbrzeźnie.

16-letnia Wiktoria ranna została w stopę. W szpitalu operacyjnie usunięto jej śrut i dość szybko wypisano do domu. Ale konsekwencje zdrowotne jednak są poważne i tak naprawdę w pełni dopiero będą znane w przyszłości.

Kto strzelał lub raczej – czyja broń wystrzeliła? To pytanie wisiało do 9 listopada w powietrzu. Wersje wydarzeń przez kilka dni były rozbieżne. Jedna mówiła o tym, że postrzeliła się sama 16-latka. Druga natomiast, że doszło do wypadku przy odkładaniu broni przez inną osobę. Pewność co do sprawstwa nauczyciela policja zyskała 9 listopada po kolejnych przesłuchaniach uczestników zajęć. „Niechcący postrzelił uczennicę nauczyciel" – przekazała prokuratura.

Nauczyciel doświadczony, z uprawnieniami

Nauczyciel to mężczyzna w średnim wieku, z doświadczeniem zawodowym i strzeleckim, z pasją. – Miał pozwolenia na broń oraz uprawnienia Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego – podkreśla prokurator Izabela Oliver, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Toruniu.

Akta sprawy już trafiły do nadzorującej od początku postępowanie Prokuratury Rejonowej w Wąbrzeźnie (okręg toruński). Policja swoje pierwsze, podstawowe czynności przeprowadziła sprawnie: przesłuchała uczestników zajęć strzeleckich 4 listopada (oprócz nauczyciela), sprawdziła uprawnienia i pozwolenia, pozyskała pierwsze dane o stanie zdrowia Wiktorii.

Prokuratura tak kategoryczna jednak w sądach, jak policja, nie jest. Nie mówi „niechcący postrzelił nauczyciel", choć realnie bierze to pod uwagę. Jest jednak ostrożna. O nauczycielu mówić można, według niej, najwyżej jako o „podejrzewanym", ale nie „podejrzanym". Bo zarzutów nie ma.



FOT. FACEBOOK

Strzelnica w Zespole Szkół w Wąbrzeźnie prowadzona przez SKS „Sokole Oko" działa od 2023 r. W ubiegłym roku uczniowie oraz dorośli wyremontowali i otworzyli nową salę do treningów strzeleckich (na zdjęciu). Po wypadku podczas zajęć 4 listopada dyrekcja ZS zdecydowała o zamknięciu strzelnicy

- Na razie to dochodzenie toczy się „w sprawie". Co oznacza, że nikomu w nim nie przedstawiono żadnych zarzutów. Wstępny kierunek śledztwa to artykuł 157 paragraf 1 Kodeksu karnego, czyli uszkodzenie ciała – spowodowanie u Wiktorii P. obrażeń, których leczenie trwa powyżej siedmiu dni. Prokurator nie wyklucza jedna rozszerzenia tej kwalifikacji prawnej o artykuł 160 kk, czyli narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu – mówi prokurator Izabela Oliver.

Prokuratura: Opiekun zostanie przesłuchany na końcu śledztwa

Ani policja, ani prokuratura nauczyciela jeszcze nie przesłuchała. Rzeczniczka prokuratury przekazuje, że stanie się to na sam koniec postępowania, gdy zebrany zostanie potrzebny materiał dowodowy. A jest tego w planie dużo i trochę to potrwa...Albo wtedy mężczyzna usłyszy zarzuty, albo nie – tak to obecnie wygląda.

Na szkolnej strzelnicy nie ma monitoringu. A szkoda, bo zapewne byłby cennym dowodem. Na razie są pierwsze zeznania całkiem licznych świadków, pozyskane przez policjantów.

– Prokurator z Wąbrzeźna polecił jednak uzupełniająco przesłuchać wszystkich tych uczestników zajęć 4 listopada, a także pozyskać monitoring z pobliskich posesji. A także dokonać oględzin strzelnicy i pozyskać ze szkoły jej pełną dokumentację – mówi prokurator Oliver.

Czy na strzelnicy był instruktaż dotyczący użycia broni? Ile strzałów oddano tamtej środy na zajęciach? Jaka była trajektoria lotu kluczowego pocisku? Aż wreszcie: czy uczennica mogła postrzelić się sama, czy też postrzelił ją nauczyciel? Na te pytania szukają odpowiedzi śledczy.

– Czekamy na pełną opinię biegłego w sprawie obrażeń, które odniosła uczennica. W planie jest pozyskanie jeszcze ekspertyzy biegłego z zakresu brionoznawstwa, a także przeprowadzenie eksperymentu procesowego na strzelnicy – nie kryje rzeczniczka prokuratury.

Umorzenie czy więzienie?

Najgorszy scenariusz dla nauczyciela to ten, który mówi o postawieniu mu prokuratorskich zarzutów i akcie oskarżenia. Najkorzystniejszy to oczywiście ten z podejrzeń oczyszczający.

Gdyby nauczyciel musiał stawać przed sądem, za samo uszkodzenie ciała uczennicy groziłoby mu do 5 lat więzienia (zakładając lekki lub średni uszczerbek na zdrowiu), a za narażenie jej życia i zdrowia przez zobowiązanego do opieki – kolejna taka kara.

W sądzie jednak nieumyślne postrzelenia i wypadki nierzadko kończą się warunkowymi umorzeniami lub łagodnymi wyrokami „w zawiasach", szczególnie gdy skutki zdrowotne nie są jakieś dramatyczne, a zdarzeniu trudno było zapobiec.

Umorzenie zresztą może nastąpić po takim wypadku już na etapie prokuratury. Tak było no. w 2025 roku w województwie warmińsko-mazurskim. Umorzono śledztwo w sprawie postrzelenia kobiety w pobliżu strzelnicy w miejscowości Nibork Drugi – w mikołajki 2024 roku. Szkolili się tam wtedy policjanci.

Śledztwo dotyczyło podejrzenia niedopełnienia obowiązków służbowych przez funkcjonariusza Komendy Powiatowej Policji w Nidzicy, prowadzącego ćwiczenia. Miał wydać polecenia zajęcia pozycji strzeleckiej do strzelania z broni krótkiej w sposób niezgodny z regulaminem strzelnicy. W efekcie po oddaniu strzału przez jednego z policjantów pocisk przebił tarczę strzelecką, a następnie w nieustalony sposób zrykoszetował poza teren strzelnicy, trafiając poruszającą się w tym czasie po kompleksie leśnym kobietę. 53-latka miała ranę głowy. Udzielono jej pomocy i została przetransportowana do szpitala z raną niezagrażającą jej życiu.

– Po zbadaniu w szpitalu w Działdowie znaleziono w jej ciele kulę pocisku odpowiadającego kalibrem broni stosowanej przez funkcjonariuszy, którzy przechodzili w dniu 6 grudnia 2024 roku sprawdzian strzelecki – podał prokurator Daniel Brodowski, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Olsztynie.

Śledczy przesłuchali świadków i uzyskali opinie biegłych, w tym z zakresu broni palnej i balistyki. – Strzelnica miała wszystkie wymagane zgody i pozwolenia. Działania odbywające się tam 6.12.2024 r. były też zgodne z regulaminem obiektu. Prowadzący strzelanie funkcjonariusz miał wymagane uprawnienia i dysponował odpowiednimi umiejętnościami. Szkoleni policjanci wykonywali polecenia prowadzącego i postępowali zgodnie z procedurami. Obrażenia ciała pokrzywdzonej powstały w wyniku rykoszetu wystrzelonego pocisku, czego nikt z uczestników szkolenia nie mógł przewidzieć – wyjaśnił prokurator Brodowski, uzasadniając decyzję o umorzeniu śledztwa.

W Wąbrzeźnie nic jeszcze nie jest przesądzone. Do tematu wrócimy.

©℗

eprasa.pl 0b67893c6c

POLITYKA

Wiera Politkowska: Rosjanie akceptują obecny stan rzeczy w kraju. Odcisnęło się na nich piętno Związku Radzieckiego

– Jeśli Putina zastąpi ktoś z jego bliskiego otoczenia, to te zmiany wcale nie muszą prowadzić do lepszej Rosji. Ten nowy przywódca będzie prowadził taką samą politykę, a może nawet bardziej surową. Proszę pamiętać, że po śmierci Lenina władzę w kraju objął Stalin – mówi Wiera Politkowska, rosyjska dziennikarka, córka słynnej publicystki Anny Politkowskiej

Agaton Koziński

Jest Pani nieustannie pytana o własną matkę. Jak to jest żyć w cieniu tak silnej osobowości?

Nie powiedziałabym, że żyję w jej cieniu. Gdy ona jeszcze żyła, to oczywiście jej obecność silnie wpływała na to, co robię. Ale to przecież naturalne, w końcu to moja matka. Natomiast po jej śmierci uznałam, że powinnam kontynuować jej pracę, wspierać tych, których ona wspierała.

Dziś idzie Pani w jej ślady, wypracowała sobie Pani własną silną pozycję jako komentatorka sytuacji politycznej w Rosji. Jakim Pani ojczyzna jest dziś krajem?

Nie mieszkam tam na co dzień, trudno mi powiedzieć, czego Rosjanie doświadczają na własnej skórze. Ale wiele wiem.
Na przykład to, że we współczesnej Rosji człowiekowi o poglądach odmiennych od tych uznawanych przez polityczną elitę jest bardzo trudno żyć. Ludzie mający przeciwstawne przekonania w gruncie rzeczy mają tylko jedno wyjście: muszą milczeć. W innej sytuacji, gdy próbują artykułować swoją poglądy, najczęściej po prostu lądują za kratkami i to na bardzo długi czas.
I w gruncie rzeczy wszyscy te reguły gry rozumieją.

To jeden z powodów, dla którego system władzy stworzony przez Putina jest tak stabilny?

Putin swobodnie wykorzystuje politykę siły.
W ostatnim czasie staje się ona zresztą na świecie coraz bardziej popularna. Kreml, korzystając z tej metody, zdołał stworzyć system tylko dla tych, którzy go popierają. Wszyscy inni, osoby, które patrzą na rosyjską rzeczywistość z innego punktu widzenia, są outsiderami, natychmiast znajdują się na marginesie tego systemu. I niesie to ze sobą konsekwencje. Takie osoby zaczynają być oczerniane w rosyjskich kanałach telewizyjnych, mają problemy z prawem. Tak właśnie działa ten system władzy.

Bardzo często powraca argument, że Putin ustabilizował Rosję po okresie chaosu lat 90., gdy rządził Borys Jelcyn – i dlatego ciągle utrzymuje popularność. To cały czas może być aktualne? Po niemal trzech dekadach?

Sytuacja w Rosji jest bardzo czarno-biała.
Od dawna. Przyjrzyjmy się choćby historii kraju w XX wieku, nie ma sensu sięgać dalej. Przez cały okres istnienia Związku Radzieckiego na czele państwa stal przywódca, którego wszyscy się bali, i którego wszyscy czcili. Potem Związek Radziecki upadł. Wtedy na Kremlu pojawił się Jelcyn, którego na przełomie wieków zastąpił Putin. I on się wpisał w typ przywództwa, który obowiązywał w Rosji do czasu rewolucji. Podobnie jak wcześniej carowie zajął pozycję silnego lidera. Takiego, któremu wszyscy chcą się kłaniać.

Charakterystyczne dla epoki Romanowów samodzierżawie.

Znam kobiety, które ufają Putinowi tylko dlatego, że uważają go za silnego mężczyznę, który trzyma wszystko w swoich rękach. Takie on sprawia na nich wrażenie – jakby wyzwania, przed jakimi stoi współczesna Rosja, wymagały nadludzkich sił i umiejętności. Tylko że przecież ogromna liczba krajów poradziła sobie z nimi, mimo że na ich czele wcale nie stał jakiś wybitny siłacz. Dały sobie z nimi radę, chociaż tymi państwami kierowali normalni politycy. Z Rosją może być podobnie. Ona też sobie poradzi ze wszystkimi wyzwaniami. Ale tak się nie stanie, dopóki obecny system władzy się nie rozpadnie.

Tyle że wydaje się to niemożliwe w najbliższym czasie. Nie ma żadnych sygnałów świadczących o tym, że reżim Putina może upaść.

Ten reżim w dużej mierze utrzymują ci Rosjanie, którzy Putina czczą. Trzeba zacząć od nich. Trzeba zacząć od ich edukacji. I nie chodzi tak naprawdę o mieszkańców Moskwy, Petersburga i jeszcze kilku innych większych rosyjskich miast. Zdecydowana większość Rosjan mieszka poza nimi. Najczęściej są to osoby niewykształcone, które nie ukończyły żadnej szkoły. Właśnie oni stanowią fundament, na którym opiera się system władzy Putina. Ci ludzie nie są w stanie w pełni przeanalizować sytuacji i wyciągnąć samodzielnie wniosków. Telewizja mówi im, że wszystko jest w porządku, a oni traktują to jako pewnik.

Teraz Pani mówi, że trudno sobie wyobrazić Rosję jako kraj funkcjonujący na zasadach demokratycznych.

Póki co wszyscy w Rosji akceptują obecny system. Widać to choćby po moim pokoleniu, które zostało wychowane przez rodziców, żyjących niemal całe życie w warunkach Związku Radzieckiego. Piętno ZSRR odcisnęło się na nich bardzo silnie – tak bardzo, że nas wychowywali dokładnie w tym samym duchu. I ciągle podkreślają różnice, choćby z latami 90., kiedy był kryzys, puste półki sklepowe. Teraz w sklepach jest wszystko. To stanowi kluczowy argument dla nich podkreślający, dlaczego dzisiaj w Rosji żyje się świetnie. Bo kiedyś było gorzej.

Tylko chodzi jednak o porównania z czasami sprzed trzech, czterech, nawet pięciu dekad. Naprawdę to ciągle działa?

Akurat doświadczenie lat dziewięćdziesiątych w Rosji było naprawdę traumatyczne. Pamiętam tamten okres. Wchodziło się do sklepu, a tam było autentycznie pusto. Przez kraj przetaczała się fala przestępczości, narkomanii, różnego rodzaju patologii. To naprawdę głęboko tkwi w Rosjanach. Ludzie, którzy przeżyli to na własnej skórze, teraz cieszą się, że w sklepach jest jedzenie. Zwłaszcza dla ludzi z prowincji, którymi nie kierują żadne idee, nie mają żadnych zainteresowań w życiu. Oni po prostu chcą normalnego, zwykłego życia – i żeby zostawić ich w spokoju. W tych kategoriach pod rządami Putina im się poprawiło.

Ale teraz przestało być spokojnie. Rosja prowadzi wojnę, co ma wpływ na codzienne życie, także zwykłych Rosjan. Ukraińcy coraz częściej bombardują różne obiekty w ich kraju. Zaczyna brakować paliwa, pojawiają się ograniczenia w zaopatrzeniu. Jak to wpływa na kraj?

Według ostatnich doniesień Putin ponownie zwiększył stan etatowy armii, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które nadzoruje policję, oraz służb specjalnych. Już wcześniej mieliśmy w kraju ogromną kastę ludzi, która służyła wyłącznie władzy. Teraz ta kasta jeszcze się powiększy. Kreml rozbudował go o struktury siłowe. Ich rola jest jasna: konserwować ten system. Przecież mówimy o ogromnej liczbie ludzi, którzy obsługują policję, wojsko, OMON, wszystkie służby, które wychodzą i zatrzymują ludzi. To między innymi na niej opiera się ten system. Dlatego co jakiś czas przetaczają się informacje o spektakularnych aresztowaniach i długich wyrokach więzienia gdzieś daleko na Syberii. Ludzie to wszystko widzą i doskonale rozumieją, że jeśli tylko otworzą usta, trafią tą samą drogą na Syberię. Ten system w ogóle nie zna współczucia. Jest w stanie skazać każdego – nawet jeśli ta osoba nie jest w stanie żaden sposób mu zagrozić, to jest karana tylko po to, żeby inni przekonali się o tym, że nikt nie jest poza jego zasięgiem. Taka jest jego istota.
I dlatego ludzie milczą.

Naprawdę nikt nie próbuje się temu przeciwstawić? Mimo wszystko to zaskakujące.

Pewnego razu na ulicę w Niżnym Nowogrodzie wyszła młoda kobieta, która chciała zaprotestować przeciwko wojnie. Ale wiedziała, że nawet nie może mieć ze sobą żadnego transparentu, gdyż natychmiast zostanie zatrzymana. Wyszła więc z pustką kartką w formacie A4. Stanęła z nią na głównym placu miasta – i została zatrzymana dosłownie po kilku sekundach. Tak to wygląda.

Opowiada Pani o sytuacji z 2022 r., tuż po wybuchu wojny na Ukrainie. Ten konflikt trwa już ponad cztery lata

eprasa.pl 0b67893c6c



FOT. PAP/EPA/MAXIM SHIPENKOV / POOL

Politkowska: Władimir Putin będzie sprawował władzę aż do końca. Tak jak w ZSRR, gdy sekretarz generalny rządził do samej śmierci

i nie zapowiada się, by szybko się skończył. Ciąży on coraz mocniej także Rosji. Czy mimo to nie zmieniają się nastroje wśród zwykłych Rosjan?

Na pewno Putin mógłby tę wojnę zatrzymać, gdyby chciał. Najwyraźniej więc uznał, że warto ją kontynuować. Z wielu powodów, także politycznych gierek, które przy tej okazji prowadzi. Dlatego tak trudno przewidzieć, jak ta wojna w ogóle się może zakończyć. Być może skończy się dopiero wtedy, gdy zabraknie Putina. A może będzie trwać dalej, także bez niego. Dziś nie znamy odpowiedzi na te pytania.

Rosja przestawiła się na gospodarkę wojenną – a Pani sama przed chwilą tłumaczyła, jak ważne są pełne półki dla stabilizacji systemu władzy Putina.

Tylko że póki co nic się nie zmienia. Mimo kolejnych sankcji, blokad handlowych, którymi obejmowana jest Rosja, sklepy dalej są pełne. Proszę, idźcie i kupujcie – mówią władze do Rosjan. Jasne, one nie są tak obficie zaopatrzone jak w Europie, ale daleko jest od sytuacji, w której znowu nie będzie można w nich nic kupić. Rosja daleko jest od momentu, kiedy na półkach sklepowych zabraknie jedzenia – a taki obraz często się maluje w zachodnich mediach. Nie, sytuacja obecnie nie zmierza w tym kierunku. A dopiero wtedy, gdy półki w sklepach będą puste, pojawi się możliwość, by zachwiać systemem Putina.

Na ile problemem w dyskusji o stworzeniu alternatywy wobec obecnego reżimu jest fakt, że brakuje lidera opozycji? Kreml skutecznie usuwa swoich przeciwników – poczynając od Pani matki przez Borysa Niemcowa po Aleksieja Nawalnego. I będzie w stanie tak usuwać przeciwników bez końca?

Obecny reżim zbudowany przez Kreml jest stabilny, dlatego nie ma w Rosji miejsca na żadnego lidera opozycji. Myślę, że nawet gdy Putin zniknie, na jego miejsce wejdzie ktoś o podobnych poglądach do niego poglądach, z jego najbliższego otoczenia.

Często się w tym kontekście wymienia Nikołaja Patruszewa, z którym Putin współpracuje od lat 90.

Na przykład. W każdym razie nawet w przypadku zmiany na Kremlu nie należy oczekiwać, że wydarzy się coś naprawdę niewiarygodnego, a nas zaskoczy kierunek zmian. Nawet bez Putina obecny system będzie nadal funkcjonował. Ale jak każdy sztywny system, gdy zostanie pozbawiony swojego twórcy, zacznie się powoli kruszyć. Rozpadać na małe kawałki. To nigdy nie jest gwałtowny proces, on będzie następował powoli. Ale zacznie się zmieniać.

Widzi Pani jednak światełko w tunelu.

Czy ja wiem? Nie wiążę większych nadziei z tymi zmianami. Jeśli Putina zastąpi ktoś z jego bliskiego otoczenia, to te zmiany wcale nie muszą prowadzić do lepszej Rosji. Ten nowy przywódca będzie prowadził taką samą politykę, a może nawet bardziej surową. Proszę pamiętać, że po Leninie przyszedł Stalin. Jeśli tak na to spojrzymy, to w zasadzie po Putinie też może władzę w Rosji przejąć ktoś bardzo podobny.

Po Stalinie byli jeszcze Chruszczow, Breżniew, Andropow, a później Gorbaczow.

Ominął pan Konstantina Czernienkę.

Rządził zaledwie 13 miesięcy, poza tym był właściwie figurantem. Zmierzałem raczej do Gorbaczowa. On wywodził się z tej samej linii co Lenin i Stalin, a jednak doprowadził do rozpadu ZSRR. Według Pani długo trzeba będzie czekać na kolejnego Gorbaczowa w tej sztafecie liderów na Kremlu?

Ciężko spekulować w ten sposób – dopiero historia pokaże, w którym tak naprawdę momencie teraz jesteśmy. Ale nie sądzę też, żeby można było obecną sytuację opisać za pomocą prostych analogii historycznych. Spodziewam się, że Władimir Putin będzie jeszcze długo sprawował władzę. Aż do końca. Tak jak w „Sowce" – tak się mówiło na Związek Radziecki, gdy sekretarz generalny rządził do samej śmierci. Będziemy musieli jeszcze z nim trochę pożyć. I dopiero potem system zacznie się zmieniać – ale to też nie będą zmiany, jakie zaszły w ZSRR po odejściu Andropowa. To nie ten etap, nie ten moment. Nie wiem, kto może go zastąpić. Wszystko może się zdarzyć. Wcale nie wykluczam, że nazwisko jego następcy już dzisiaj jest nam znane. I pojawi się on po cichu, przejmie władzę jak Stalin przejął po Leninie.



FOT. AGATON KOZIŃSKI

Wiera Politkowska

Dziennikarka i producentka telewizyjna. Córka publicystki Anny Politkowskiej, która za opisy zbrodni Rosjan w Czeczenii została skrytobójczo zabita na zlecenie Putina. Autorka książki „Matka. Anna Politkowska. Życie w imię prawdy"

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

AUTA uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Praca

ZATRUDNIĘ

DO sprzątania posesji 502-171-984.

Zdrowie

ZABIEGI

BUSKO-ZDRÓJ, Pensjonat Sanato Pobyty lecznicze i wypoczynkowe w promocyjnych cenach. Zadzwoń już dziś: 41-378-19-48 lub 696 -958- 319 www.santo.com.pl

Usługi

INSTALACYJNE

Pogotowie kanalizacyjne, hydraulik, 511-333-094

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

AUTOREKLAMA Q604983220A

BIURO OGŁOSZEŃ
ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 127
Ogłoszenia telefoniczne: 800-472-852, 42 647-28-52

eprasa.pl 0b67893c6c

TURYSTYKA

Michał Wójcik: Zakochać się w jakimś zamku to za mało

O zachwycie nad dawną architekturą, który potrafi zmienić całe życie, ruinach, które odzyskują dawną świetność i o cenie, jaką płacą ich opiekunowie lub właściciele, mówi Michał Wójcik – autor książki „Tańczący z zamkami, czyli subiektywny przewodnik po zamkach, pałacach i dworach". – Po wojnie komuna dorżnęła tę „pańską", „wredną", „krwiopijczą" spuściznę – tłumaczy

Anita Czupryn



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Zamek w Świnach

Czym różni się zamek od pałacu, a pałac od dworu? Okazuje się, że to wcale nie jest oczywiste.

Zdarzało mi się przyjeżdżać do zamku, a właściciel mówił: „Witam w pałacu". Jestem historykiem, mediewistą, więc raczej nie mam problemów z rozróżnianiem obiektów i epok – zwykle wystarczy rzut oka. Zatem patrzę, a to nie żaden pałac, a zamek. Jak malowanie. Bywa, że coś ewidentnie barokowego funkcjonuje dziś jako zamek. Jedziemy do Łańcuta i wszyscy przewodnicy, wszystkie drogowskazy witają nas w zamku. Na Boga, kiedy patrzy się na ten obiekt, żadnej zamkowatości w nim nie ma. Podobnie jest z dworami. Łatwo rozpoznać dworek z Soplicowa, ale dworem równie dobrze może być wieża mieszkalna albo gotycki czworobok. Ta nomenklatura się miesza. Dużo zależy od właściciela: jak on sam postrzega i przedstawia swój obiekt. I o tym też był nasz program telewizyjny. O tym, jak właściciele sami je traktują, jakimi darzą emocjami. Ale „Mam zamek" powstał również dlatego, że w Polsce coś drgnęło. Nie trzymamy się już tak kurczowo przekonania, że jeżeli coś zostało zniszczone przez Szwedów czterysta lat temu, to musi pozostać trwałą ruiną. Konserwatorzy powoli, z oporami, ale jednak wychodzą naprzeciw właścicielom i godzą się na jakąś formę odbudowy czy rekonstrukcji.

Zawsze myślałam, że zamek służy obronie, w pałacu mieszka wyższa arystokracja, na przykład książęta, a w dworach ziemianie i drobniejsza szlachta.

Tymczasem i król może mieszkać w dworze, który jest prostym gotyckim klockiem, a zwykły szlachcic czy arystokrata w zamku. W epoce romantyzmu, co utrwaliła też literatura, nie tylko „Pan Tadeusz", byli szlachcice, którzy mianowali się ostańcami, królami zamczysk. Tacy szaleni, wpółobłąkani Gerwazowie zostawali w rozsypujących się ruinach i samozwańczo ogłaszali władcami odchodzącego świata. Bo wraz z tą architekturą odchodził też etos. Nie chcę tego rozstrzygać. Niech każdy na własną rękę bawi się w rozróżnianie pałaców, zamków i dworów. Oczywiście ortodoksi i historycy sztuki nie mają z tym problemu, ale dla nas może to być po prostu zabawa.

Ile mamy zamków w Polsce? Pisze pan, że ich sytuacja jest lepsza niż dziesięć lat temu. Jak wyglądamy na tle Europy?

Mamy około czterystu zamków. O wiele lepiej było przed wojną. Po wojnie komuna dorżnęła tę „pańską", „wredną", „krwiopijczą" spuściznę. Nie konserwowano tego, co się bez właścicieli rozpadało. Wiele pałaców, zniszczonych przez Niemców albo później przez komunistów, ograbiono i pozostawiono samopas. Lata pięćdziesiąte, sześćdziesiąte, siedemdziesiąte były koszmarne, a w osiemdziesiątych destrukcja była już totalna. Paradoksalnie niektóre obiekty ratowały PGR-y. Dyrektor nie chciał pracować w baraku. Przyjemniej było po pańsku: za biurkiem arystokraty czy ziemianina, nawet w jego fotelu, jeżeli ocalały jakieś meble. Kiedy PGR-y padły, nawet to szlag trafił. Pozostawione bez opieki budynki rozkradano. W latach dziewięćdziesiątych jeździłem na Dolny Śląsk i pamiętam wielkie tiry na niemieckich rejestracjach, którymi wywożono okiennice, portale, rzeźby, płaskorzeźby, kolumny. Wszystko pakowano zresztą polskimi rękoma. Lokalni mieli te ruiny gdzieś: ich rodzice przyjechali zza Buga, z Kresów, a oni sami nie czuli mięty do tych poniemieckich obiektów. Na szczęście to się już zmieniło. Ale jeśli pyta pani, ile tego jest, to powiem, że za mało. Mogliśmy uratować więcej. Proszę zobaczyć, jak to wygląda w Niemczech, Czechach czy na Słowacji. Tam wiele takich budowli jest w doskonałym stanie. Niektóre wyglądają, jakby właściciele dopiero wyszli i zostawili na stole jeszcze dymiącą zupę. To nie jest przesada. Armia Czerwona szła ławą w kierunku Berlina. W Polsce centralnej polscy komuniści próbowali jeszcze jakoś powstrzymywać marszałków, przynajmniej niektórzy. Ale na tak zwanych Ziemiach Odzyskanych, na Śląsku, Pomorzu, w zachodnim pasie, było już bez trzymanki. „Dożynanie germańskiej gadziny" odbywało się na nieruchomościach. Kradzieże, wywożenie dzieł sztuki transportami na wschód. To, co zostało, palono i niszczono z premedytacją. Ocalało tak mało, że choćby z tego powodu zasługuje to na ochronę przez wszystkie służby publiczne. Dziś na naszych oczach zachodzi też inny proces: Polska staje się bogatym krajem, ludzie się bogacą. Ci, którzy kiedyś jeździli po ruinach małymi fiatami czy rowerami, teraz jako zamożni ludzie mogą realizować swoje pasje inaczej. Stać ich na kupno obiektu, czasami w opłakanym stanie, i ratowanie go za swoje ciężko zarobione pieniądze. Kręcąc program „Mam zamek", byliśmy świadkami tego procesu. To bardzo podnosi na duchu.

Niektórzy kupują zamek czy pałac, a potem odbudowują jak chcą, nie trzymają się wytycznych konserwatora. I powstają koszmarne obiekty.

Wiem, że w Polsce toczą się różne dyskusje. Ich odpryskiem była choćby wystawa na Zamku Królewskim w Warszawie – „Ostatni zamek. Zamczystość polska: od Wawelu do Stobnicy". Odniosłem wrażenie, że to szydera z pretensji niektórych Polaków, by mieć swój zamek. Twórcy wystawy pokazali ten proces na zdjęciach. Oto jakiś wiejski kibel, przystanek, bar czy speluna zostają „uzamkowione", dostawia się nich jakieś gotyckie wieżyczki z pustaków albo plastiku, żeby nadać temu pozór dawności. Ale na tej wystawie oberwało się nawet ludziom, którzy zabytki ratują i mam wrażenie, że jednak sprostali wysokim estetycznym wymaganiom twórców wystawy. Druga sprawa to opór konserwatorów. Najlepszym przykładem jest podnoszenie z ruin Mirowa i Bobolic. Jarosław Lasecki przeszedł drogę przez mękę, by tego dokonać. Był jednak uparty i zdeterminowany, postawił na swoim, choć zapłacił za to wysoką cenę (choćby wspomnianej szydery). I teraz można dyskutować, czy to dobrze zrobiony obiekt, czy, jak chcą niektórzy, tak koszmarna replika, że aż zęby bolą. Tymczasem odbiorcy, czyli publika, zagłosowali nogami. Walą tam dzikie tłumy turystów. Szlak Orlich Gniazd zawsze był popularny, bo jest piękny i jest tam wiele romantycznych ruin. Ale kiedy Lasecki „wskrzesił" zamek w Bobolicach, pojawiły się tam tłumy dotąd niespotykane. Ludzie chcą to oglądać.

Dlaczego tak kochamy zamki i pałace?

Francuzi też lubią swoje zamki nad Loarą. Nie wiem, jak to wyjaśnić. W tych starych miejscach jest magia.

Politycy proponowali kiedyś odbudowę wszystkich zamków na Szlaku Orlich Gniazd.

Tak, była taka koncepcja PiS-u: wskrzesić zamki Kazimierza Wielkiego. Ale to był tylko chwilowy zryw w prawicowej polityce historycznej. PiS miał wówczas wystąpienia, moim zdaniem

eprasa.pl 0b67893c6c

OGŁOSZENIA

Dziennik ŁÓDZKI

dodatek bezpłatny

Środa, 25.11.2026
Nr 1550

Potrzebuje

BEZ opłat odbiorę graty z likwidacji domu, garażu, strychu, 517-427-930

MEBLE pokojowe, kuchenne, sprzęt AGD i RTV - nieodpłatnie, 661-027-265

ROWER z PRL-u Wigry, Jubilat, Flaming, kolarkę i inne, 608-097-274

SILNIK do starego motocykla, motoroweru, 517-427-930

SILNIK do starego motocykla, motoroweru, 517-427-930

Hobby

MUZYKA

BĘBEN 20'' 51cm + pałka + pas sprzedam - 480zł, 886-299-530

SPRZEDAM akordeon 120 b włoski, 4 chóry wraz z musette, 509-511-109

ANTYKI

MEBLE obrazy porcelanę szkło lampy szable bagnety medale odznaczenia starocie kupię, 608-207-652

PRL - Zabawki, autka, żołnierzyki, kolejki, komiksy, płyty, znaczki, monety, banknoty kupię, 608-207-652

REKLAMA 0011616914

ANTYKWARIAT
Skup płyt winylowych, płyt CD, kaset magnetofonowych z muzyką.
Dojazd do klienta.
Tel. 503 133 524

Turystyka

NOCLEGI

PENSJONATY

CIECHOCINEK - rehabilitacja i leczenie, 542-836-087

Domy

SPRZEDAM

DOMY drewniane z bali, szkieletowe - rekreac. i mieszkalne, od podstaw. Producent, tanio, 509-435-261

Mieszkania

BLOKI SPRZEDAM

SPRZEDAM mieszkanie M3, powierzchnia 50 m^2, Łódź Chojny, ul. Gospodarcza, 512-562-065, 504-462-550

STARE BUD. SPRZEDAM

POKÓJ w centrum, 784-180-604

DO WYNAJĘCIA

M3, Bałuty, 604-143-121

Mieszkanie Górna 665-600-247

Pokoje Piękna 665-600-247

CHATA DLA ŻAKA - DO WYNAJĘCIA

M3, Bałuty, 604-143-121

Działki

SPRZEDAM

KONSTANTYNÓW, bud, 883-937-566

Sprzęt domowy

MEBLE

SOFĘ dwuosobową rozkładaną, kolor beżowy sprzedam, 509-511-109

STÓŁ + krzesła - 200 zł, komoda, szafa, witryna po 130 zł/szt, ławostół, fotele po 50 - 70 zł/szt., 785-971-061

WERSALKA, sofa, fotel 1-2 osobowy, rozkładany po 120 - 150 zł/ szt., szafki kuchenne po 30 - 50 zł/szt., kanapa rogowa - 200 zł, 785-971-061

DYWANY

DYWANY różne, chodniki, 785-971-061

Budowlane

MATERIAŁY

KRUSZYWA drogowe z dostawą, 605-231-441

PŁYTY drogowe, 501-529-844

WYPOŻYCZĘ rusztowanie elewacyjne 400 m - tanio, 501-529-844

Handlowe

BRAMĘ wjazdową z furtką, drzwi aluminiowe sklepowe bez szyb sprzedam, 501-322-060

Drewno kominkowe, 502-061-012, 513-149-330

SKUP złomu, druki, met. kol. Dojazd. Gotówka, 505-854-654

ZESTAW kontenerów mieszkalnych - 5 sztuk, 501-529-844

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

TRAK piłowy, przyczepa zbier. prasa zwijka rozrzutnik, 500-3000 zł, 883-937-566

PŁODY ROLNE

SIANO, słoma, kostki, bele - 10zł, 883-937-566

RÓŻNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.200 zł/ tona, 500-669-621

USŁUGOWY zbiór kamieni polnych - maszynowo, 605-231-441

WAPNO nawozowe - sprzedaż, dostawa, rozsiew, 605-231-441

Zamienię

KRATA na okno lub drzwi, furtkę na rower, akumulator, 880-354-990

PRALKA automatyczna, kuchnia gaz., lodówka, zamrażarka, grzejnik elektryczny, drobne AGD na inną rzecz, 785-971-061

WYCINAK do kiszonki, przyczepa zbierająca kostki, sieczkarnia, siewnik do kukurydzy na busa, 883-937-566

Usługi

BUDOWLANE

BUDOWA domów drewnianych z bali, szkieletowych, rekreac., mieszk. Producent, tanio, 509-435-261

CIESIELSTWO - więźby od 10zł, 796-184-162

DACHY blachodachówka 8zł, ceramika 12zł, papy termo 8zł, 796-184-162

Dachy, rynny 601-277-130

GŁADŹ, mal. glazura, 510-322-848

KOPARKO-ŁADOWARKA 2 CX - wąskie wjazdy, 501-529-844

MALUJĘ i nie tylko, 506-177-580

PAPY termozgrzew. 8zł, 796-184-162

PŁYTKI, zabudowy, remonty, malowanie - krótkie terminy, 501-529-844

MONTAŻOWE

Żaluzje. Rolety. Moskitiery. Producent. Tanio. Solidnie, 509-190-833

INSTALACYJNE

Elektroinstalacje, awarie, pomiary. Tanio, solidnie. Tel: 509-275-480

ELEKTRYK, 693-741-682

HYDRAULIKA solidnie, 788-289-668

Hydraulika, naprawy, 509-721-995

Przepychanie kanalizacji, 509-721-995

PORZĄDKOWE

Mycie okien, 518-926-402

PLUSKWY karaluchy prusaki mrówki likwidujemy profesjonalnie, 730-770-870

SPRZĄTANIE komórek, garaży, mieszkań i po zmarłych, 576-187-032

WYWÓZ śmieci po budowach, gruzu, złomu itp, 576-187-032

AGD NAPRAWY

Automatyczne pralki - dojazd gratis, 42-674-14-67, 501-076-336

AGD, kuchnie, pralki, itp., 514-335-326

RTV NAPRAWY

RTV, LCD - dojazd gratis, 889-153-215

TELE -audiovideo naprawa, 602-687-803

ANTENY

24h anteny serwis, nc+, Polsat, Cyfra +, naziemna, 506-592-529

ANTENY taniutko, 733-955-881

KRAWIECKIE

PRZYJMĘ przeszycia, 502-428-917

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew - rębak, 789-605-290

Cięcie drzew owocowych. Fachowo, 605-307-582

TRANSPORT

Rutkowski przeprowadzki, 501-781-201

Praca

ZATRUDNIĘ

DO ochrony z I i II st. niep. umowa o pracę + Premia, dobre warunki, 531-883-053

Do szycia produkcji, wzorów i prasowania, 602-371-680

KIEROWCĘ kat. D, Zgierz, 792-707-370

PARKING, ul. Turoszowska 24 - przedemeryta i emeryta. Zgłoszenia osobiste

PRACOWNIKA do remontów z doświadczeniem, 501-529-844

SZWACZKI, prasowaczkę - spodnie damskie, Zgierz Rudunki, 604-812-110

W stolarstwie, 608-502-044

ZPCH AJG zatrudni osoby do sprzątania z grupą i na zlecenie, Zgierz, 515-087-318

ZPCH AJG zatrudni pracownika kwalifikowanego z bronią, umowa zlecenie, Zgierz, 515-087-318

Medycyna

STOMATOLOGIA

BEZPŁATNE protezy zębowe - w ramach NFZ. Zgierz, ul. Promienistych 2, 42-717-17-04, 510-231-468

Z kuponem rabatowym zawsze taniej!

Kupony prosimy realizować w dniach 25 listopada - 1 grudnia 2026 roku

REKLAMA 0011605832

ARTYKUŁY BHP I PPOŻ.
Łódź, ul. Przędzalniana 14
Tel. (42) 676-20-14, 676-72-54
sklep czynny pn. - pt.: 8.00 - 16.00
www.bhp-ppoz.com biuro@bhp-ppoz.com

OFERUJEMY:
- sprzęt ochrony osobistej
- odzież roboczą i ochronną
- obuwie robocze i ochronne
- rękawice robocze i ochronne
- gaśnice, agregaty p, poż.,, koce
- armaturę hydrantową (szafki, węże, nasady, prądownice, zawory)

PEŁNE ROZMIARY UBRAŃ I BUTÓW
ubrania, spodnie, fartuchy, kombinezony:
- antyelektrostatyczne, trudnopalne
- kwasoodporne, dla spawacza

WYGODNY PARKING, PRZYMIERZALNIA
- instrukcje bhp i ochrony p, poż.
- znaki ewakuacyjne, bhp i p. poż.
- znaki oraz tablice budowlane, ADR
- znaki energetyczne i informacyjne
- apteczki z wyposażeniem,
- środki czystości, czyściwa, papiery sanitarne

POLECAMY GAŚNICE!
•do pojazdów
•do budynków
•do domu
•do firm
•specjalistyczne

Artykuły wysyłamy również paczkami lub kurierem

Z TYM KUPONEM
5% TANIEJ
MOŻNA PŁACIĆ KARTĄ

AUTOREKLAMA

sK stronaKOBIET
O kobietach i dla kobiet stronakobiet.pl

REKLAMA 0011603794



BOTANIC PARK
Nowe mieszkania
w Łodzi
ul. Konstantynowska 64 C
Powierzchnie od 29 m^2 do 105 m^2
GETMAR Firma Budowlana
tel. 785 400 542, 601 858 400
mieszkania@getmar.com.pl

eprasa.pl 0b67893c6c

GWIAZDA TYGODNIA

Katarzyna Zielińska: Najważniejsze to mieć marzenie i próbować wcielić je w życie

Właśnie oglądamy ją jako prowadzącą program „Europa da się lubić. Nowe pokolenie". Gra też jedną z głównych ról w serialu „Zaraz wracam". Nam Katarzyna Zielińska opowiada, że to jednak teatr jest jej największą miłością

Paweł Gzyl

Kiedyś powiedziała pani w jednym z wywiadów: „Podróże mnie uskrzydlają". Gdzie pani najchętniej wyjeżdża?

Ostatnio najchętniej wyjeżdżam z moimi bliskimi do Azji. Najbardziej lubię Singapur, ale z przyjemnością zwiedzam też Japonię. Odkrywam również mniej znane kraje, jak Butan czy Laos. Czyli pełna egzotyka.

A Europa jest dla pani interesująca?

Bardzo. Mam i tutaj ukochane zakątki: Grecję, Włochy, Portugalię. Czyli południe kontynentu. Ale bywam też w Niemczech, bo mam tam bliską przyjaciółkę i ten kraj kojarzy mi się z nią. Europa jest bardzo zróżnicowana pod względem architektury, ludzi czy kuchni, więc nie można się nią znudzić. Generalnie bardzo lubię podróżować, spotykać nowych ludzi i podziwiać świat.

Czyli nie trzeba było panią długo namawiać, aby została pani prowadzącą program „Europa da się lubić. Nowe pokolenie"?

Dziś wiemy już dużo o Europie, bo często podróżujemy do tworzących ją krajów. Musiałam więc sobie przemyśleć, jak chciałabym to zrobić i czy chcę być nową prowadzącą po tak kultowej edycji sprzed dwóch dekad. Ale propozycja ta przyszła do mnie w dobrym momencie. Zawierzyłam swojej intuicji, że będzie to skumulowanie tego wszystkiego, co kocham – podróży i rozmów z ludźmi. Dłuższą chwilę się zastanawiałam, ale w końcu powiedziałam „tak".

Program „Europa da się lubić" miał niegdyś przybliżać Polakom kraje Unii Europejskiej. Czy dziś to nadal jest potrzebne?

Myślę, że tak. Dziś patrzymy na Europę pod nieco innym kątem. To niby stary kontynent, ale ciągle się rozwija i coraz chętniej po nim podróżujemy. Również nasza Polska wygląda zupełnie inaczej niż dwadzieścia lat temu. Ci obcokrajowcy, których znam, mówią: „Wow! To zupełnie inny kraj. Kochamy tu mieszkać!". Nic dziwnego – przecież Polska bardzo zmieniła się od momentu wejścia do Unii Europejskiej. Z roku na rok po prostu pięknieje. Dzięki funduszom europejskim mogliśmy przez te lata wiele zrobić. Ale choć integrujemy się z resztą Europy, ostatnio coraz chętniej wracamy do dawnych tradycji. Doceniamy ludowe obrzędy, tradycyjne jedzenie, korzenną kulturę. Teraz to wszystko jest w cenie, więc warto to pokazywać. Ja pochodzę z Małopolski i bardzo bliska jest mi tamtejsza tradycja: od śpiewów, przez tańce, po haft. Jestem więc miejscową patriotką.

Program ma dopisek „Nowe pokolenie". Czy ci młodzi ludzie, którzy dorastali w zjednoczonej Europie, są inni niż ci, którzy dorastali w tej podzielonej granicami?

Na pewno. Są pewne rzeczy, które odeszły w przeszłość. Podczas odcinka o muzycznej tematyce okazało się, że młodzi uczestnicy nie wiedzą, co to jest kaseta magnetofonowa, bo dzisiaj słuchają muzyki w telefonie. Ale to nowe pokolenie jest ciekawe tego, jak dawniej bywało. Dzięki temu młodzi ludzie bardziej doceniają to, co dzisiaj jest. „Nie ma granic, więc się łatwiej podróżuje. Kiedyś trzeba było mieć paszport, teraz nie jest nam potrzebny" – przyznają. I fajnie jest patrzeć na ich podziw dla tych zmian. Do tego dochodzi internet, szybszy przepływ informacji, media społecznościowe. Za naszych czasów było trochę inaczej. Żyło się wolniej, może trochę uważniej, nie byliśmy tak bombardowani informacjami i nie poddawaliśmy się tak łatwo różnym manipulacjom. Mam w programie kilkoro młodych ludzi, choćby Elenę z Grecji czy Vincenta z Niemiec. I to zupełnie inne pokolenie. Dla nich historie o tym, jak szło się na pocztę i zamawiało rozmowę za granicę, to kompletna egzotyka. Dlatego ciekawi ich to i śmieszy.

W programie pojawiają się coraz to nowi uczestnicy z różnych krajów. Jak oni czują się w Polsce?

Bardzo dobrze. I to jest wspaniałe. Kiedy słucham, jak opowiadają o naszym kraju, zawsze mam przysłowiowego banana na twarzy. Często mówią o Polsce „w moim kraju", a pochodzą z Czech czy z Niemiec. Ostatnio jeden z uczestników opowiadał, że kiedy wraca z jakiejś podróży do Polski, to czuje, że wjeżdża do swojej drugiej ojczyzny. To naprawdę wzruszające. Bardzo im się dobrze u nas żyje i przez ich opowieści widzowie mogą bardziej docenić Polskę. Że to piękne miejsce na mapie Europy, które w ciągu ostatnich dwudziestu lat bardzo urosło w siłę. Choćby Warszawa – dziś jest cudowna, zielona, zadbana. Kiedy nagrywaliśmy odcinek o architekturze, gościem był rysownik Henryk Sawka i dywagowaliśmy, czy Pałac Kultury to zabytek. Wspólnie doszliśmy do wniosku, że to kawał naszej historii, której nie wolno zniszczyć.

Obecna edycja „Europa da się lubić" ma charakter teleturnieju. To dobry pomysł?

Myślę, że tak. To różni obecną edycję od poprzedniej. Każdy odcinek poświęcony jest innemu tematowi, pojawiają się kolejne konkurencje, przyznawane są punkty. Taka rywalizacja sprzyja zabawnym historiom i sytuacjom.

Ma pani swoich faworytów, za których trzyma pani kciuki?

Nie. Wszystkich uwielbiam i wszystkim kibicuję. Jesteśmy zgraną drużyną. Wszyscy są świetnie dobrani i występują w fajnych konfiguracjach. Dlatego każdy odcinek jest zabawny i szalony. Do tego zawsze mamy gości specjalnych, jak Helena Vondráčkova, Ewa Kasprzyk, Krzysztof Hołowczyc czy wspomniany Henryk Sawka. Cieszę się więc, że w każdym odcinku jest ciekawie i wesoło.

Musi pani panować nad uczestnikami, rozmawiać z gośćmi, a czasem nawet śpiewać i tańczyć. Prowadzenie takiego programu to duże wyzwanie?

Na pewno. Staram się przede wszystkim jak najlepiej zadbać o gości. Do tego na słuchawce w uchu mam reżysera, który prowadzi mnie, abyśmy zmieścili się w konkretnych ramach czasowych. Ostatnio mówiłam nawet produkcji, że „Europa da się lubić" to przyjemny dodatek do mojego aktorstwa. Oczywiście bardzo wymagający, bo wychodzę po dwunastu godzinach nagrań bardzo zmęczona. Ale bardzo się cieszę, że podjęłam decyzję, aby prowadzić ten program.

Aktorskie doświadczenie przydaje się pani podczas nagrań do „Europa da się lubić"?

Myślę, że tak. Czasem trzeba bowiem improwizować, a jako aktorka teatralna mam z tym do czynienia na scenie. Ot, ktoś z kolegów wysypie się z tekstem i trzeba coś na poczekaniu zaimprowizować, aby go naprowadzić na właściwe tory. Nie inaczej jest tutaj. Co jakiś czas pojawiają się nieprzewidziane sytuacje i trzeba na nie na gorąco sprawnie zareagować.

Pani wielbiciele mają dylemat, bo w tym samym czasie, co „Europa" na Dwójce, na Jedynce jest „Zaraz wracam", gdzie gra pani jedną z głównych ról. Jak to pogodzić?

Niestety, to już nie ode mnie zależy. Całe szczęście „Zaraz wracam" jest też emitowany w sobotnie popołudnie. Na razie można jedno obejrzeć na żywo, a drugie nagrać i obejrzeć później. Do wyboru, do koloru.

Na pewno ucieszyło panią, że w nowym sezonie „Zaraz wracam" grana przez panią postać wychodzi na pierwszy plan. To pani zasługa?

Ależ skąd! Kompletnie nie wiedziałam, jaki będzie scenariusz nowej serii. Kiedy zadzwonił do mnie producent i powiedział, że będę w niej burmistrzynią, byłam tak samo zaskoczona, jak propozycją poprowadzenia „Europa da się lubić". (śmiech) Żadna więc w tym moja zasługa, ale cieszę się, że moja bohaterka może dowodzić całym miastem. Ostatnio pewna pani, która przyglądała się, jak kręcimy, powiedziała: „Fajnie by było mieć taką burmistrzynię w swoim mieście". To piękny komplement dla postaci, którą tworzę. Byłam więc zaskoczona takim zwrotem akcji, ale bardzo na plus.

Renata Sikora zostaje panią burmistrz i potrafi czasem podjąć męską decyzję. Lubi pani grać takie silne kobiety?

Oczywiście. Cieszę się, że scenarzyści piszą mi taką zdecydowaną i konkretną bohaterkę. Renata ma jednak wrażliwe wnętrze i jest wyczulona na drugiego człowieka.

„Zaraz wracam" to niby obyczajowy serial, ale z lekko komediową nutą. Dobrze się pani czuje w takiej konwencji?

Tak. Konwencja komedii jest mi zawsze bliska. Lubię czasem dodawać takiej zabawnej pikanterii mojej postaci, kiedy reżyser pozwala nam, kończąc scenę, trochę zaimprowizować. Szczególnie udaje się to z Pawłem Kośnikiem, który gra Fazę.

Komedia to pani żywioł – zarówno w filmie i serialu, jak również w teatrze. Z czego to wynika?

Już w szkole teatralnej w Krakowie ciągnęło mnie w tę stronę. Może dlatego, że wychowałam się na dobrych kabaretach literackich, w których inteligentny żart towarzyszy dowcipnej piosence. To były spektakle reżyserowane przez Krzysztofa Jaślara, wywodzącego się przecież z Kabaretu Tey. Z kolei Włodzimierz Korcz uczył mnie kabaretowej piosenki – dobrze zaśpiewanej i nieprzerysowanej w interpretacji. W teatrze moimi nauczycielami komedii byli natomiast Jurek Bończak i Andrzej Strzelecki, choćby w „Złym zachowaniu". To była naprawdę wspaniała szkoła. Dzięki temu wiem, że aby komedia była śmieszna, to nie aktorzy mają się dobrze bawić, ale widzowie. My mamy jak najlepiej podać tekst i jak najlepiej poprowadzić postać.

Ma pani w swym dorobku również dramatyczne role, choćby w serialu „Zawsze warto". To była ciekawa odmiana od tych komediowych występów?

Bardzo. Dorota Zima to kobieta, która doświadczała przemocy psy-

eprasa.pl 0b67893c6c



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Katarzyna Zielińska: Nasza Polska wygląda zupełnie inaczej niż dwadzieścia lat temu. Ci obcokrajowcy, których znam, mówią: „Wow! To zupełnie inny kraj. Kochamy tu mieszkać!"

chicznej i fizycznej. Sporo mnie emocjonalnie kosztowało budowanie takiej postaci. Ale przecież o to chodzi w aktorstwie.

Częściej chyba takie role gra pani w teatrze niż w filmie?

Tak. Przykładem może być spektakl „Aniołki Mussoliniego", który wyprodukowałam dla Teatru Roma. Opowiada on o trzech siostrach Żydówkach, które podczas wojny zostały zmuszone do tego, by śpiewać dla faszystowskiego przywódcy. Gram jedną z nich i to jest rola, którą trzeba było stworzyć na dramatycznej nucie. To piękny spektakl o ludzkich wyborach, ich późniejszej ocenie, o wojnie, o polityce, o trudnych czasach. Przy okazji mogę sobie również pośpiewać.

Gra pani cały czas w teatrze i pani teatralne role to nie tylko komedie i farsy, ale też musicale, dramaty, a nawet monodram. To właśnie teatr przynosi pani aktorskie spełnienie?

Tak. Teatr przynosi mi spełnienie i ukojenie. To podstawa mojej pracy. W teatrze nigdy jeden spektakl nie jest podobny do drugiego. A ja lubię, gdy nigdy nie jest tak samo. Wszystko się dzieje raz, nic nie można powtórzyć, za każdym razem przychodzi inna publiczność. W teatrze spotykam się na jednej scenie ze wspaniałymi kolegami i koleżankami po fachu, jak również z całym pionem technicznym czy z garderobianymi. To osobny świat, który ma swoją magię. Zachwyciłam się nim już w Akademii Teatralnej w Krakowie. Oczywiście jedni lubią bardziej film czy serial, dla mnie to jednak teatr jest esencją zawodu aktora.

Zagrała pani już chyba we wszystkich warszawskich teatrach.

(śmiech) To prawda. Mam na liście Teatr Komedia, Teatr Syrena, Teatr Rampa, Teatr Roma, Teatr Capitol, Teatr Kwadrat i Teatr Kamienica. Ostatnio nawet mówiłam w Kwadracie, gdzie pojawiam się gościnnie, że fajnie jest wrócić do tego zespołu po dziesięciu latach i zobaczyć znów te same twarze, tych samych aktorów, tę samą ekipę. Choć, niestety, niektórych postaci już z nami nie ma.

W każdym zespole czuje się pani jak u siebie?

Tak. Poza tym, kiedy zgadzam się realizować jakiś projekt, to wybieram miejsca, w których jest mi dobrze tak zwyczajnie i po ludzku. Tata zawsze mi mówił, żeby przyciągać dobrych ludzi, a do tych, którzy nie życzą mi najlepiej, odwracać się plecami i robić swoje. I myślę, że to jest moje życiowe motto. Kierując się tą zasadą, jest mi lepiej: idę po swoje, mam swój własny dekalog i nim się kieruję.

Od kilku lat produkuje pani też spektakle teatralne. Jaki ma pani przepis na artystyczny i kasowy sukces przedstawienia?

Nigdy nie produkuję spektaklu tylko po to, aby odnieść kasowy sukces. Najważniejsze to mieć marzenie i próbować wcielić je w życie zgodnie z sercem. Wtedy widzowie widzą, że to jest uczciwe i przyjdą do teatru. To jest mój przepis. Nigdy nie wymyślałam jakiegoś projektu tylko po to, żeby na nim zarobić. Zapraszam do współpracy reżyserów, aby wspólnie zrobić coś, w czym wcześniej nie miałam okazji się pokazać, a w czym bym chciała zagrać. Mam przecież swoje aktorskie marzenia: ludzi, z którymi chciałabym pracować, czy emocje, które chciałabym pokazać na scenie. I w ten sposób staram się je spełniać.

Największym plusem pracy producentki jest to, że może pani zagrać główną rolę w produkowanym przez siebie spektaklu.

To tak nie działa. Przekazując scenariusz reżyserowi, zawsze daję mu wolną rękę co do obsady, również pod kątem mojego aktorskiego udziału w przedstawieniu. Nigdy nie mówię: „Ty to zrobisz, ale ja muszę w tym zagrać". Zdaję się na reżyserski talent i w pełni mu się oddaję, kiedy zbiorę fundusze i podpiszę wszystkie umowy.

Trudno było pani odważyć się na wyprodukowanie pierwszego przedstawienia?

Chyba tak. To był 2012 rok i spektakl „Berlin. Czwarta rano", w którym główną rolę grał Kacper Kuszewski. Bardzo się bałam, ale zamknęłam oczy i pomyślałam: „Teraz jest ciężko, ale za trzy miesiące czy pół roku będzie piękny spektakl, będziemy grać, przyjdą ludzie, będziemy się kłaniać, będą oklaski". Uznałam, że jeśli sama się nie wezmę za spełnianie swoich marzeń, to nikt ich nie spełni za mnie.

Z którego spektaklu jest pani najbardziej dumna?

Z wszystkich. Nie mam jednego ulubionego.

A ja myślałem, że pani powie, że ze wspomnianych „Aniołków Mussoliniego".

No tak, to mój najważniejszy projekt, jeśli chodzi o rozmach i o ilość włożonej pracy. Ale w pozostałe włożyłam niemal równie dużo serca i nerwów. Żeby to wszystko złożyć, trzeba było podjąć za każdym razem wielką odpowiedzialność, bo było ogromne ryzyko. Dlatego żadnemu nie umniejszam – każdy był dla mnie wyjątkowy.

Czy te teatralne doświadczenia sprawiają, że mogłaby pani teraz wyprodukować film?

Myślę, że mogłabym. To są jednak dużo większe pieniądze. Na razie wszystko jest w planach. Puzzle powoli się składają. Przede wszystkim muszę poczekać na wolne terminy aktorów, których chciałabym zaangażować. Więcej nie powiem, bo nie chcę zapeszać.

Pani mąż pracuje w branży finansowej. Służy pani radą w tych produkcyjnych przedsięwzięciach?

Na pewno służy radą i pomaga w prowadzeniu tabelek w Excelu, żeby się wszystko zgadzało. (śmiech) Natomiast bardzo mnie irytuje, kiedy słyszę, jak ktoś mówi do mnie: „Pani mąż jest biznesmenem i na pewno wszystko finansuje". Bo tak się nie dzieje. Każde z nas pracuje w totalnie innej branży i pracuje na swój własny sukces. Oczywiście kibicujemy sobie bardzo nawzajem i to jest wspaniałe. Nie lubię natomiast, kiedy ktoś mnie w taki sposób podsumowuje, bo to bardzo umniejsza mojej pracy.

Kiedyś często oglądaliśmy panią w różnych telewizyjnych talent-shows: od „Tańca z gwiazdami" po „Twoja twarz brzmi znajomo". Dziś już panią to nie interesuje?

To już mam za sobą, nie chcę do tego wracać. To był fajny czas w moim życiu – nie miałam dzieci, mogłam sobie pozwolić na częstsze wyfruwanie z domu, wracanie późną nocą po nagraniach. Dzisiaj jest inaczej. Dzieci szybko rosną, a ja nie chcę niczego przegapić w ich życiu. Wolę im czytać książki na dobranoc i tulić przed snem niż brać udział w takich programach. Bo to rodzina jest w życiu najważniejsza.

Pochodzi pani ze Starego Sącza, pani mąż również. Często wracacie w tamte strony?

Staram się jak najczęściej. Oboje mamy tam rodziny, więc mamy kogo odwiedzać. Ale działa to też w drugą stronę. Teraz właśnie wyszłam na spacer, bo przyjechał do mnie tata i zajmuje się chłopakami. W Starym Sączu mam połowę serducha i to się nie zmieni.

Synowie mają w sobie góralską krew?

Tak. Obaj uwielbiają jeździć w nasze rodzinne strony. A ja niedawno zostałam honorową członkinią Towarzystwa Miłośników Starego Sącza, zawsze podkreślam więc swoje przywiązanie do tamtych stron. Ostatnio nawet podczas nagrań do „Europa da się lubić" usłyszałam: „Nie mów tak często o tym Starym Sączu. Już wszyscy wiedzą, że stamtąd jesteś. Będziemy musieli to wyciąć, bo program zrobi się za długi". „Ale to dla mnie ważne. I przynajmniej sobie powiedziałam" – pomyślałam.

eprasa.pl 0b67893c6c

MOTORYZACJA

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

AUTO każde kupię, 603-471-335

1 - 001 absolutnie autoskup wszystkie, 533-232-606



1 - 10 h autoskup - wszystkie marki osobowe dostawcze, 533-232-606

12h autoskup, 664-040-076

AUTOSKUP - każdą markę. Najlepsze ceny!! Zadzwoń i Sprawdź!!!, 503-747-835

BMW auto stan obojętny kupię, odbiór, zwrot ubezpieczenia OC, 577-985-154

CITROEN auto stan obojętny kupię, odbiór, zwrot ubezpieczenia OC, 577-985-154

FIAT auto kupię w każdym stanie, najlepsza cena, zwrot OC, 603-471-335

FORD auto kupię w każdym stanie, najlepsza cena, zwrot OC, 603-471-335

KABRIOLET zadbany, np. Fiat, Opel, VW, Renault, Peugeot, inne, 608-097-274

MERCEDES auto kupię w każdym stanie, najlepsza cena, zwrot OC, 603-471-335

NISSAN auto stan obojętny kupię, odbiór, zwrot ubezpieczenia OC, 577-985-154

OPEL auto kupię w każdym stanie, najlepsza cena, zwrot OC, 603-471-335

PEUGEOT auto stan obojętny kupię, odbiór, zwrot ubezpieczenia OC, 577-985-154

RENAULT auto stan obojętny kupię, odbiór, zwrot ubezpieczenia OC, 577-985-154

SKODA auto kupię w każdym stanie, najlepsza cena, zwrot OC, 603-471-335

TOYOTA auto kupię w każdym stanie, najlepsza cena, zwrot OC, 603-471-335

VW auto kupię w każdym stanie, najlepsza cena, zwrot OC, 603-471-335

OSOBOWE ZAMIENIĘ

HONDA CRV 160 KM, 1,6, 2017r., 130 tys. km, automat na inny suv, 880-354-990

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

ZABYTKOWE KUPIĘ

AUTO z PRL-u, fiata 125p, 126p, wołgę, moskwicza, ładę, 608-097-274

FIATA Cinquecento, 126 p., Uno od I właściciela, zadbane, 608-097-274

KABRIOLET zadbany VW, Mercedes, Fiat, inne, 608-097-274

KUPIĘ silnik do wartburga, syreny, trabanta i inne stare części, koła do żuka, 660-130-031

KUPIĘ silnik do wartburga, syreny, trabanta i inne stare części, koła do żuka, 660-130-031

MOTOR, motorynkę - również uszkodzone, części kupi osoba prywatna, 517-427-930

MOTOR, motorynkę - również uszkodzone, części kupi osoba prywatna, 517-427-930

MOTORYNKĘ, WSK, WFM, SHL, Junaka, Osę, Komara, CZ i inne, 608-097-274

PRZYCZEPKĘ campingową Niewiadów N126, 132 zadbaną, 608-097-274

PRZYCZEPKĘ towarową N250 do fiata 126p zadbaną, 608-097-274

ROWER z PRL-u Wigry, Jubilat, Flaming, kolarkę i inne kupię, 608-097-274

SILNIK zabytkowy do roweru - Maw Gnom, Dongo, inne, 608-097-274

STARY samochód kupi osoba prywatna, 660-130-031

STARY samochód kupi osoba prywatna, 660-130-031

SYRENĘ - części lub inne stare auto - kupi osoba prywatna, 517-427-930

SYRENĘ - części lub inne stare auto - kupi osoba prywatna, 517-427-930

ZASTAWĘ, Zaporożca, Wołgę, Trabanta, Wartburga, inne kupię, 608-097-274

CIĘŻAROWE, DOSTAWCZE SPRZEDAM

FIAT ducato, 2012r., 605-368-201

ŻUK, lanos, 883-937-566

AUTOREKLAMA

motofakty.pl

Motoryzacja
na wysokich obrotach

motofakty.pl

KUPON NA OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Dziennik Łódzki

Zaznacz odpowiednią rubrykę

❑ oddam za darmo	❑ potrzebuję	❑ hobby	❑ odzież
❑ sprzęt domowy	❑ rolnicze	❑ rozmaite	
❑ art. dziecięce	❑ zamienię	❑ życzenia	

❑ sprzedam ❑ kupię

Treść ogłoszenia do max. 2 linii (60 znaków) - w tym odstępy między słowami

1. Zlecenie ogłoszeń drobnych bezpłatnych, według zasad publikowanych w środę na łamach naszego dodatku.
2. Wypełnienie kuponu pozwoli prawidłowo zredagować ogłoszenie.
3. Kupon oryginalny prosimy przekazać osobiście lub przesłać pocztą na adres: Biuro Ogłoszeń, 90-532 Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19.
4. Warunkiem przyjęcia bezpłatnego ogłoszenia jest podanie ceny towaru (rubryka sprzedam).
5. Redakcja ma prawo odmówić przyjęcia ogłoszenia bez podania przyczyny.

Regulamin

W ramach promocji ogłoszeń niekomercyjnych od osób prywatnych (bezpłatnie) przyjmujemy następujące ogłoszenia drobne:*

1. Do poniedziałkowego tygodnika „PRACA" ogłoszenia w rubryce szukam pracy - limit miejsca.

2. Do środowego dodatku ogłoszenia w rubrykach:

a) oddam za darmo:
wszystko oprócz: telefonów komórkowych, akcesoriów do nich i aktywacji oraz leków psychotropowych

b) potrzebuję:
wszystko do domu oprócz: telefonów i aktywacji oraz artykułów mogących służyć działalności gospodarczej

c) hobby:
- filatelistyka, numizmatyka, instrumenty muzyczne do 500 zł;
- antyki - pojedyncze przedmioty - sprzedaż do 500 zł;
- płyty analogowe, książki i czasopisma;
- rośliny i zwierzęta oferowane bezpłatnie

d) sprzęt domowy:
meble, dywany i wykładziny kupno i sprzedaż do 200 zł, armatura łazienkowa i kuchenna, w tym: wanny, umywalki, zlewozmywaki, termy, muszle itp.

e) rozmaite:
- art. dziecięce: wózki, odzież, zabawki;
- odzież: wszystko oprócz futer i kożuchów

f) rolnicze:
wszystko oprócz maszyn rolniczych

g) zamiany:
wszystko oprócz nieruchomości

h) życzenia: drobne

3. Do środowego dodatku ogłoszenia dotyczące:

a) sprzedaży:
samochodów osobowych, vanów, terenowych, samochodów retro, motocykli, maszyn rolniczych do 3.000 zł

b) kupna i zamiany:
samochodów osobowych, samochodów retro, motocykli i maszyn rolniczych

c) sprzedaży i kupna:
części i akcesoriów sam. osobowych

Oprócz skupu i sprzedaży aut lub ogłoszeń i ich ilości (max. 5 ogłoszeń) mogących służyć działalności gospodarczej.

***Warunkiem przyjęcia bezpłatnego ogłoszenia jest podanie ceny towaru.**
Redakcja ma prawo odmówić przyjęcia ogłoszenia bez podania przyczyny.
Czas oczekiwania na publikację ogłoszenia bezpłatnego do trzech tygodni.

KUPON NA OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Dziennik Łódzki

Zaznacz odpowiednią rubrykę

❑ osobowe	❑ zabytkowe	❑ części akcesoria
❑ rolnicze	❑ motocykle	❑ moto – inne

❑ sprzedam ❑ kupię ❑ zamienię

Treść ogłoszenia do max. 2 linii (60 znaków) - w tym odstępy między słowami

1. Zlecenie ogłoszeń drobnych bezpłatnych, według zasad publikowanych w środę na łamach naszego dodatku.
2. Wypełnienie kuponu pozwoli prawidłowo zredagować ogłoszenie.
3. Kupon oryginalny prosimy przekazać osobiście lub przesłać pocztą na adres: Biuro Ogłoszeń, 90-532 Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19.
4. Warunkiem przyjęcia bezpłatnego ogłoszenia jest podanie ceny towaru (rubryka sprzedam).
5. Redakcja ma prawo odmówić przyjęcia ogłoszenia bez podania przyczyny.

UWAGA!!! - przed złożeniem zlecenia publikacji ogłoszenia w sposób opisany powyżej należy zapoznać się z treścią Zasad Ogólnych oraz Zasad Szczególnych umieszczania ogłoszeń (w tym ogłoszeń drobnych) obowiązujących w przedsiębiorstwie Polska Press Sp. z o.o. w Warszawie, dostępnych w Internecie pod adresem www.reklama.polskapress.pl (dalej łącznie jako Zasady).

UWAGA!!! – złożenie zlecenia publikacji ogłoszenia w sposób opisany powyżej oznacza akceptację Zasad przez osobę składającą zlecenie.

Informacja dotycząca przetwarzania danych osobowych osoby zlecającej publikację ogłoszenia, w tym informacja o Administratorze tych danych, znajduje się na niniejszym druku.

SKRÓCONA NOTA INFORMACYJNA

Kto przetwarza Państwa dane osobowe?
Administratorem Państwa danych osobowych jest spółka Polska Press Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie (02 – 672) przy ul. Domaniewskiej 45 (dalej: „my"), wpisana do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego prowadzonego przez Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy XIII Wydział Gospodarczy po numerem KRS 0000002408. Nasze pozostałe dane kontaktowe to e-mail: rodo.zgloszenia@polskapress.pl.

Inspektor Ochrony Danych
We wszelkich kwestiach dotyczących ochrony danych osobowych mogą się Państwo kontaktować z wyznaczonym przez nas inspektorem ochrony danych. Kontakt ten może nastąpić na adres e-mail: iod@polskapress.pl.

W jakim celu są nam potrzebne Państwa dane osobowe?
Państwa dane osobowe są nam potrzebne, by:
- zawrzeć i wykonać umowę (jeśli dojdzie do zawarcia umowy),
- dokonać rozliczeń finansowych wynikających z tej umowy, w tym wypełnić ciążące na nas obowiązki podatkowe i rachunkowe,
- badać Państwa satysfakcję i opinię,
- móc w razie potrzeby wykazać zasadność naszych roszczeń, zrealizować nasze prawa lub obronić się przed roszczeniami, korzystać z naszych uprawnień,
- rozwijać i monitorować naszą działalność biznesową, m.in. poprzez wykonywanie wewnętrznych analiz i statystyk,
- prowadzić działania marketingowe z zakresu marketingu bezpośredniego naszego i podmiotów trzecich polegające na informowaniu o różnych wydarzeniach (eventach), wysyłaniu spersonalizowanych ofert i treści w zakresie dotyczącym działalności i oferowanych przez nas lub naszych partnerów produktów i usług.

Jeśli wyrażą Państwo dodatkową i dobrowolną zgodę wówczas będziemy mogli również:
- przetwarzać Państwa dane w celu przedstawienia Państwu informacji handlowych i marketingowych na temat naszych towarów lub usług lub towarów i usług naszych partnerów za pomocą telekomunikacyjnych urządzeń końcowych oraz automatycznych systemów wywołujących lub za pośrednictwem środków komunikacji elektronicznej.

Jeśli cofną Państwo zgodę na przetwarzanie danych w celach marketingowych lub wyrażą Państwo sprzeciw w tym zakresie wówczas będziemy przetwarzać Państwa dane przez dalsze 3 miesiące na tzw. liście Robinsonów tj. liście osób, które nie życzą sobie dalszych kontaktów marketingowych z naszej strony.

Jakie prawa Państwu przysługują?
Posiadają Państwo prawo do:
- żądania od nas dostępu do swoich danych osobowych, prawo do ich sprostowania, usunięcia („prawo do bycia zapomnianym") lub ograniczenia przetwarzania,
- wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania przez nas Państwa danych osobowych na potrzeby marketingu bezpośredniego, które powoduje zaprzestanie przetwarzania przez nas Państwa danych w celach marketingu bezpośredniego,
- wniesienia sprzeciwu – z przyczyn związanych z Państwa szczególną sytuacją – w przypadku przetwarzania danych osobowych na podstawie prawnie uzasadnionego interesu. Jednakże w takiej sytuacji będziemy dalej przetwarzać Państwa dane osobowe w niezbędnym zakresie, jeżeli po naszej stronie będzie istniał ku temu uzasadniony powód,
- przenoszenia danych przetwarzanych w związku z wykonaniem umowy lub na podstawie Państwa zgody.

Jeśli podstawą przetwarzania przez nas danych osobowych jest Państwa zgoda, wówczas posiadają Państwo prawo do cofnięcia tej zgody w dowolnym momencie. Cofnięcie zgody nie wpływa jednak na zgodność z prawem przetwarzania przez nas danych osobowych, którego dokonaliśmy na podstawie zgody przed jej cofnięciem.

Wszystkie powyżej wymienione uprawnienia mogą Państwo wykonać poprzez zwrócenie się na adres kontaktowy: rodo.zgloszenia@polskapress.pl albo pisemnie na nasz adres: Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa.

Jeżeli nasze wyjaśnienia i działania okażą się niewystarczające lub wadliwe, mogą Państwo w każdej chwili wnieść skargę do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych.

Pełna wersja Noty
Niniejsza Nota nie przedstawia wszystkich informacji na temat przetwarzania przez nas Państwa danych osobowych. Pełna wersja Noty dostępna jest na naszej stronie internetowej www.prywatnosc.polskapress.pl, a także w naszej siedzibie oraz w Biurach Ogłoszeń.

Prześlemy Państwu pełną wersję noty na Państwa adres mailowy, jeżeli wyrażą Państwo takie życzenie i podadzą nam swój adres e-mail w tym celu.

OGŁOSZENIA NA TELEFON - PŁATNE

800 472 852
42 647 28 52

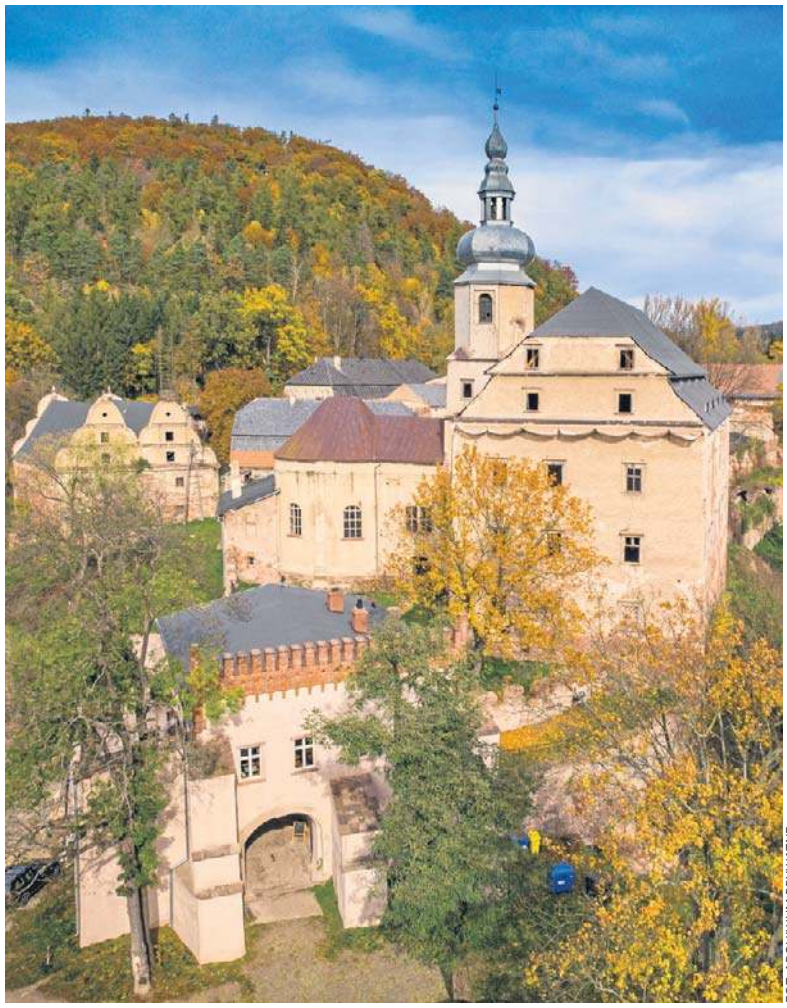
Kierownik działu ogłoszeń
Magdalena Śliwińska: magdalena.sliwinska@polskapress.pl

BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ:

ŁÓDŹ

ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 42 66-59-455

eprasa.pl 0b67893c6c



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Zamek Sarny

kompletnie kretyńskie, na temat ratowania dziedzictwa narodowego i celu, jakiemu miałoby to służyć.

Dlaczego kretyńskie?

A czy coś się w tej sprawie ruszyło? „Ratujmy" zawsze dobrze brzmi. Ale jeśli tak, to rzeczywiście ratujmy. Potrzebne jest prawodawstwo, które pozwoli ludziom kupować takie obiekty, zaciągać nisko oprocentowane kredyty, a później je faktycznie ratować, dbać o nie, właściwie gospodarzyć. Przecież ci właściciele wkładają w nie przede wszystkim własne pieniądze. Publiczne dotacje to tylko ułamek, zresztą przyznawane uznaniowo. Państwo chętnie ratuje kościoły, i dobrze, bo mamy wiele wspaniałych zabytkowych obiektów, ale jeśli chodzi o prywatne siedziby, ogląda i mlaska nad każdą złotówką.

Usłyszał pan od jednego z właścicieli, że zamku nie należy remontować za swoje.

To jeden z punktów dekalogu Martina Sobczyka, właściciela zamku Sarny. On oczywiście remontuje przede wszystkim za swoje, nie oszukujmy się. Walczy jednak o dotacje, stypendia, inne środki, bo pamiętajmy, że to kolejne przykazanie tego dekalogu – właściciel, który splajtuje, jest największym zagrożeniem dla obiektu, pociągnie go za sobą na dno. Doprowadzi do katastrofy. Tymczasem te obiekty –przynajmniej ja je tak traktuję – są naszym wspólnym dziedzictwem. Sobczyk kupił zamek, jest jego właścicielem i za niego odpowiada, ale drzwi do zamku są otwarte dla wszystkich. Żaden prywatny właściciel nie zabierze swojego zamku czy pałacu do grobu. Budowla zostanie. Będziemy do niej przyjeżdżać i dumać nad naszą skomplikowaną historią. Na tak zwanych Ziemiach Odzyskanych jest to zresztą bardziej skomplikowane. Znam ludzi, którzy odzyskują obiekty, które niegdyś należały do ich rodzin. Inni po prostu lubią stare, piękne rzeczy, czują do nich sentyment i wkładają w nie duszę. Ratuują, aby otworzyć dla publiczności. Wiem także, że wielu ludzi, taka prywatna „opieka" nad zabytkami może boleć. Estetycznie. Kiedyś robiliśmy z Joanną Lamparską program „Kup pan zamek". Byliśmy z wizytą w Pieszycach. Słyszeliśmy, że to istny Disneyland: są tu a'la barokowe freski z Putinem, Marilyn Monroe itd. Rzeczywiście, zastaliśmy tu orgię złota i kolorów. Ale cóż, to prywatna sprawa właściciela. Tak mu w duszy grało, w taki sposób odnowił zabytek. Na zdrowie. To, co zrobił, przejdzie do annałów, już jest historią. Wiele obiektów jest jednak podnoszonych z ruin zgodnie ze sztuką. Takim ludziom trzeba kibicować, a państwo polskie powinno pomagać. To, jak Martin Sobczyk odnowił kaplicę Jana Nepomucena w Sarnach, jak państwo Agnieszka i Krzysztof Wieczorkowie uratowali „galerię cesarzy" w Strudze, jak Andrzej Meller odsłonił freski w Ciechanowicach – to są przykłady, od których robi się ciepło na sercu.

Opisuje pan w książce, jak Jacek Drogosz dostał kiedyś klucz do zamku w Świnach i do niego wszedł. Wiele lat później go kupił. Co zapamiętał z tamtej pierwszej wizyty?

Skrzyp drzwi. To świetna opowieść. Na dole, przy drodze, mieszkał człowiek, który trzymał do zamku klucz. Drogosz wziął go, otworzył bramę i usłyszał skrzyp starych zawiasów tkwiących w tym miejscu od kilkuset lat. Przeszedł go dreszcz, jakby dotknął go sam anioł. Zrozumiał wtedy, że to miejsce ma coś. I gdy po latach nadarzyła się okazja kupna tego zamku, zrobił to. Skrzyp drzwi pozostał. Nie zniszczył go, nie zaolejował tych zawiasów. My wszyscy, turyści, którzy przyjeżdżamy i wchodzimy do zamku, możemy przeżyć ten sam dreszcz. Dla ludzi wrażliwych na takie rzeczy to ważne.

Co pana bohaterowie robili najpierw, kiedy zamek stawał się ich własnością?

Czyścili. Każda działka pozostawiona na rok, dwa, trzy zarasta takimi chwastami i samosiejkami, że robi się las. Najpierw trzeba wyciąć ten gąszcz, wyciągnąć z niego ruiny czy obiekt. Potem archeologia i konserwacja. Gotyckie mury mogą przetrwać kilkaset lat, ale przecież wszystko się sypie. Trzeba ciągle konserwować, ciągle ratować. Niedawno usłyszałem, że w Chocimiu kawał muru runął do fosy. Oglądałem też relację o zawaleniu się dwunastowiecznej wieży w Hiszpanii. Tak się dzieje, kiedy nikt tego nie dogląda. Trzeba stale mieć zabytek na oku, sprawdzać, doglądać, upewniać się, czy czegoś nie należy zreperować.

Martin Sobczyk początkowo sądził, że Sarnami będzie się zajmował z doskoku. Kiedy zrozumiał, na co naprawdę się zdecydował?

Przyjeżdżał z doskoku, ale skoro zamek był już jego, chciał go ratować. Jak pani jedzie na swoją działkę, to wie, że trzeba zrobić to, tamto i jeszcze coś. On przyjeżdżał i myślał: „Jezus Maria, jeszcze to, jeszcze tamto, bo zaraz coś się zawali, tu coś runie, sąsiad robi coś źle". Zrozumiał, że tak się nie da. Przyjechał na tydzień, dwa, ale to zawsze było za krótko. To muszą być miesiące. A potem coraz dłużej. Zakochać się w zamku to za mało. To musi być miłość wierna, jak w dobrym małżeństwie. Każdego dnia trzeba poświęcać tej osobie, w tym przypadku obiektowi, czas, energię, emocje. Wszystko, co mamy najlepszego, trzeba włożyć w ten zamek.

Ale książka jest szersza. Opisuje pan także miejsca, do których pojechał sam.

Tak, choćby Prabuty. Zamek jest ruiną. Lokalny historyk amator zrobił jego makietę i ustawił ją na jednym ze zrujnowanych skrzydeł. Opisałem przede wszystkim historię tego miejsca. Jest też niesamowita twierdza z epoki mykeńskiej koło Nowego Sącza. Na Górze Zyndrama pracują archeolodzy, więc nie ma miejsca na fantazje. Dr hab. Marcin Przybyła to fenomenalny kustosz i gawędziarz. Opowiedział mi o swoim odkryciu tak, że sam poczułem się jak bohater „Iliady". Podobnie Maria Bicz-Suknarowska i opiekunowie Morawicy ze strony Kościoła. Wiem, że nie zrobią temu obiektowi krzywdy. Wszędzie, gdzie jeździliśmy, wyglądało to dobrze. Na przykład w Świnach panowie Harkawy i Drogosz rozważali rekonstrukcję dolnego zamku. Architekci przygotowali projekty, wizualizacje, ale w pewnym momencie właściciele zmienili zdanie. Dostrzegli w tym, co jest takie piękne, że uznali: może lepiej nie ryzykować? A jeśli popełnią błąd albo zrobią coś, co za dziesięć czy dwadzieścia lat nie będzie już obowiązywało w historii sztuki? Na razie nie chcą odbudowy.

Który z pana rozmówców powiedział uczciwie, ile go to wszystko kosztowało, także poza pieniędzmi?

Każdy mówił uczciwie o pieniądzach. Przy dużych obiektach to są miliony złotych. Ktoś się przyznał, że wydał czterdzieści milionów. Ale mnie interesowało coś innego, nie proces wydawania kasy. Z ratowaniem zabytków jest jak z przeszczepem organów: ratując go, oddaje mu się całego. Część po części. Sam chciałem kiedyś kupić gotycki zamek, wiele lat temu można to było zrobić za przysłowiową złotówkę. Takie było prawo. Nie zrobiłem tego, bo wiedziałem: co z tego, że kupię? Później trzeba obiekt ratować, a wtedy potrzebne są i pieniądze, i czas, i wszystko, łącznie z duszą, którą trzeba oddać. Nie każdy proces ratowania przebiega łatwo. Czasami coś się zawali, ktoś coś przy remoncie spieprzy. Inni rzucają kłody pod nogi, jeszcze ktoś inny jest zazdrosny. Bywa, że ktoś kogoś nie lubi i działa po złości. Taka walka kosztuje. Zawały, wrzody, cholesterol, ciśnienie. Ludzie naprawdę ryzykują życie, żeby ratować zabytki.

Trzeba też wytrwać przez lata, kiedy remont pochłania pieniądze, a efektów jeszcze nie widać.

Czasami nie widać nic, choć wydano już setki tysięcy, nawet miliony złotych. Ręce opadają. Przychodzi depresja, pojawiają się problemy między małżonkami, w rodzinach. Ilu osobom się nie udało? Pamiętam jak w poprzednim programie „Kup pan zamek" pojechaliśmy do pałacu, którego właściciel opowiedział, że decyzję o zakupie zabytku podjął razem z kilkoma innymi przyjaciółki. Każdy kupił sobie pałac. Po kilkunastu latach w swoim pałacu został tylko on. On wytrzymał, one nie. Wycofały się. Ktoś splajtował, ktoś dostał zawału, komuś po prostu przeszło. Nie udało się. On sam też zapłacił wysoką cenę. Zatem udało się w jednym na dziesięć przypadków.

Rozmawiał pan z właścicielami o tym, kto zajmie się zamkiem czy pałacem po nich?

To bardzo trudny temat. W książce akurat o tym nie piszę, ale wraca to w prywatnych rozmowach. Właściciele, często już starsi państwo, mówią, że to dla nich – w jesieni życia – największe wyzwanie. Dzieci kontynuowanie pasji rodziców często kompletnie nie interesuje. Może zainteresuje wnuki, a może nie. I co w tedy? Poświęciło się zabytkowi całe życie, wszystkie pieniądze i emocje, i nagle: o kurczę, co dalej? Nie ma dziedzica. Nie ma nikogo, kto to pociągnie. A przecież jeszcze trzeba coś dodać, naprawić. Szczęśliwi ci, którzy znaleźli w rodzinie kogoś gotowego kontynuować to dzieło. Żeby to robić, naprawdę trzeba rzucić wszystko inne. Ktoś jest muzykiem? Nie będzie już grał na skrzypcach, chyba że w walącej się komnacie. Musi poświęcić się ratowaniu i utrzymywaniu obiektu. Humanista czy matematyk musi się przekwalifikować, zostać zarządcą w dobrym znaczeniu tego słowa. Majordomusem, który kłóci się z chłopami, rolnikami, hydraulikami, używając nieparlamentarnych wyrazów. Każdy, kto coś remontował, wie, że nie są to spokojne chwile. Nie będę wymieniał obiektów, ale niektórzy ludzie właśnie z tego powodu gasną. Nie mają dziedzica i nie wiedzą, komu to zostawić. Przekazać w testamencie państwu polskiemu? Nie ma gwarancji, że państwo zaopiekuje się tym godnie. A co jak prezydent miasta czy burmistrz będzie mieć to w nosie albo władzom lokalnym zabraknie środków?

eprasa.pl 0b67893c6c

EDUKACJA

Dzieci rodzą się ze skrzydłami. Nauczyciele pomagają im je rozwinąć. Poznaj tych, którzy właśnie to robią

Dziś prezentujemy szersze grono nauczycieli uczestniczących w wielkim Plebiscycie Edukacyjnym. Zobaczcie osoby, które każdego dnia swoją pracą, zaangażowaniem i pasją pomagają młodym ludziom rozwijać skrzydła.

Już za dwa tygodnie zakończy się etap powiatowy tegorocznej edycji wielkiego Plebiscytu Edukacyjnego 2026. - Na naszych łamach regularnie opisywaliśmy jego uczestników. Tym razem pierwszeństwo oddajemy zdjęciom nauczycieli, którzy obecnie są w gronie liderów swoich kategorii. Chcemy w ten sposób zaprezentować szersze grono uczestników mających szansę na nagrody, ale przede wszystkim pokazać osoby, które każdego dnia swoją pracą, zaangażowaniem i pasją wpływają na życie uczniów - wyjaśnia Katarzyna Adamczyk, opiekująca się tą akcją od strony redakcyjnej.

Popatrzcie, może wśród prezentowanych fotografii odnajdziecie znajome twarze? Może są wśród nich Wasi byli nauczyciele albo wychowawcy Waszych dzieci? Ludzie, których spotykacie na szkolnych korytarzach, podczas lekcji, uroczystości czy wywiadówek. Ci, którzy tłumaczą, wyjaśniają, wspierają i motywują. Przewodnicy po świecie wiedzy, ale równie często także osoby, które potrafią dostrzec potencjał ucznia nawet wtedy, gdy sam jeszcze go nie widzi. Bo dzieci rodzą się ze skrzydłami, ale to nauczyciele pomagają im je rozwinąć... - Musimy uświadomić sobie, że za każdą z tych fotografii stoi uznanie uczniów, rodziców, absolwentów i lokalnych społeczności. To oni wyróżniają osoby, które ich zdaniem zasługują na podziękowanie za codzienny trud, cierpliwość i zaangażowanie wkładane w pracę z młodymi ludźmi - podkreśla Katarzyna Adamczyk. Jak przekonuje: - Warto zatrzymać się na chwilę przy twarzach osób, które znalazły się w gronie obecnych liderów etapu powiatowego. Bo za tymi zdjęciami kryją się wdzięczność, pamięć i świadomość, że codzienna praca nauczycieli jest dostrzegana i doceniana.

Więcej o akcji znajdziecie na: dzienniklodzki.pl/nauczyciel

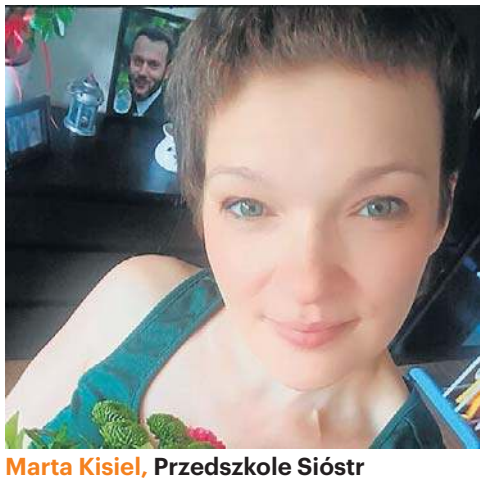
NAUCZYCIEL PRZEDSZKOLA



Joanna Zatoń, Przedszkole Niepubliczne Nibylandia, Radomsko



Marta Sibiak, Oddziały Przedszkolne Szkoły Podstawowej, Konopnica



Marta Kisiel, Przedszkole Sióstr Honoratek, Łódź

NAUCZYCIEL KLAS 0-III



Marta Michalska, Szkoła Podstawowa nr 19 im. Wandy Chotomskiej, Łódź



Dorota Karlińska, Szkoła Podstawowa im. Władysława Stanisława Reymonta, Przyłęk Duży



Monika Rajbiś, Szkoła Podstawowa nr 13, Bełchatów

NAUCZYCIEL KLAS IV-VIII



Patryk Mielczarek, Szkoła Podstawowa nr 1, Łódź



Damian Biały, Publiczna Szkoła Podstawowa nr 8, Radomsko



Agata Jońska, Zespół Szkolno-Przedszkolny, Sobota

NAUCZYCIEL SZKOŁY PONADPODSTAWOWEJ



Iwona Gzowska, Liceum Ogólnokształcące im. Jana Karskiego, Wiśniowa Góra



Sebastian Jasiński, I Liceum Ogólnokształcące im. Kazimierza Wielkiego, Łęczyca



Arkadiusz Wolak, Zespół Szkół Ponadpodstawowych, Brzeziny

eprasa.pl 0b67893c6c

STRONA ZDROWIA

Za tydzień • Czy cytrusy można jeść ze skórką? • 8 najbardziej popuarnych zabiegów w sanatoriach. Polacy za nimi szaleją

PORADNIK

Grypa przychodzi znienacka. To najważniejszy, ale nie jedyny objaw, po którym rozpoznasz tę chorobę

Zatkany nos, drapanie w gardle i brak sił? Grypa i przeziębienie dają podobne objawy, jednak ważne jest, aby je prawidłowo zidentyfikować. Choroby wywołują inne wirusy, stąd różny jest ich przebieg i dolegliwości

Anna Rokicka-Żuk

Grypa i przeziębienie to zakaźne choroby wirusowe, na które narażeni jesteśmy w sezonie jesienno-zimowym, a także wczesną wiosną.Powody? Na usta ciśnie się osławiony klasyk: Sorry, taki mamy klimat!

W zimnym okresie roku z powodu wahań temperatury na dworze ciężko ubrać się odpowiednio do panującej aury. Powodem zachorowań są także nagłe zmiany temperatury otoczenia, na które narażamy ciało. Po wyjściu z ciepłego pomieszczenia na zewnątrz różnica temperatur może sięgać nawet 20 stopni Celsjusza. W tym okresie najlepiej stosować metodę ubioru „na cebulkę", czyli warstwowo. Jednak nie zawsze to wystarczy, bo w szczycie zachorowań na infekcje oddechowe możemy łapać je nawet od przypadkowych osób.

Po czym rozpoznać pierwsze objawy przeziębienia?

Przeziębienie rozwija się powoli, a w jego przebiegu stopniowo pojawiają się kolejne objawy, które utrudniają normalne funkcjonowanie. To przede wszystkim katar (nieżyt nosa), zatkany nos, suchy lub mokry kaszel oraz ból gardła. Temperatura ciała może być podwyższona, ale nie wyższa niż 37-38 stopni Celsjusza, nasilając poczucie osłabienia. Do tego dochodzą takie objawy jak: uczucie drapania w gardle; obniżone samopoczucie i zmęczenie, które nie wynikają z przepracowania lub przetrenowania; uczucie zimna i chęć schowania się pod ciepłą kołdrą wraz z kubkiem ciepłej herbaty, aby nagrzać zmarznięte ciało.

Choroba przeziębieniowa zwykle trwa krócej niż 7 dni, jednak nieleczona może rozprzestrzenić się na dolne drogi oddechowe. Powoduje wtedy groźne i wymagające dłuższego leczenia zapalenie płuc lub zapalenie oskrzeli.

Przeziębienie, czyli zapalenie górnych dróg oddechowych (nosa, zatok i gardła), jest powszechnie występującą chorobą wirusową. Wywołać ją może nawet 200 rodzajów różnych patogenów. Najpowszechniej infekcję wywołują rinowirusy, odpowiedzialne za 30-50 proc. zachorowań.



FOT. FREEPIK

Wirusy grypy i przeziębienia przenoszą się drogą kropelkową przez kontakt z chorą osobą. Leczenie obu chorób opiera się na podawaniu środków przeciwwirusowych i łagodzących objawy

Podstawowe objawy grypy

Wirusy powodujące grypę nazywane są wirusami A, B i C. Są one dużo groźniejsze niż te powodujące przeziębienia. Co gorsze, patogeny te z roku na rok mutują, dlatego nie da się na nie uodpornić. Co roku tworzone są nowe szczepionki przeciwko grypie, które chronią przed zachorowaniem tylko w danym sezonie.

Infekcja grypowa objawia się wysoką temperaturą ciała, dochodzącą do wartości wyższych niż 38 stopni. Gorączce towarzyszą zimne dreszcze i potliwość, dlatego chorując na tę chorobę, można leżeć pod trzema kołdrami i nie odczuć satysfakcjonującego nagrzania ciała. Najdłużej utrzymującym się objawem, który może nie ustępować nawet przez 3-4 tygodnie od rozpoczęcia choroby, są bóle mięśniowo-stawowe.

Grypie towarzyszą silne, nieprzyjemne bóle mięśni całego ciała oraz stawów, które uniemożliwiają wykonywanie pracy fizycznej oraz umysłowej. Poczuciu niemocy i trudnościom w skupieniu się (np. na czytaniu książki) towarzyszą ból głowy, światłowstręt i awersja do pokarmów.

Katar nie jest częstym symptomem grypy, natomiast uporczywy, suchy i napadowy kaszel oraz ból w klatce piersiowej to objawy bardzo charakterystyczne. Osoby, które zaraziły się wirusem grypy typu B, mogą doświadczyć bólów brzucha, wymiotów oraz biegunki. Objawy te powodują odwodnienie i duże straty elektrolitów, dlatego nie można zapominać o nawadnianiu się w trakcie choroby.

Groźne powikłania po grypie

Zarówno grypa, jak i przeziębienie wywoływane są atakiem wirusów, które osłabiają układ odpornościowy (immunologiczny). Leczenie tych chorób opiera się na podawaniu środków przeciwwirusowych i łagodzących objawy takie jak stan zapalny, kaszel, gorączka i katar. Obiema chorobami można zarazić się drogą kropelkową przez kontakt z chorą osobą.

Powikłania nieleczonej grypy są groźne dla zdrowia i życia. Wiele z chorób rozwijających się jako skutek niewyleczonej grypy, wcale nie wskazuje na tę chorobę jako przyczynę. Są to:

- zapalenie płuc (szczególnie niebezpieczne dla seniorów) lub oskrzeli;
- bóle brzucha oraz nudności i wymioty, które doprowadzają do odwodnienia;
- zaostrzenia chorób przewlekłych, m.in. cukrzycy, przewlekłej choroby nerek;
- zapalenie ucha środkowego;
- zapalenie zatok, spojówek;
- ropny katar;
- zapalenie mięśni;
- zawał serca;
- ostra niewydolność nerek.

Grypa czy przeziębienie?

5 kluczowych zasad, które dają odpowiedź

- Grypę charakteryzuje nagły i bardzo silny początek (po ok. 24-48 godzinach od zakażenia), natomiast przeziębienie rozwija się stopniowo i powoli, a objawy nie są nasilone.
- Grypa i przeziębienie przebiegają z podwyższoną temperaturą ciała. Przeziębienie kończy się jednak na stanie podgorączkowym (37-38 stopni). Podczas grypy temperatura ciała wzrasta nagle powyżej 38-39 stopni, osiągając wartości nawet 40-42 stopni, stwarzając zagrożenie dla życia.
- Obu chorobom towarzyszy ból gardła, kaszel oraz chrypka, ale w przypadku grypy objawy te występują w połączeniu z bólem w klatce piersiowej, bólami mięśniowo-stawowymi i poczuciem niemocy.
- W przebiegu grypy mogą pojawić się silne bóle brzucha, niechęć do spożywania jedzenia (jadłowstręt), wymioty i biegunka, powodujące odwodnienie i utratę elektrolitów. Te objawy nie są typowe dla przeziębienia.
- Nieleczone lub niedoleczone przeziębienie może zająć nie tylko górne, ale i dolne drogi oddechowe, powodując zapalenie płuc lub oskrzeli. W przypadku grypy skutki i konsekwencje powikłań są znacznie poważniejsze, a nawet zagrażające życiu chorego.

eprasa.pl 0b67893c6c

SANATORIA

Krasnobród koło Nałęczowa. Niedoceniana perełka pośród polskich uzdrowisk

Jeśli szukasz zacisznego uzdrowiska, w którym możesz spędzić turnus na NFZ lub po prostu relaksujący weekend – nie pożałujesz

Emil Hoff

Krasnobród to doskonałe miejsce, by podleczyć się w ciszy i spokoju, bez tłoku i hałasu, jaki może uprzykrzać życie w bardziej znanych miejscowościach. Można się tu poczuć niczym w innym, prostszym i przyjaźniejszym świecie, a to za sprawą pięknej przyrody. Krasnobród otaczają gęste lasy sosnowe, jodłowe i bukowe, miasteczko leży na terenie Krasnobrodzkiego Parku Krajobrazowego i bardzo blisko Roztoczańskiego Parku Narodowego.

Uzdrowisko dedykowane dzieciom – i nie tylko

Z Krasnobrodem wiążą się postacie króla Jana III Sobieskiego i jego żony Marysieńki. Zakochani mieli spotykać się na tutejszym uroczysku, w Krasnobrodzie też królowa ufundowała piękny barokowy kościół.

Jednak historia uzdrowiska Krasnobród zaczyna się w końcu XIX w., kiedy sanatorium przeciwgruźlicze założył tu Alfred Rose. Nazywane było Instytutem Kumysologicznym, bo popularną metodą leczenia było spożywanie kumysu, czyli napoju na bazie koziego mleka.

Kolejne sanatorium otworzono w Krasnobrodzie w latach 30. XX w. Sanatorium na Belfoncie dedykowane było dzieciom i Krasnobród zaczął słynąć jako doskonałe centrum leczenia dzieci.

Niestety, uzdrowisko zostało zdewastowane w czasie II wojny światowej. W latach 50. odżyło: nowe sanatorium przeciwgruźlicze dla dzieci otwarto w 1950 r. na terenie dawnego pałacu Leszczyńskich. Od 1957 r. nosi ono miano Sanatorium Rehabilitacyjnego im. Janusza Korczaka. Dziś przyjmuje zarówno dzieci, jak i dorosłych kuracjuszy.

W Krasnobrodzie leczniczo działają trzy czynniki:

- mikroklimat, zwłaszcza powietrze przesycone olejkami eterycznymi z otaczających miasto iglastych lasów;
- borowina z przebogatego złoża „Majdan Wielki";
- wody mineralne (solanka chlorkowo-sodowo-bromkowa i jodkowa) z wysokim stężeniem siarczanów.

Profil leczniczy uzdrowiska Krasnobród obejmuje:

- choroby dolnych i górnych dróg oddechowych (pulmonologia i laryngologia), np. zapalenie gardła, zatok, migdałków, astma, mukowiscydoza, alergiczny nieżyt nosa;
- choroby ortopedyczno-urazowe (ortopedia), w tym wady postawy;
- choroby reumatologiczne (reumatologia);
- choroby układu nerwowego (neurologia), np. niedowłady, porażenia mózgowe, miopatie;
- otyłość.



FOT. SANATORIUM IM. JANUSZA KORCZAKA

Krasnobród leży w woj. lubelskim, w powiecie zamojskim, w gminie Krasnobród. To zaledwie dwie godziny jazdy autem od Nałęczowa

W Krasnobrodzie jest tylko jedno sanatorium na NFZ

W Krasnobrodzie działa tylko jedno sanatorium: Samodzielne Publiczne Sanatorium Rehabilitacyjne im. Janusza Korczaka. Mieści się ono w dawnym zespole pałacowo-parkowym Leszczyńskich, obok Zespołu Szkół.

Pawilon sanatoryjny, przychodnię uzdrowiskową i zakład przyrodoleczniczy otacza piękny park Podzamek, niedaleko też stąd nad okoliczne stawy i zalew, sanatorium leży też blisko rezerwatu przyrody Święty Roch i otuliny Roztoczańskiego Parku Krajobrazowego. Sanatorium łączy więc piękno zabytkowej architektury i przyrody. Ale uwaga – właśnie trwa remont budynków pałacowych. Na szczęście nie zakłóca on turnusów:

Zapewniamy, że prowadzone prace nie zakłócają realizacji świadczeń leczniczych, rehabilitacyjnych ani zakwaterowania kuracjuszy – komunikuje dyrekcja sanatorium.

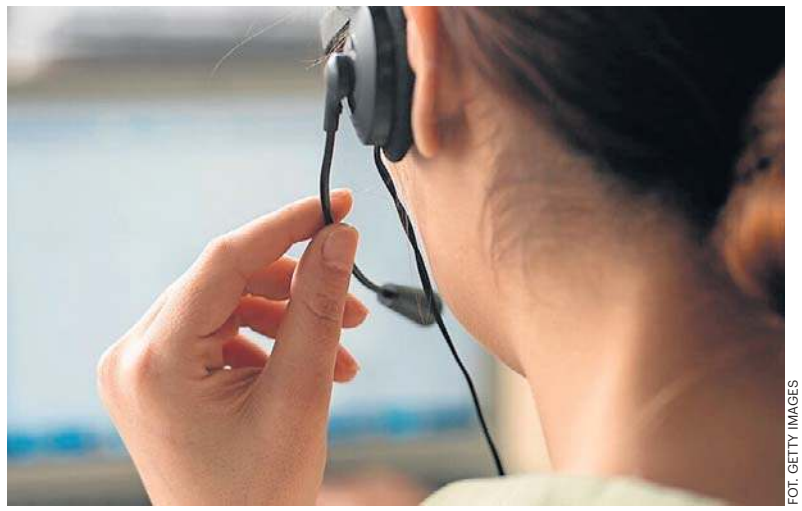
Co oferują turnusy w sanatorium w Krasnobrodzie?

Sanatorium Rehabilitacyjne im. Janusza Korczaka oferuje 152 miejsca dla kuracjuszy, w tym 56 miejsc dla dorosłych i 96 miejsc dla dzieci. Leczenie i rehabilitacja odbywają się stacjonarnie lub ambulatoryjnie. Oferowane są 27-dniowe turnusy dla dzieci (bezpłatne), 21-dniowe turnusy na NFZ (częściowo płatne) i 14-dniowe turnusy rehabilitacyjne z dofinansowaniem PCPR i PEFRON.

W czasie leczenia wykonywane są zabiegi z zakresu: elektroterapii, ultradźwięków, termoterapii, sollux, inhalacje, pola magnetycznego, laseroterapii, masaży wirowych wodnych, hipoterapii, kinezyterapii, krioterapii miejscowej, fluidoterapii, masażu klasycznego.

Za dodatkową opłatą kuracjusze mogą też korzystać ze SPA z ofertą m.in. kąpieli ziołowych, masaży gorącą czekoladą, peelingów, maseczek i parafinowych zabiegów na dłonie.

Skoro o opłatach mowa, w Krasnobrodzie dostępne są też pełnopłatne turnusy prywatne. Ceny wynoszą ok. 250 zł za dobę (plus 4 zł opłaty uzdrowiskowej za każdy dzień pobytu). W ofercie są 3 zabiegi dziennie z możliwością dokupienia kolejnych wedle cennika, oczywiście po konsultacjach z lekarzem prowadzącym leczenie.



FOT. GETTY IMAGES

ZDROWIE PSYCHICZNE

Można przyjść „z marszu" albo zadzwonić. Ważna pomoc dla osób w kryzysie

Julita Rączkowska

Mają być pierwszym kontaktem dla osób zmagających się z problemami psychicznymi i drogowskazem w często skomplikowanym systemie opieki zdrowotnej. Punkty Zgłoszeniowo-Koordynacyjne, działające w ramach pilotażu Centrów Zdrowia Psychicznego, miały skrócić drogę do specjalisty. Jak to wygląda w praktyce?

Z założenia wystarczy przyjść lub zadzwonić i powiedzieć, że potrzebuje się pomocy. Bez skierowania, bez wcześniejszego umawiania wizyty i bez konieczności samodzielnego szukania odpowiedniego specjalisty. Brzmi prosto. Ale czy rzeczywiście tak wygląda to w praktyce? Postanowiliśmy to sprawdzić. Skontaktowaliśmy się z Punktem Zgłoszeniowo-Koordynacyjnym w Toruniu i przeszliśmy przez pierwszy etap kontaktu.

Pierwsze pytanie, które zadaliśmy podczas rozmowy, dotyczyło możliwości zgłoszenia się do punktu bez wcześniejszej rejestracji. Dla osoby znajdującej się w kryzysie psychicznym nawet konieczność wykonania kilku telefonów czy szukania wolnego terminu może być dodatkową przeszkodą. W toruńskiej placówce nie trzeba jednak wcześniej umawiać wizyty. Jak potwierdziła nam pracowniczka punktu, osoba potrzebująca pomocy może po prostu przyjść na miejsce.

Co dzieje się później? Pierwszym etapem jest rozmowa z koordynatorem, który ocenia sytuację pacjenta. Nie chodzi wyłącznie o zapisanie go na wizytę, ale przede wszystkim o ustalenie, jakiego rodzaju wsparcia potrzebuje i czy jego stan wymaga pilnej interwencji.

– My, koordynatorzy pierwszego kontaktu, oceniamy, w jakim stanie jest pacjent i czy wymaga pilnej pomocy, czy możemy wpisać go na listę oczekujących – wyjaśniła nam koordynatorka. – Jeżeli jest stan pilny, musimy zapewnić osobie pomoc w ciągu 72 godzin – podkreśliła nasza rozmówczyni.

Wyjaśniła również, że za stan pilny uznaje się sytuację, w której istnieje zagrożenie życia pacjenta. Placówka dysponuje poradnią zdrowia psychicznego, a także możliwością skorzystania z izby przyjęć szpitala psychiatrycznego. Dzięki temu osoby wymagające pilnej interwencji mogą zostać skierowane do odpowiedniego miejsca.

Inaczej wygląda sytuacja pacjentów, których stan nie wymaga natychmiastowej pomocy. Wówczas mogą zostać wpisani na listę oczekujących. Jak przyznała koordynatorka, terminy do części specjalistów bywają odległe. Nie oznacza to jednak, że każdy pacjent musi czekać kilka miesięcy. W poradni przyjmują również lekarze rezydenci, którzy dopiero rozpoczynają pracę. W ich przypadku czas oczekiwania na wizytę może być znacznie krótszy.

Jak usłyszeliśmy, pracownicy punktu starają się uwzględniać nie tylko dostępność lekarzy, ale również preferencje osób zgłaszających się po pomoc. Niektórzy pacjenci czują się swobodniej podczas rozmowy z kobietą, inni wolą konsultację z mężczyzną. Znaczenie może mieć także sposób komunikacji i charakter lekarza.

– Dopasowujemy specjalistów do pacjenta. Jeżeli ktoś woli rozmawiać z kobietą albo z mężczyzną, również staramy się to uwzględnić – usłyszeliśmy od koordynatorki. Dla osoby, która po raz pierwszy decyduje się opowiedzieć o swoich problemach psychicznych, poczucie bezpieczeństwa i zaufanie do specjalisty mogą mieć szczególne znaczenie.

eprasa.pl 0b67893c6c

PROFILAKTYKA



FOT. KATARZYNA WĄS-ZANIUK

Zdrowie było jednym z głównych wątków programowych VIII edycji konferencji Our Future Forum, która odbyła się 12 listopada br. w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie

Ryzyko wczesnego zawału i udaru rośnie, jeśli pacjent nie zmieni codziennych nawyków

Kluczowe znaczenie mają odpowiednia dieta, edukacja zdrowotna i codzienne wybory. Prozdrowotne nawyki trzeba wpajać już od dziecka.

Katarzyna Wąś-Zaniuk

Dobre samopoczucie nie zawsze oznacza, że w naszym organizmie nie rozwijają się problemy zdrowotne. W przypadku zaburzeń metabolicznych pierwsze sygnały bywają trudne do zauważenia.

Mówił o tym prof. Grzegorz Dzida podczas debaty na Scenie Profilaktyczno-Samorozwojowej VIII edycji konferencji Our Future Forum. Profesor jest specjalistą diabetologii, chorób wewnętrznych i hipertensjologii, na co dzień związany jest z Katedrą i Kliniką Chorób Wewnętrznych na Uniwersytecie Medycznym w Lublinie.

Ekspert wskazał na kluczową rolę badań profilaktycznych wykonywanych już u najmłodszych pacjentów. Jako przykład podał lipidogram.

– Sześciolatkowie od zeszłego roku mają w bilansie zdrowia lipidogram. My chcemy wykryć jak najwcześniej rodzinne postacie hipercholesterolemii. To są takie choroby, które w różnym nasileniu powodują udary mózgu, zawały serca zaraz po dwudziestce. I najlepiej to wykryć w dzieciństwie, kiedy mamy możliwość zapobiegania zawałom, udarom mózgu w perspektywie 10, 15 czy 20 lat (...) Możemy wprowadzić różne interwencje zdrowotne, tak zwane behawioralne. Nauczyć jak się odżywiać, ale także jest opcja nawet interwencji farmagologicznej. Także już sześciolatki są ujęte taką profilaktyką – przyznał prof. Dzida.

Specjalista w dziedzinie diabetologii, hipertensjologii oraz chorób wewnętrznych podkreślił, że w perspektywie 20-30 lat przełoży się to na wyraźne zmniejszenie liczby przedwczesnych zawałów serca i udarów mózgu.

Jak zaznaczył, incydenty sercowo-naczyniowe występujące już u osób około 30. roku życia często prowadzą do trwałych ograniczeń zdrowotnych, zawodowych i społecznych, nierzadko skutkując niepełnosprawnością w okresie największej aktywności życiowej.

Zawał i udar dotykają coraz młodszych

Incydenty sercowo-naczyniowe występujące już u osób około 30. roku życia. Często prowadzą do trwałych ograniczeń zdrowotnych, zawodowych i społecznych, nierzadko skutkując niepełnosprawnością w okresie największej aktywności życiowej.

Prof. Dzida zwrócił również uwagę, że jednym z najpoważniejszych długofalowych zagrożeń zdrowotnych pozostają nadwaga i otyłość, które zwiększają ryzyko rozwoju chorób metabolicznych.

– Nadwaga i otyłość niosą ze sobą pewne zagrożenia, jeżeli chodzi o zagrożenia metaboliczne. Proszę sobie wyobrazić, że w Polsce żyje 900 tys. ludzi z nierozpoznaną cukrzycą (...) To skryta choroba, która nie daje praktycznie żadnych objawów. Niszczy nasz organizm, wpływa na układ krwionośny, powodując powikłania – powiedział.

Prof. Dzida odniósł się również do edukacji zdrowotnej, podkreślając, że jej brak ma realne konsekwencje dla zdrowia społeczeństwa.

Jak zaznaczył, niewystarczająca wiedza dotycząca m.in. zasad prawidłowego odżywiania sprawia, że wielu pacjentów dopiero w dorosłym życiu mierzy się ze skutkami niezdrowych nawyków.

– My jako lekarze dziwimy się, dlaczego jest taki opór polityczny, przed edukacją zdrowotną (w szkołach – red.). To może tylko pomóc, nie zaszkodzić. Życie erotyczne to jest tylko jeden z elementów. Ta edukacja uczy, jak się odżywiać. Powinna być jednak obowiązkowa, dlatego że widzimy skutki takiej niewiedzy, braku tej edukacji w dorosłym życiu. Czasami mówimy pacjentom, że jeżeli się ma wysoki cukier, a je się łubiankę śliwek to żadne cudowne leki na cukrzycę nie pomogą. Ta świadomość jest jednak bardzo ważna – przyznał specjalista.

NAUKA

Nagła śmierć sercowa. Umiera 40 tys. Polaków rocznie. Często znienacka, we śnie

Julita Rączkowska

Nagła śmierć sercowa może nastąpić u osób, u których nie występują żadne wyraźne objawy choroby. Międzynarodowy zespół naukowców wytrenował jednak sztuczną inteligencję, która potrafi dostrzec ukryte zagrożenie w rutynowym badaniu EKG. Przeanalizowany przez algorytm zbiór ponad 440 tys. zapisów ujawnił subtelne wzorce, które do tej pory umykały uwadze lekarzy.

Za badaniem stoją specjaliści m.in. z Uniwersytetu Kalifornijskiego w Berkeley, Harvard Medical School oraz szwedzkiego Uniwersytetu w Halmstad, którymi kierował Ziad Obermeyer. Celem projektu było sprawdzenie, czy zwykły elektrokardiogram kryje w sobie informacje pozwalające precyzyjniej szacować ryzyko nagłej śmierci sercowej. Do wytrenowania algorytmu posłużyło ponad 440 tys. zapisów EKG ze Szwecji, które zestawiono z danymi z aktów zgonu. Dzięki temu system nauczył się wychwytywać minimalne różnice między wynikami osób zdrowych, pacjentów z rozpoznanym ryzykiem sercowo-naczyniowym oraz tych, którzy ostatecznie zmarli z przyczyn kardiologicznych.

Po zakończeniu treningu skuteczność modelu zweryfikowano na dwóch kolejnych zbiorach danych – zanonimizowanych zapisach ze szpitala w San Diego oraz dokumentacji pacjentów z Tajpej. Powodzenie algorytmu potwierdziło to, że algorytm radzi sobie z oceną zagrożenia również w zupełnie innych populacjach.



FOT. 123RF

Nagły zgon sercowy jest następstwem niewydolności serca

AI widzi więcej niż standardowe badania

Obecnie lekarze oceniają ryzyko nagłej śmierci sercowej m.in. na podstawie tego, jak skutecznie serce pompuje krew podczas każdego skurczu (tzw. frakcja wyrzutowa). Pomiar ten pomaga zdecydować, komu należy wszczepić kardiowerter-defibrylator – urządzenie wykrywające groźne zaburzenia rytmu i przywracające prawidłową pracę serca za pomocą impulsu elektrycznego. Nowy algorytm może dostarczyć bezcennego wsparcia. Podczas gdy tradycyjne metody wyodrębniały w badaniu grupę pacjentów z rocznym odsetkiem nagłych zgonów sercowych na poziomie 4,6 proc., system AI wskazał grupę, w której wskaźnik ten sięgał aż 7 proc. Co ważniejsze, model wychwycił także osoby, które według obowiązujących kryteriów uznano by za pacjentów niskiego ryzyka. Oznacza to, że analiza zwykłego EKG może z czasem pomóc lekarzom dostrzegać ukryte zagrożenie u chorych, którzy dotychczas nie wzbudzali większego niepokoju.

Naukowcy chcą wykorzystać algorytm w szpitalach

Badacze nie zamierzają poprzestać na analizie archiwalnych zapisów. Kolejnym krokiem będzie sprawdzenie, jak system sprawdzi się w codziennej pracy lekarzy. Ziad Obermeyer współpracuje już z placówkami w Szwecji, Stanach Zjednoczonych i na Tajwanie, aby zintegrować algorytm ze szpitalnymi bazami EKG. Plan zakłada bieżące skanowanie wyników i wyłanianie pacjentów wymagających pogłębionej diagnostyki. Jednym z pomysłów jest wyposażenie takich osób w specjalne plastry monitorujące aktywność elektryczną serca przez dłuższy czas. Zebrane w ten sposób informacje pomogą naukowcom lepiej zrozumieć procesy biologiczne stojące za sygnałami ostrzegawczymi, które wyłapuje AI. Docelowo wiedza ta ułatwi też kwalifikowanie pacjentów do wszczepienia kardiowertera defibrylatora, tak aby leczenie profilaktyczne trafiało dokładnie do tych, którzy najbardziej go potrzebują. Zespół liczy również na to, że odkryte przez algorytm wzorce otworzą nowy rozdział w badaniach nad mechanizmami nagłej śmierci sercowej.

eprasa.pl 0b67893c6c

PYTANIA I ODPOWIEDZI SPECJALIŚCI ODPOWIADAJĄ NA NURTUJĄCE WAS PYTANIA

Dieta seniora

Jesteś tym, co jesz. To nie jest pusty slogan

Dieta odgrywa kluczową rolę w zachowaniu sprawności i dobrego zdrowia po 60. roku życia. Niestety, część popularnych produktów dostarcza głównie soli, cukru, niezdrowych tłuszczów i pustych kalorii. Ich regularne spożywanie może przyspieszać rozwój chorób przewlekłych oraz negatywnie wpływać na jakość życia seniorów.

Zdrowa dieta sprzyja utrzymaniu dobrej formy

Podstawą zdrowego odżywiania jest wybieranie minimalnie przetworzonej żywności oraz jedzenie minimum 400 g warzyw i owoców dziennie w co najmniej 5 porcjach. W codziennym jadłospisie warto stawiać na pełne ziarna, źródła białka, zdrowe tłuszcze i wodę, ograniczając jednocześnie słodzone napoje, słodycze oraz produkty wysoko przetworzone. Osoby starsze powinny dostarczać swojemu organizmowi odpowiednio dużo składników odżywczych, wspierających zwłaszcza serce i mózg, wzmacniających kości i mięśnie, regulujących trawienie. I pamiętać o generalnej zasadzie: Zdrowa, pełnowartościowa dieta utrzymuje nas w dobrej formie, zła dieta z niedoborami naraża nas na osłabienie i choroby.

Szkodliwe tłuszcze trans

Tłuszcze trans, czyli izomery trans nienasyconych kwasów tłuszczowych, należą do składników żywności, których seniorzy powinni unikać w szczególności. Podnoszą poziom „złego" cholesterolu LDL, zwiększają ryzyko chorób serca oraz naczyń krwionośnych. Tłuszcze trans powstają głównie podczas przemysłowej obróbki olejów roślinnych. Najczęściej znajdują się w żywności wysokoprzetworzonej, takiej jak słodycze, wyroby cukiernicze, krakersy, chipsy, dania instant, fast foody czy twarde margaryny. Na etykietach produktów można je rozpoznać pod nazwami „częściowo utwardzone".

Zupki chińskie. Wygoda, która może kosztować zdrowie

Choć przygotowanie zupki instant zajmuje zaledwie kilka minut, jej skład pozostawia wiele do życzenia. W tego typu produktach występuje mnóstwo soli oraz tłuszczów nasyconych. Nadmierne spożycie glutaminianu sodu, który również jest składnikiem zupek chińskich, bywa łączone z występowaniem przejściowych dolegliwości, takich jak bóle i zawroty głowy, uczucie osłabienia, szybsze bicie serca czy nadmierna potliwość. Objawy te określano dawniej jako „syndrom chińskiej kuchni".

Białe bułki sycą na krótko i dostarczają niewiele składników odżywczych

Białe pieczywo, w tym popularne kajzerki czy bułki pszenne, dostarcza głównie łatwo przyswajalnych węglowodanów, a zawiera niewiele błonnika, witamin i składników mineralnych. Po jego spożyciu poziom glukozy we krwi szybko rośnie, a uczucie sytości utrzymuje się krócej niż po pieczywie pełnoziarnistym. U seniorów, zwłaszcza z cukrzycą, stanem przedcukrzycowym lub nadwagą, częste sięganie po białe pieczywo może utrudniać kontrolę masy ciała i gospodarki cukrowej.

Alkohol nie sprzyja zdrowemu starzeniu się



FOT. GETTY IMAGES

Seniorzy powinni unikać spożywania alkoholu z wielu powodów. Napoje z procentami nie tylko powodują wzrost ciśnienia tętniczego krwi, ale także podwyższają stężenie triglicerydów w osoczu. Alkohol może również podrażniać przewód pokarmowy. Sprzyja występowaniu zgagi i innych dolegliwości trawiennych, a dodatkowo może pogarszać jakość snu i utrudniać nocną regenerację organizmu. Pijąc alkohol, zwiększamy ryzyko nadciśnienia, udaru i zaburzeń rytmu serca.
Zgodnie ze stanowiskiem Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) nie istnieje bezpieczna dawka alkoholu.

Katarzyna Wąś-Zaniuk

ZDROWIE NA TALERZU

Kapusta pekińska to jedno z najlżejszych warzyw w polskiej kuchni. Można ją jeść nawet codziennie

Regularne włączanie kapusty pekińskiej do jadłospisu może być prostym sposobem na zwiększenie ilości warzyw w codziennej diecie. Pekinka jest przy tym niskokaloryczna. W 100 g surowej kapusty znajduje się około 12 kcal

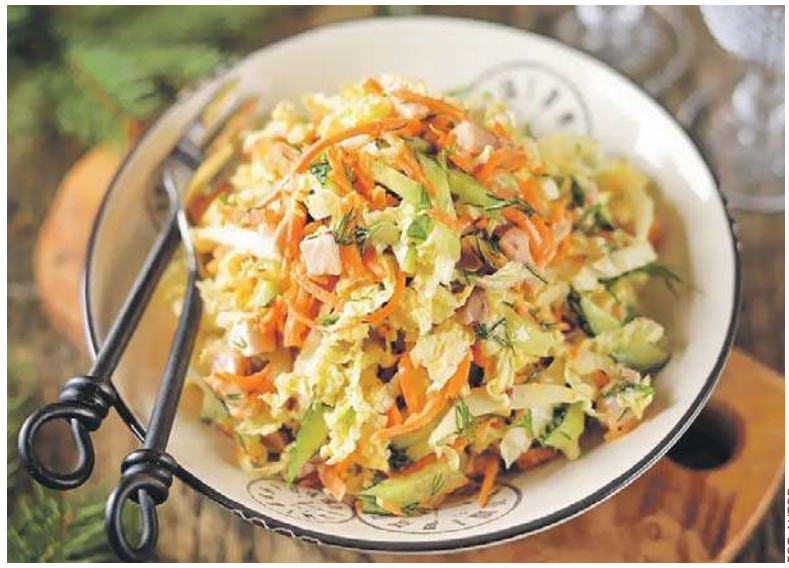
Ola Głowacka

Chrupiąca, delikatna w smaku, niskokaloryczna i pełna cennych składników odżywczych. Kapusta pekińska od lat gości na polskich stołach, szczególnie w postaci surówek, które doskonale pasują zarówno do tradycyjnego obiadu, jak i lekkiej kolacji. Pekinka dostarcza witamin, składników mineralnych i związków bioaktywnych, a przy tym ma niewiele kalorii. Jakie właściwości zdrowotne ma kapusta pekińska? Jak często warto ją jeść i z czym najlepiej ją łączyć? Poznaj trzy przepisy na zdrowe, pyszne i proste surówki z pekinki.

Dlaczego warto ją jeść regularnie?

Kapusta pekińska, nazywana potocznie pekinką, to warzywo kapustne o charakterystycznych podłużnych główkach, jasnych, soczystych liściach i delikatnym smaku. W przeciwieństwie do niektórych odmian kapusty jest łagodna i chrupiąca, dlatego świetnie sprawdza się jedzona na surowo.

Jej dużym atutem jest niska kaloryczność. W 100 g surowej kapusty pekińskiej znajduje się około 12 kcal. Warzywo dostarcza również błonnika pokarmowego, potasu, wapnia, magnezu oraz witamin, między innymi witaminy C i prowitaminy A w postaci beta-karotenu.



FOT. AUTOR

Pekinka dostarcza błonnika, potasu, wapnia, magnezu oraz witamin (m.in. C i prowitaminy A w postaci beta-karotenu)

Warto zwrócić uwagę także na obecność glukozynolanów – naturalnych związków charakterystycznych dla warzyw kapustnych. Podczas krojenia i rozdrabniania warzywa mogą powstawać z nich aktywne związki, takie jak izotiocyjaniany. Są one przedmiotem badań ze względu na swoje właściwości biologiczne, w tym potencjał antyoksydacyjny.

Kapustę pekińską można jeść nawet codziennie, jeśli dobrze ją tolerujemy. Nie ma określonego limitu, który dotyczyłby wyłącznie tego warzywa. Ważne jest natomiast, aby nie ograniczać diety do jednego rodzaju warzyw.

Światowa Organizacja Zdrowia zaleca osobom dorosłym i dzieciom powyżej 10. roku życia spożywanie co najmniej 400 g warzyw i owoców dziennie, przy czym większą część powinny stanowić warzywa.

Pekinka może być jednym z elementów realizacji tego zalecenia. Porcja surówki o wadze 100-150 g to dobry dodatek do obiadu, a większa porcja może stanowić część samodzielnego posiłku.

Warto jednak pamiętać o różnorodności. Obok kapusty pekińskiej dobrze jeść również brokuły, marchew, paprykę, pomidory, buraki, warzywa liściaste i sezonowe warzywa korzeniowe.

Osoby, które mają wrażliwy przewód pokarmowy, powinny obserwować indywidualną tolerancję. Surowa kapusta może u niektórych powodować wzdęcia lub dyskomfort. W takiej sytuacji warto zacząć od mniejszych porcji, dokładnie ją rozdrobnić albo wypróbować wersję krótko podduszoną.

Właściwości zdrowotne kapusty pekińskiej

- Dostarcza witaminy C

Witamina C pomaga chronić komórki przed stresem oksydacyjnym, wspiera prawidłowe funkcjonowanie układu odpornościowego i uczestniczy w produkcji kolagenu. Kapusta pekińska jest jednym z warzywnych źródeł tej witaminy. Warto jednak pamiętać, że jej zawartość zależy między innymi od świeżości i sposobu przechowywania produktu.

- Wspiera prawidłową pracę jelit

Kapusta pekińska zawiera błonnik pokarmowy, który wspomaga prawidłowe funkcjonowanie przewodu pokarmowego. Błonnik wpływa na pracę jelit, zwiększa objętość stolca i może wspierać utrzymanie prawidłowej masy ciała poprzez zwiększanie uczucia sytości.

- Dostarcza beta-karotenu

Beta-karoten jest prowitaminą A, czyli związkiem, z którego organizm może wytwarzać witaminę A. Jest ona ważna dla prawidłowego widzenia, stanu skóry i funkcjonowania układu odpornościowego. Pekinka wyróżnia się zawartością beta-karotenu na tle innych odmian kapusty.

- Zawiera potas i inne składniki mineralne

Potas uczestniczy w utrzymaniu prawidłowego ciśnienia krwi, przewodzeniu impulsów nerwowych i pracy mięśni. Pekinka dostarcza również wapnia i magnezu, choć nie należy traktować jej jako głównego źródła tych składników.

- Dostarcza związków o potencjale antyoksydacyjnym

Podobnie jak inne warzywa kapustne, kapusta pekińska zawiera glukozynolany i inne związki bioaktywne. Ich pochodne są badane pod kątem działania antyoksydacyjnego i potencjalnego wpływu na procesy zapalne.

eprasa.pl 0b67893c6c

PROGRAMOWO

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2



Majak przesłuchuje Grzelaków w sprawie morderstwa Bogumiła Krapika, ale Borys ma alibi dzięki wyjazdowi do Londynu. Tymczasem Madzia przygotowuje pokaz mody i zaprasza Ignacego do roli modela, a Celina i Sadowski trafiają na klientkę, która chce uczynić z Brońskiej „testerkę wierności". Z kolei Renatę dopada głęboki kryzys, gdy dawny diler proponuje jej w Feel Good narkotyki.

Jakiś czas temu w życiu Natalii pojawił się zupełnie nowy mężczyzna. Od pewnego czasu kancelarię prawniczki regularnie odwiedza pewien przystojny kurier - Michał Kwiatkowski. Mężczyzna o egzotycznej aparycji z miejsca wpadł w oko Natalii, która podczas ich pierwszego spotkania nieoczekiwanie pozwoliła sobie na wyjątkowo śmiały krok... Czy drogi Natalii i Michała się skrzyżują?



G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Nalepa odwozi rano Weronikę do sanatorium. Gdy przyjeżdża do pracy zaskakuje go wiadomość, że Orianie udało się przekonać do operacji pacjenta z tętniakiem. Podczas operacji Nalepa doznaje zamroczenia – nic nie widzi!!!

Zięba jest zły, widząc jak Elena wprowadza chaos w jego mieszkaniu – kobieta obiecuje dziś posprzątać. Jednak po południu Włodek z Dorotą zastają w mieszkaniu totalny armagedon! Zakrzewska, w poczuciu winy, rzuca się do sprzątania... Niebawem pojawia się były mąż Eleny z ich synem – okazuje się, że miał zostawić Adasia u mamy. Kurek ma dość – zabiera syna i każe przypomnieć Elenie, że za parę dni jest rozprawa o opiekę nad dzieckiem – niech chociaż o tym nie zapomni! Bradecka dopada Fabiana – daje mu tydzień na usunięcie Marty ze stacji! W przeciwnym razie zarząd otrzyma filmik...

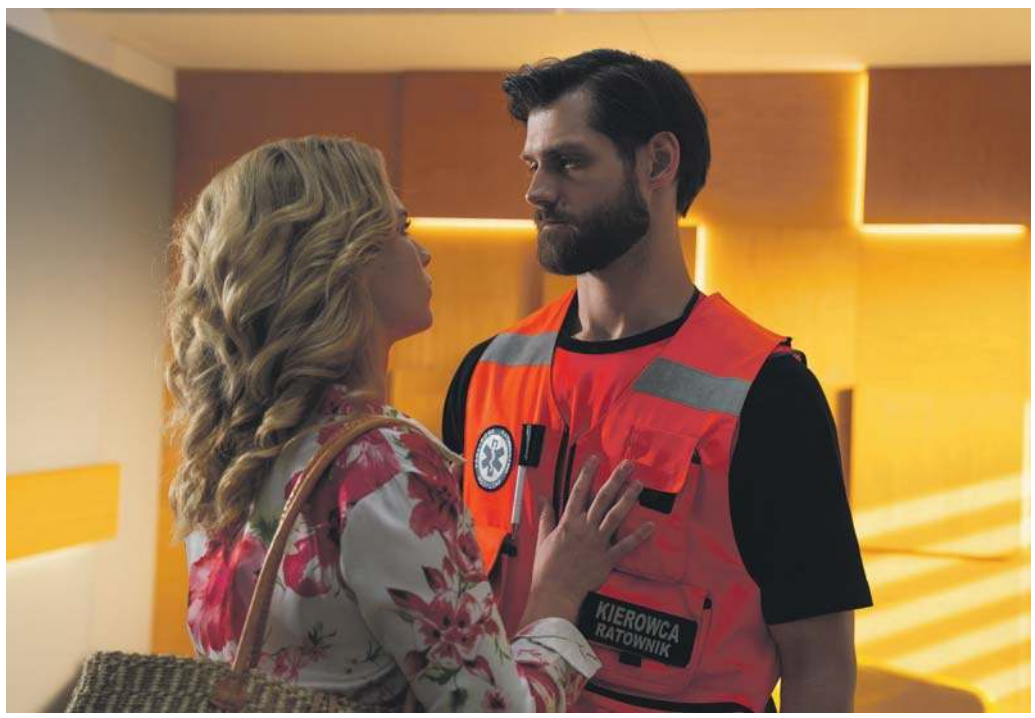
G. 20:50

NA DOBRE I NA ZŁE

TVP 2

Personel szpitala przechodzi szkolenie na wypadek sytuacji nagłych, którym dowodzą Kinga z Falkowiczem.

Tymczasem Zuza, udając zatroskaną przyjaciółkę Blanki, uparcie wraca do kliniki, by zobaczyć się z Niną i wykorzystuje związane ze szkoleniem zamieszanie, by małą ponownie zabrać. Tego samego dnia na SOR w Leśnej Górze trafia także Dominik Biegun – brat policjanta Radka. Chłopak ma zespół Downa, doznaje poważnego urazu brzucha i zostaje pacjentem Wiktorii. Do gabinetu Marii zagląda natomiast Ewa Wąsik, była ukochana Darka, którą ratownik przedstawia Matyldzie jako swoją „ciocię". A gdy dziewczyna poznaje w końcu prawdę, jest w szoku i decyduje się zerwać z Darkiem. Policja identyfikuje mężczyznę z półświatka, Dawida Rapackiego, z którym spotkała się Zuza. Blanka z Mariem zabierają małą Ninę ze szpitala i planują wyjazd z córką z kraju, dla bezpieczeństwa ukrywając to przed wszystkimi wokół, nawet przed Tretterem. Zuza sprytnie nakłania jednak „przyjaciółkę", by podała jej swój nowy adres.



G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Grażyna jest zapracowana i samotna. Nie ma czasu ani możliwości, żeby kogoś poznać. Przypomina sobie jednak, że jedna z pacjentek We-Medu prowadzi biuro matrymonialne w starym stylu. Grażyna postanawia w końcu zawalczyć o własne szczęście i zgłasza się do Orchidei. Na jej konto zaczynają spływać pierwsze oferty...

Piotrek wciąż bezskutecznie namawia Melkę na wizytę u ginekologa. W końcu prosi o pomoc Kacpra.



G. 20:30

Słoneczna. Poza ciszą

TVP 1

Sytuacja wokół tragicznego wypadku coraz bardziej się komplikuje. Ojciec Dawida nie potrafi pogodzić się ze śmiercią jedynego dziecka. Z każdym dniem coraz mocniej narasta jego nieufność wobec wersji przedstawionej przez Lenę. Zwiastuje to kolejny głęboki konflikt.

G. 21:50

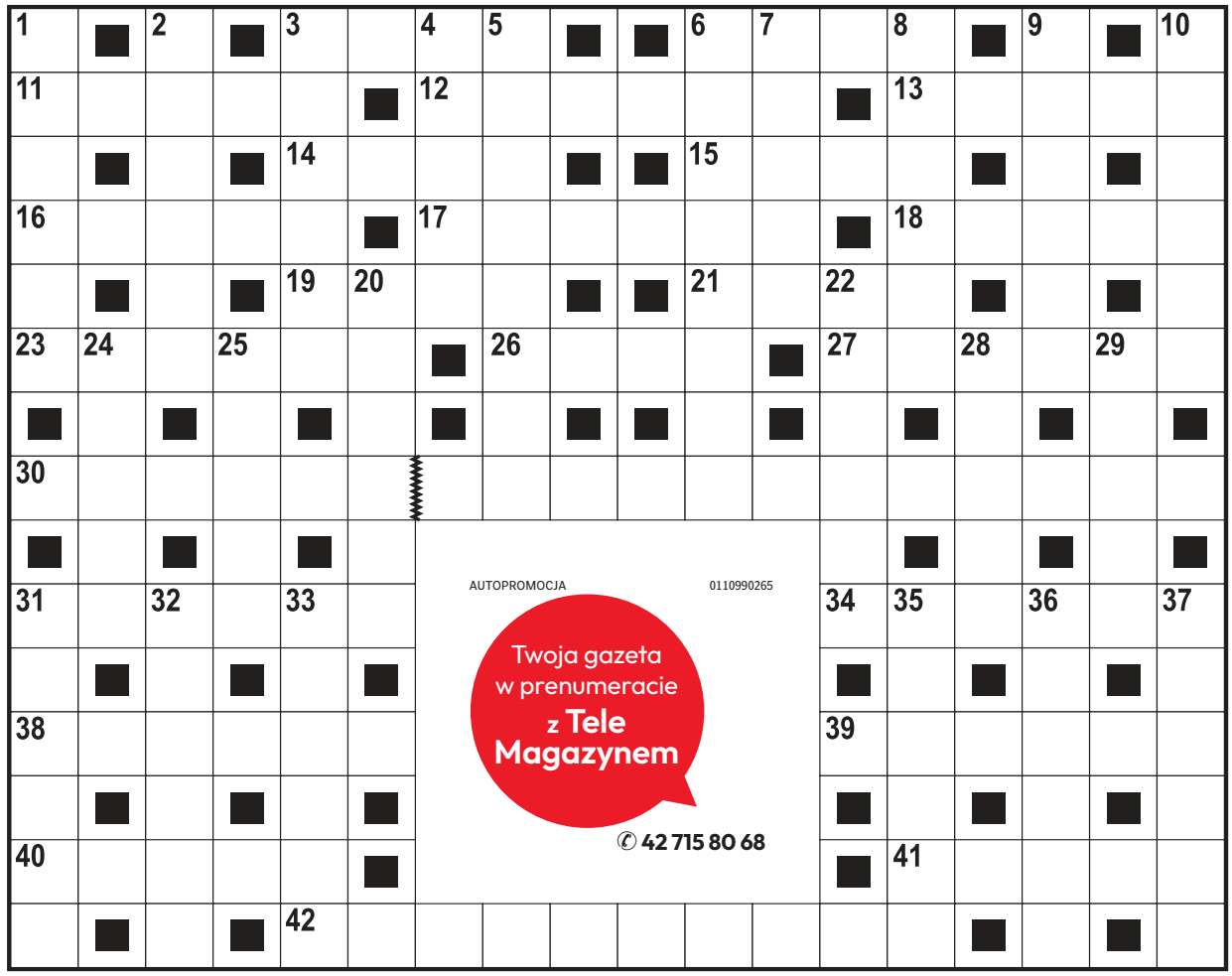
Na sygnale

TVP 2

Wiktor, razem z Martyną i Piotrem, organizuje w bazie dla Lisickiego „trening kompetencji miękkich" – po skardze, która wpłynęła na Dobromira do Izby Lekarskiej. Na kolejnym dyżurze zespół doktora Banacha jedzie na zawody dla strongmenów, gdzie doszło do poważnego wypadku i jest dwoje rannych. Jeden z pacjentów trafia do Leśnej Góry.

eprasa.pl 0b67893c6c

KRZYŻÓWKA NR 182



Poziomo:

3) tłuszcz z wątroby dorsza,
6) trująca mgła nad miastem,
11) popularny płyn do płukania tkanin,
12) przyrząd optyczny do obserwacji dalekich obiektów,
13) dawny indyjski książę,
14) uczeń szkoły podoficerskiej,
15) np. „Szumią jodły na gór szczycie”,
16) ptak budujący wiszące gniazda,
17) gęsty napój ze sfermentowanego mleka,
18) dawny żołnierz lekkiej jazdy,
19) polski pies myśliwski,
21) ozdobne nakrycie na łóżko,
23) jedna z faz Księżyca,
26) legendarny człowiek śniegu,
27) zwinna afrykańska antylopa,
30) polska aktorka, grała m.in. w „Pociągu” i „Niewinnych czarodziejach”,
31) polska marka kawy i herbaty,
34) słynny film Krzysztofa Kieślowskiego z Jerzym Stuhrem,
38) wąska szczelina,
39) spadek po przodkach,
40) stolica europejska z Ostrą Bramą,
41) wojskowy kolor o odcieniu zgniłej zieleni,
42) wprowadzenie planu w życie.

Pionowo:

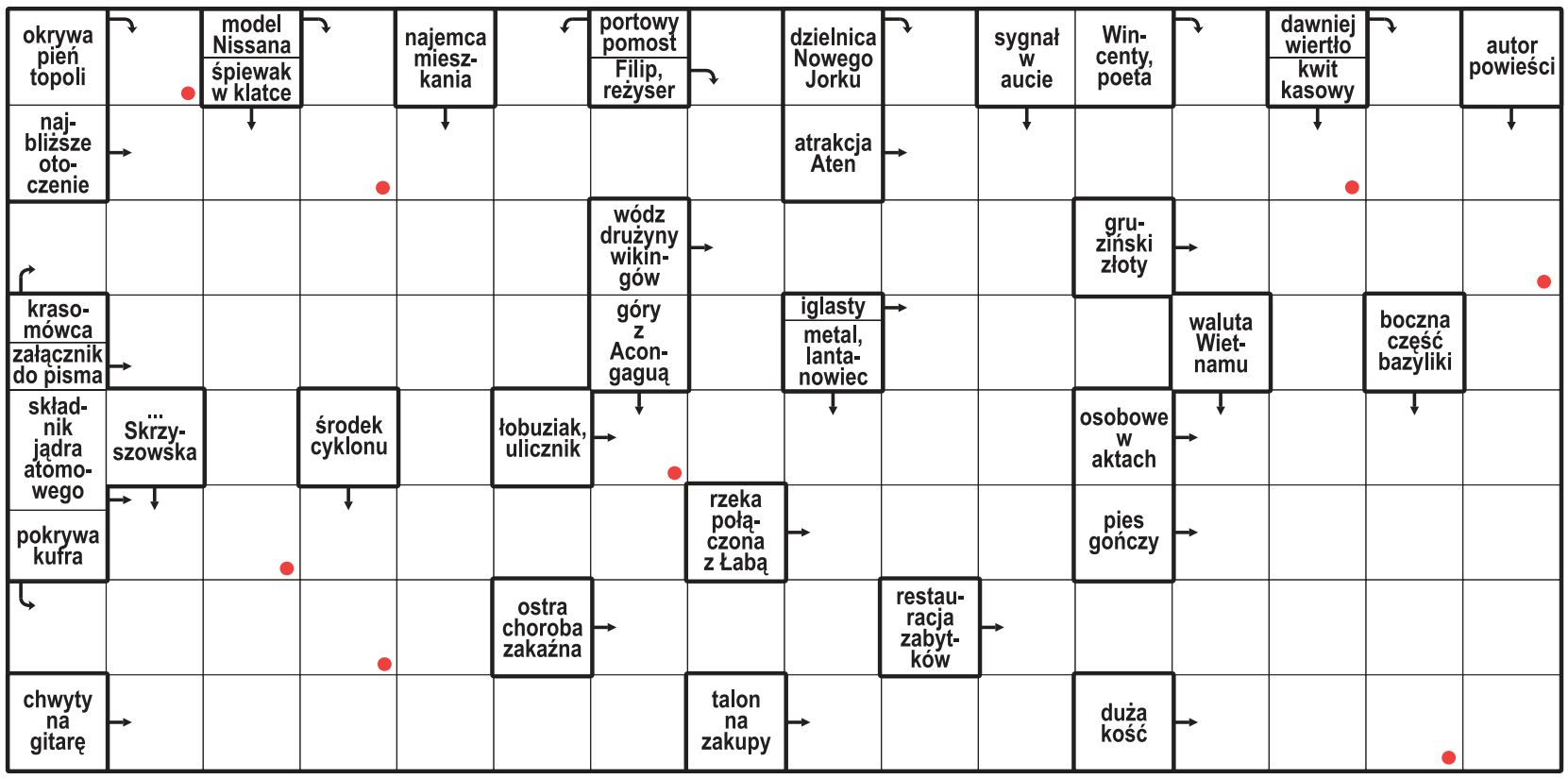
1) student seminarium duchownego,
2) niedobór czerwonych ciałek,
3) pancerny skarbiec bankowy,
4) ulica w szpalerze drzew,
5) świeżo wzbogacony dorobkiewicz,
6) odmiana czerwonych jabłek,
7) imię Lipińskiej lub Żmudy Trzebiatowskiej,
8) rodzaj pieczywa z mąki razowej,
9) apel do społeczeństwa,
10) mieszkanka stolicy Egiptu,
20) słynny balet Arama Chaczaturiana,
22) szklana rurka laboratoryjna,
24) pokrywa skrzyni lub trumny,
25) specjalny sposób odżywiania,
28) znak na wyrobach ze złota,
29) dawny czterokołowy powóz ze składanym dachem,
31) wielka odwaga, bohaterstwo,
32) „… ze wsi Warszawa”, zespół folkowy,
33) przemoc stosowana w celu zastraszenia,
35) kostna lub ziemniaczana,
36) szybki rosyjski taniec ludowy,
37) rzeczywiste warunki, fakty.

AUTOPROMOCJA 0110990265
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 42 715 80 68

ROZWIĄZANIE NR 181

M	O	N	O	G	R	A	M	■	■	P	A	R	M	E	R	K	I
A	■	A	■	O	■	■	O	L	G	A	■	■	A	■	Z	■	G
S	■	T	■	K	A	D	R	■	■	K	W	I	T	■	E	■	N
Z	Ł	U	D	A	■	R	O	B	O	T	A	■	N	I	S	Z	A
O	■	R	■	R	■	E	■	E	■	■	G	■	I	■	Z	■	C
P	I	A	S	T	■	S	Z	K	O	Ł	A	■	A	R	A	B	Y
■	R	■	Z	■	M	■	■	O	■	Z	■	P	■	E	■	L	■
R	E	G	U	L	A	M	I	N	Z	A	B	I	J	A	N	I	A
■	N	■	B	■	Ś							O	■	L	■	N	■
Z	A	P	A	Ś	Ć							N	I	E	B	Y	T
G	■	A	■	W	■							■	S	■	O	■	R
R	Ó	W	N	I	K							Ś	M	I	G	Ł	O
O	■	A	■	Ę	■							■	E	■	A	■	J
Z	E	N	I	T	■							■	N	I	C	E	A
A	■	A	■	O	P	A	L	E	N	I	Z	N	A	■	Z	■	K

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: KOPIARKA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś los uchyli zasłonę. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że krótki znak wskaże właściwą drogę.

Ryby (19.02 - 20.03)
Szept intuicji poprowadzi Cię dalej. Horoskop na dziś radzi nie lekceważyć drobnych zbiegów okoliczności.

Baran (21.03 - 19.04)
Nadejdą ciekawe wieści. Horoskop dzienny na środę mówi, że między słowami ukryje się cenna wskazówka.

Byk (20.04 - 20.05)
Niewidoczna nić połączy fakty. Horoskop dzienny radzi zaufać przeczuciu. Na pewno Cię nie zawiedzie.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Horoskop na dziś mówi, że blask pewnej sprawy przygaśnie na moment, by pokazać głębszy sens całej historii.

Rak (22.06 - 22.07)
Horoskop dzienny na środę zapowiada, że to, co wydawało się zwyczajne, odsłoni dzisiaj nowe znaczenie.

Lew (23.07 - 22.08)
Równowaga wróci cicho. Horoskop dzienny wróży, że jeden gest zmieni więcej, niż możesz teraz przewidzieć.

Panna (23.08 - 22.09)
Tajemnica krążąca wokół Ciebie zacznie się wyjaśniać. Horoskop na dziś radzi niczego nie przyspieszać.

Waga (23.09 - 22.10)
Plan nabierze kształtu. Horoskop dzienny na środę sugeruje obserwować znaki pojawiające się po drodze.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Wytrwałość przyniesie odpowiedź. Horoskop dzienny radzi nie szukać skrótów tam, gdzie działa cierpliwość.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Nieoczekiwane spotkanie poruszy myśli. Horoskop na dziś podpowiada, by zapamiętać każdy szczegół.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Sny i wspomnienia podsuną trop. Horoskop dzienny mówi, że wieczór sprzyja odkrywaniu ukrytych znaczeń.

eprasa.pl 0b67893c6c

PIŁKA NOŻNA, I LIGA

Efektowny powrót Fabiana Piaseckiego do kadry ŁKS Łódź

Dariusz Piekarczyk

Na stadion przy Alei Unii 2 zawita w niedzielę Lechia Gdańsk. Będzie to pojedynek czołowych drużyn zaplecza ekstraklasy. Unię Skierniewice czeka ważny mecz w Głogowie z Chrobrym.



FOT. ARKADIUSZ WIŚNIEWSKI/MIEDŹ LEGNICA

Piłkarze ŁKS Łódź (jasne stroje) zmierzą się na Alei Unii z Lechią Gdańsk

ŁKS Łódź kontra Lechia Gdańsk, czyli mecz drużyn które występowały w ekstraklasie. Łodzianie pożegnali się z elita w 2024 roku, natomiast drużyna z Gdańska kilka miesięcy temu. Obecnie oba zespoły plasują się w czołówce tabeli zaplecze elity. Podopieczni trenera Grzegorza Szoki z 26 punktami otwierają, wspólnie z Polonią Warszawa, tabelę. Lechia ma punkt mniej i jest trzecia. Zwycięzca niedzielnego pojedynku może przezimować na pierwszym miejscu w tabeli. Trudno jednak sądzić, żeby już po tej kolejce wywindował się na pozycję lidera. Polonia Warszawa gra na wyjeździe z zamykająca tabelę Odrą Opole i jest zdecydowanym faworytem starcia.

Wróćmy do ŁKS, który w poprzedniej kolejce zremisował w Legnicy z Miedzią 1:1 (0:0). Gola strzelił Fabian Piasecki, który wrócił do kadry pierwszej drużyny po „banicji" w trzecioligowych rezerwach. Piłkarz przesunięty został do drugiej drużyny za „wybryki" 9 sierpnia. W czasie przegranego meczu z Chrobrym Głogów (1:2) został zmieniony przez szkoleniowca, choć strzelił gola. Schodząc z boiska nie podał jednak ręki trenerowi. Wywołało to negatywną reakcję pozostałych piłkarzy. Po przesunięciu do ekipy trenera Radosława Pęciaka wydawało się nawet, że odejdzie z Łodzi. Przetrzymał jednak najgorsze i wrócił na boisko w wielkim stylu! Na koncie ma trzy gole. W III lidze zdobył jedną bramkę. Naszym zdaniem pojawi się na boisku w pojedynku z Lechią, która nie imponuje ostatnio formą, czego dowodem niech będzie fakt, iż wygrany mecz poprzedniej kolejki z Odrą Opole 2:1 (1:1) rozstrzygnęła szczęśliwie na swoją korzyść, dzięki bramce Albańczyka Kevina Dodaja. W poprzedniej kolejce Lechia uległa w Bytomiu tamtejszej Polonii (trener Konrad Gerega) 0:1 (0:1) ©℗

I LIGA

16. kolejka. Piątek (27 listopada): Warta Poznań - Pogoń Siedlce (godzina 18), Chrobry Głogów - Unia Skierniewice (20.30). **Sobota (28 listopada):** Nieciecza - Stal Rzeszów (15.30), Arka Gdynia - Ruch Chorzów (17), Odra Opole - Polonia Warszawa (15.30), Podbeskidzie Bielsko-Biała - Pogo Grodzisk Mazowiecki (15.30). **Niedziela (29 listopada):** ŁKS Łódź - Lechia Gdańsk (14.30), Puszcza Niepołomice - Stal Mielec (17). **Poniedziałek (30 listopada):** Miedź Legnica - Polonia Bytom (17.15).

III LIGA (GRUPA 1.)

Na środę (25 listopada) zaplanowano mecz 17. kolejki pomiędzy Jagiellonią II Białystok, a Widzewem II Łódź. Początek pojedynku o godzinie 13. Drużyna prowadzona przez trenera Pała Ścieburę ma na koncie 19 punktów i zajmuje w tabeli odległe 16 miejsce. Na weekend zaplanowano z kolei drugą kolejkę rundy wiosennej, ostatnią w tym roku.

PIŁKA NOŻNA

Marek Dziuba w Zduńskiej Woli - wyjątkowe spotkanie

Dariusz Piekarczyk

To bedzie wyjątkowe spotkanie. W czwartek (26 listopada) do Miejskiej Biblioteki Publicznej (ul. Łaska 12) w Zduńskiej Woli zawita Marek Dziuba.

To postać, której kibicom futbolu w naszym regionie przedstawiać nie trzeba. Był wybitnym piłkarzem, medalistą mistrzostw świata w Hiszpanii w 1982 roku, byłym zawodnik ŁKS Łódź, Widzewa Łódź i belgijskiego Sint-Truidense, a później cenionym trener, który poprowadził ŁKS do mistrzostwa Polski, a Widzew do tytułu wicemistrza naszego kraju. Prowadził także drużyny klas niższych w naszym regionie, jak choćby Włókniarz Konstantynów, czy Ceramika Opoczno.

Pretekstem do spotkania, które poprowadzi Mariusz Goss, autor biografii wybitnego piłkarza. Książka, to nie tylko pasjonująca opowieść o futbolu, ale także dorastaniu na Bałutach w Łodzi oraz codzinnym życiu. Początek czwartkowego spotkania, na które wstęp jest wolny, o godzinie 17. ©℗



ARCHIWUM MARKA DZIUBY

Marek Dziuba był wybitnym reprezentantem Polski w piłce nożnej

FUTSAL

Futsalowy Puchar Polski dla AZS UMED Łódź i Orkana Buczek

Dariusz Piekarczyk

Rozegrano finały wojewódzkie Pucharu Polski w futsalu. Wśród kobiet najlepsza okazała się drużyna AZS UMED Łódź, natomiast rywalizacja ekip męskich zakończyła się zwycięstwem GKS Orkana Buczek. Areną turniejów był Zgierz.



FOT. AZS UMED ŁÓDŹ

Żeńska drużyna AZS UMED Łódź wywalczyła Puchar Polski w futsalu na szczeblu naszego regionu

Do rywalizacji wśród kobiet przystąpiło osiem drużyn. Bezkonkurencyjna okazała sie reprezentacja AZS UMED Łódź, która rozstrzygnęła na swoją korzyść wszystkie pojedynku, wyprzedzając Dargfil Tomaszów Mazowiecki, Astorię Szczerców, AZS Politechnikę Łódzką, Kotan II Ozorków, Olympic Łódź oraz Kotan I Ozorków. Warto dodać, że AZS UMED wywalczył awans na szczebel centralny tych prestiżowych rozgrywek. Komplet nagród indywidualnych trafił do zwycięskiego zespołu. Najlepszą zawodniczką została Julia Jaszczak, najskuteczniejszą Julia Najdyhor. Wyróżnio też bramkarkę Paulę Topolicką. O futsalowy Puchar Polski mężczyzn rywalizowało z kolei 13 drużyn. Wygrał GKS Orkan Buczek, który w finale zmierzył się z Saints Łódź i wygrał 1:0. W półfinale zespół z Buczku pokonał Tartak Futsal Opoczno 1:0, natomiast Saints zremisował z Widzewem II Łódź 1:1. Okazał sie jednak skuteczniejszy w konkursie rzutów karnych, zwyciężając 3-2. Zwycięski zespół reprezentował będzie województwo łódzkie na szczeblu centralnym tych rozgrywek. Zainkasował także 1000 złotych. Najlepszym zawodnikiem finału wybrano Daniela Krawczyka z Buczku. To zawodnik, którego fanom futsalu przedstawiać nie trzeba - bronił w ekstraklasie barw Gatty Zduńska Wola oraz Widzewa Łódź. Królem strzelców turniej został natomiast Adam Dwojak z Saints, który strzelił dziewięć goli. Najlepszym bramkarzem Stanisław Wachowiak z Widzewa II.

FUTSAL

Widzew wygrał pięć razy w I lidze

Dariusz Piekarczyk

Ppierwszoligowy zespół futsalu Widzewa Łódź po raz piąty w tym sezonie wygrał mecz grupy północnej I ligi.

Podopieczni trenera Marcina Stanisławskiego pokonali we własnej hali AZS UW Warszawa-Wilanów 9:3 (4:1). Gole dla gospodarzy: Wiacheslaw Kozhemiaka 3, Israr Megantara 2, Sebastian Baćo 2, Davi Moreno, Matus Palfi.©℗

Pozostałe wyniki 8. kolejki grupy północnej I ligi: AZS UG Gdańsk - A Seree Tee Ktoproszyn 6:6, GKS Dabrówka - KS Gniezno 5:3, LSSS Lębork - Red Devils Chojnice 7:1, Bonito Helios Białystok - LZS Bojano 6:3, Futbalio Białystok - Futsal Szczecin 4:5.

Liderem tabeli jest zespół z Lęborka, który wywalczył 18 w ośmiu meczach. Na miejscu drugim Widzew - 17 punktów, ale w siedmiu spotkaniach. Trzecie miejsce zajmuje Krotoszyn - 15 (osiem). W sobotę (18 listopada) Widzew gra na wyjeździe z LZS Bojano.

eprasa.pl 0b67893c6c

Sport

• **Klasyfikacja strzelców ekstraklasy piłkarskiej:** Jordi Sanchez (Pogoń) 10, Patryk Makuch (Raków) 9, Ilja Szkurin (Katowice) 8.

PŁYWANIE

Jan Kałusowski pobił dwa rekordy Polski i pokonał mistrza olimpijskiego

Dariusz Kuczmera

Fantastyczne wieści dla łódzkiego sportu. Jan Kałusowski - Łodzianin na co dzień trenujący w naszym mieście i reprezentujący barwy MKS Trójka Łódź - pobił dwa rekordy Polski seniorów w pływaniu.

Dwa rekordy polski w jeden weekend. Do historycznego wyczynu doszło podczas XXXVII Memoriału Marka Petrusewicza na 25-metrowej Pływalni Orbita we Wrocławiu. Już pierwszego dnia zawodów, 6 listopada, Łodzianin uzyskał najlepszy wynik w historii polskiego pływania na dystansie 50 metrów stylem klasycznym - 26,02 s, poprawiając tym samym swój dotychczasowy rekord (26,10 s) - informuje Patryk Kwieciński z Biura Promocji Urzędu Miasta Łodzi.

Kolejnego dnia zawodnik MKS Trójka poszedł za ciosem i ustanowił nowy rekord kraju na 100 metrów stylem klasycznym, zatrzymując zegar na wyniku 56,76 s. W bezpośrednim wyścigu wyprzedził o ponad pół sekundy mistrza olimpijskiego z Paryża, Włocha Nicolò Martinenghiego.

Dzięki tym startom Jan Kałusowski jest obecnie aktualnym rekordzistą Polski na wszystkich trzech dystansach w stylu klasycznym - na swoim koncie ma również najlepszy rezultat w kraju na 200 metrów (2:04,23). Oba ustanowione we Wrocławiu czasy dały trenującemu w Łodzi pływakowi ósme miejsce w Europie w obecnym sezonie.

Olimpijczyk i medalista mistrzostw Europy z Łodzi. Ostatnie rekordy to kolejne potwierdzenie klasy zawodnika, który całą swoją karierę buduje w rodzinnym mieście i z sukcesami promuje Łódź na największych światowych arenach. W 2024 roku podczas mistrzostw Europy w Belgradzie Łodzianin wraz z Ksawerym Masiukiem, Jakubem Majerskim i Kamilem Sieradzkim wywalczył srebrny medal w sztafecie 4 × 100 m stylem zmiennym, a indywidualnie sięgnął po brąz na 200 m stylem klasycznym (2:10,20).

W tym samym roku Jan Kałusowski godnie reprezentował Łódź i Polskę na igrzyskach olimpijskich w Paryżu, startując na 100 i 200 metrów stylem klasycznym oraz w męskiej sztafecie 4 × 100 m stylem zmiennym. Swoją medalową passę podtrzymał także w 2025 roku, zdobywając brązowy krążek mistrzostw Europy w Lublinie w sztafecie mieszanej 4×50 m stylem zmiennym.

Wiele pozytywnego w karierze Jana Kałusowskiego spowodowała umowa sponsorska ze znanym łódzkim biznesmenem Witoldem Skrzydlewskim. Nasz pływak mógł skupić się li tylko na poprawianiu swojej formy i coraz lepszych wynikach.
©℗



FOT. JASTRZĘBSKI

Jan Kałusowski – nowy rekordzista Polski

SIATKÓWKA

Galatasaray wystąpi w Łodzi. Silny rywal PGE Budowlanych

Dariusz Kuczmera

Siatkarki PGE Budowlanych Łódź rozpoczynają właśnie rywalizację w Lidze Mistrzyń. Łodzianki we własnej hali podejmą Galatasaray Stambuł. Mecz już dziś (w środę) o 18 w Sport Arenie.

Ekipa mistrzyń Polski – PGE Budowlanych Łódź pod wodzą prezesa Marcina Chudzika po raz ósmy przystępuje do rozgrywek LM, najlepszym jej wynikiem był udział w ćwierćfinale w sezonie 2024/25. Łodzianki w środę zmierzą się z tureckim Galatasaray, który wprawdzie zajął dopiero piąte miejsce w swojej lidze, ale startuje dzięki dzikiej karcie.

Drużyna ze Stambułu, choć plasuje się nieco niżej niż lokalni rywale: VakifBank, Fenerbahce czy Eczacibasi, to w składzie ma kilka znaczących zawodniczek. Są to m.in. Turczynki Aydin Ilkin, Alexia Ioana Carutasu, Włoszka Myriam Sylla, a grą kieruje reprezentantka Holandii Britt Bongaerts.



FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Martyna Grajber-Nowakowska ma na koncie wiele występów w europejskich pucharach

Bilety są już dostępne: online na kupbilet.pl, w biurze klubu w dniu meczu.

W fazie grupowej zespół trenera Macieja Biernata spotka się ponadto mistrzami Niemiec i Rumunii - VfB Suhl Turyngia oraz C.S.O Voluntari.

Format Ligi Mistrzyń nie zmienia się już od kilku sezonów. 20 uczestników zostało podzielonych na pięć grup.

Ich zwycięzcy bezpośrednio awansują do ćwierćfinałów, a drużyny, które zajmują drugie lokaty oraz ekipa z najlepszym bilansem z trzeciej pozycji wystąpią w barażach. Lepsi w dwumeczach uzupełnią stawkę ćwierćfinalistów.

ŁKS Commercecon Łódź skorzystał z możliwości rywalizacji w Pucharze Challenge i w pierwszym pojedynku 1/16 finału zmierzy w czwartek na wyjeździe z azerskim DH Volley Baku.

W meczu 8. kolejki ekstraklasy siatkarek Budowlani Łódź pokonali BKS ZGO Bielsko-Biała 3:0. Spotkanie w hali przy Al. Unii oglądał Stefano Lavarini, selekcjoner reprezentacji Polski.

Za najlepszą zawodniczkę spotkania uznano przyjmującą łódzkiej drużyny - Aleksandrę Kazałę. - Kazała zrobiła bardzo dobrą pracę w pierwszych dwóch setach, ale oglądałem wszystkie zawodniczki. Szczególnie patrzyłem na indywidualności. W Stambule wraz ze sztabem oglądamy spotkania ekstraklasy, więc jesteśmy na bieżąco - powiedział Lavarini. ©℗

PIŁKA NOŻNA

Sebastian Kerk wraca na Widzew. Najzdolniejszy gracz kontuzjowany

Dariusz Kuczmera

W sobotę o 14.45 piłkarze Widzewa zagrają w Łodzi z Zagłębiem Lubin.

W ostatnim meczu z Górnikiem w barwach Zagłębia zagrał m.in. były zawodnik Widzewa Sebastian Kerk. Nie wiadomo natomiast, czy wystąpi najzdolniejszy (tak przynajmniej ostatnio go nazwano) polski gracz, czyli Marcel Reguła. Doznał kontuzji w meczu kadry.

– Na tyle, na ile poznałem Marcela, to szybko się pewne rzeczy goją, bo już podczas naszej wspólnej pracy miał kilka takich urazów. Podobną kontuzję miał na kadrze U-21, może nie aż taką, ale też miał przeprost. Dlatego będziemy z dnia na dzień mądrzejsi i jak szybko jego organizm będzie się regenerował, to zobaczymy. Możemy to oceniać, może nie z dnia na dzień. Nie możemy też ryzykować, wiemy jak trudna jest sytuacja i musi być przygotowany w 120 proc., żeby wrócił do gry – powiedział trener Zagłębia Leszek Ojrzyński.



FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Juljan Shehu za Sebastianem Kerkiemw meczu z Koroną

Nikt nie chce spaść z ligi. Wieczysta właśnie pokonała Motor. Jacek Zieliński zaliczył udany debiut w roli trenera piłkarzy Wieczystej. ©℗

PKO EKSTRAKLASA

Wieczysta Kraków - Motor Lublin 2:1 (1:1).
Bramki: 0:1 Fabio Ronaldo (24), 1:1 Mateusz Wieteska (29-głową), 2:1 Jose Antonio de la Rosa (65).

1.	Lech Poznań	14	35	35-13
2.	Górnik Zabrze	15	31	23-14
3.	Legia Warszawa	15	27	26-15
4.	Zagłębie Lubin	15	26	20-17
5.	Piast Gliwice	15	25	26-20
6.	Wisła Kraków	15	25	22-19
7.	Pogoń Szczecin	14	24	21-17
8.	GKS Katowice	15	21	25-21
9.	Jagiellonia Białystok	13	21	18-18
10.	Motor Lublin	15	19	23-26
11.	Korona Kielce	15	18	14-23
12.	Cracovia	15	15	19-24
13.	Raków Częstochowa	15	15	26-32
14.	Wisła Płock	14	15	14-22
15.	Radomiak Radom	15	15	17-29
16.	Widzew Łódź	15	14	21-22
17.	Śląsk Wrocław	15	13	19-26
18.	Wieczysta Kraków	15	11	20-29

28.11 (14.45): Widzew Łódź - Zagłębie Lubin.

eprasa.pl 0b67893c6c

Środa
25.11.2026

WYD. C

Dziennik Łódzki

NAD WARTĄ

Poddębice | Sieradz | Wieluń
| Wieruszów | Pajęczno | Zduńska Wola | Łask

www.dzienniklodzki.pl

Nr 48



FOT. ŁKAA

KOLEJ

POCIĄGI WRACAJĄ DO PODDĘBIC. POŁĄCZENIA Z SIERADZEM, ZDUŃSKĄ WOLĄ I ŁASKIEM str. 5

SIERADZ



Podczas uroczystości przekazano sztandar szkoły uczniom młodszego rocznika

FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK

Ślubowanie klas mundurowych

Kilkudziesięciu uczniów klas I Ogólnokształcącego Liceum Katolickiego przy parafii św. Urszuli Ledóchowskiej w Sieradzu złożyło uroczyste ślubowanie.

Wyróżniający się kadeci klas o profilach wojskowym, mundurowo-policyjnym i humanistycznym ślubowali na sztandar szkoły. Widownia w hali była wypełniona po brzegi. Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem Mazurka Dąbrowskiego, a następnie uczniowie złożyli ślubowanie, odśpiewali też Rotę. Potem była defilada poddoddziałów entuzjastycznie przyjęta przez wszystkich zgromadzonych.

Dyrektorem placówki i jednocześnie proboszczem parafii jest ks. Michał Styczyński, natomiast wicedyrektorami są Sylwia Pichola oraz mjr rezerwy Wiesław Bednarski.

Fotoreportaż na str. 4

SIERADZ

Nie żyje Józef Szewczyk, wojewoda sieradzki w czasie przemian **str. 2**

POWIAT SIERADZKI

Nowe szkolne autobusy w gminach Błaszki i Brzeźnio. Samorządowcy uzyskali na nie dotację 500 tys. zł **str. 3**

GMINA SIERADZ

Nocny pożar w miejscowości Kuśnie. Czujka uratowała życie rodziny **str. 3**

ŁASK, ZDUŃSKA WOLA

30-latek miał prawie 2 kg narkotyków. Grozi mu do 10 lat więzienia **str. 5**

eprasa.pl 0b67893c6c

KRÓTKO

SIERADZ

Nie żyje Józef Szewczyk, wojewoda czasu przemian

W wieku 89 lat zmarł Józef Szewczyk, który od 22 lutego 1989 r. do 20 lutego 1991 r., czyli w czasie przemian ustrojowych w naszym kraju, sprawował urząd wojewody sieradzkiego. Józef Szewczyk pochodził z Czastar. Swoją drogę zawodową rozpoczynał w spółdzielczości, później pełnił funkcje w administracji publicznej i kierował wojewódzkimi strukturami Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. D



FOT. ARCHIWUM

WARTA

Świąteczna zbiórka dla dzieci w szpitalu

Książki, gry, puzzle, słodycze i materiały plastyczne można przekazać podczas świątecznej zbiórki dla młodych pacjentów przebywającej na Oddziale Dziecięcym Szpitala Psychiatrycznego w Warcie. Akcja potrwa do 22 grudnia. Organizatorzy zachęcają mieszkańców, szkoły, firmy i instytucje do włączenia się w inicjatywę. Prezenty można zostawiać: w portierni starostwa przy pl. Wojewódzkim 3, w sekretariacie szpitala w Sieradzu przy ul. AK 7 i w Szpitalu w Warcie przy ul. Sieradzkiej 3.
PG

WARTA

66-letni kierowca wylądował w rowie

Do groźnego wypadku doszło w miniony piątek w godzinach popołudniowych w Tądowie Dolnym w gm. Warta. - 66-letni mieszkaniec powiatu sieradzkiego kierujący volkswagenem zjechał z nieustalonych przyczyn na przeciwległy pas ruchu, a następnie zatrzymał się w rowie - mówi asp. sztab. Agnieszka Kulawiecka z Komendy Powiatowej Policji w Sieradzu. - Obrażenia były na tyle silne, że nieprzytomny mężczyzna odwieziony został do szpitala. D

Uczniowie z Sędziejowic w finale Policyjnej Akademii Bezpieczeństwa

Paweł Gołąb
Powiat łaski

W Łodzi odbył się finał wojewódzki XIX Policyjnej Akademii Bezpieczeństwa, w którym udział wzięli najlepsi uczniowie klas II szkół podstawowych z całego województwa. Powiat łaski reprezentowali Kaja Pawłowska i Dominik Nowak z Sędziejowic.



FOT. KOMENDA POWIATOWA POLICJI W ŁASKU

Zawodnikom towarzyszyła grupa kibiców ze szkoły w Sędziejowicach

W wydarzeniu spotkały się najlepsze dwuosobowe drużyny uczniów klas II szkół podstawowych, które wcześniej zwyciężyły w eliminacjach powiatowych. Uczniowie Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 im. Powstańców 1863 r. w Sędziejowicach stanęli przed niełatwym zadaniem. Musieli wykazać się wiedzą dotyczącą bezpieczeństwa, jak i sprawnością fizyczną podczas specjalnie przygotowanego toru przeszkód.

Zawodnikom towarzyszyła grupa kibiców ze szkoły, która przez cały czas wspierała swoją drużynę głośnym dopingiem.

Policyjna Akademia Bezpieczeństwa od lat łączy edukację z dobrą zabawą. Oprócz konkursowych zmagań na uczestników czekały liczne atrakcje, pokazy oraz działania profilaktyczne promujące bezpieczne zachowania w codziennym życiu.

Jednym z najciekawszych punktów programu była wspólna rozgrzewka prowadzona przez znanych sportowców. Wzięli w niej udział były reprezentant Polski w piłce nożnej Jacek Krzynówek i mistrz olimpijski w łyżwiarstwie szybkim Zbigniew Bródka. Obaj poprowadzili również konkurs rzutów karnych, w którym każdą szkołę reprezentował jeden wybrany uczeń.

Jak podkreśla łaska policja, młodzi reprezentanci powiatu zasłużyli na uznanie za swoje zaangażowanie i przygotowanie.

- Nasi młodzi zawodnicy zmierzyli się z testem wiedzy o bezpieczeństwie oraz wymagającym torem sprawnościowym. Dali z siebie wszystko, wykazując się determinacją i duchem sportowej rywalizacji - podkreśla mł. asp. Bartłomiej Kozłowski, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Łasku.

Organizatorzy podziękowali również kibicom, nauczycielom, opiekunom i dyrekcji szkoły za wsparcie udzielone młodym uczestnikom. Tegoroczny finał był nie tylko okazją do sprawdzenia wiedzy i umiejętności, ale także do integracji, wspólnej zabawy i poznawania zasad bezpieczeństwa w atrakcyjnej formie.

SIERADZ



FOT. J.PAWLICKI

Święta bez karpia, to nie święta - uważa ponad 60 proc. Polaków. Ale od kilku lat rośnie zainteresowanie innymi rybami. - Jesiotrami, amurami i tołpygami - wylicza Dominika Pawlicka, która z mężem prowadzi staw hodowlany w Dzierlinie koło Sieradza. - Odłowy już trwają. Będzie nieco drożej. Wpływ na to mają rosnące koszty produkcji i transportu. Zmagaliśmy się z suszą hydrologiczną, przez co stawy na wiosnę nie napełniły się do końca wodą. Droższa była także pasza. W związku z tym ryb będzie mniej.
Jakie ceny? Kilogram karpia - ok. 28 zł, amura - 30, jesiotra - 55. Najtańsza będzie tołpyga - 20 zł D

NAD WARTĄ

REDAKTOR NACZELNY **Marek Krzciuk.** KIEROWNIK SERWISÓW NaszeMiasto.pl: **Daniel Sibiak, 698 635 645, daniel.sibiak@polskapress.pl** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **Marcin Stadnicki, 502 499 173, m.stadnicki@dzienniklodzki.pl**
Zespół: **Paweł Gołąb, Dariusz Piekarczyk, Natalia Ptak, Włodzimierz Rychliński.** BIURO REKLAMY: **Piotr Lachman, 502 49 97 05, piotr.lachman@polskapress.pl; Anna Szymczak, 698 635 713, anna.szymczak@polskapress.pl; Małgorzata Słupianek, 514 800 836, malgorzata.slupianek@polskapress.pl.** PRENUMERATA: **tel. 42 715 80 68.** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.**
WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Robert Feluś.** PREZES MAKROREGIONU: **Aneta Sarga-Burtan.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

POLSKA PRESS GRUPA

eprasa.pl 0b67893c6c

Nocny pożar. Czujka uratowała życie mieszkańcom

Dariusz Piekarczyk
Gmina Sieradz

Tuż przed północą w sobotę wybuchł pożar w domu w miejscowości Kuśnie w gminie Sieradz. Małe dziecko trafiło do szpitala, ale pożar mógł się skończyć znacznie gorzej.

- Spaliła się kuchnia, prawdopodobną przyczyną wybuchu pożaru było wypadnięcie żaru z komina, do którego podłączony był piec typu koza wykorzystywany do ogrzewania pomieszczeń - mówi st. kpt. Krzysztof Ignaczak z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Sieradzu. - Konieczne było wezwanie pogotowia do 4-letniego dziecka, które zostało zabrane do sieradzkiego szpitala. W akcji gaśniczej udział wzięły trzy zastępy PSP, jeden OSP. Straty wyceniono wstępnie na ok. 30 tys. zł. Warto dodać, że w mieszkaniu była czujka dymu i tlenku węgla, która zadziałała jak należy i w porę ostrzegła domowników, którzy mieli czas na ewakuację. Można przyjąć, że czujka uratowała domownikom życie - dodaje strażak.

W niedzielę na portalu zrzutka.pl ruszyła akcja pomocy pogorzelcom. W apelu skierowanym do mieszkańców wsi Kuśnie i okolic czytamy: „Zwracam się do Was z ogromną prośbą o pomoc dla Moniki i jej dzieci. W (...) jej domu wybuchł potężny pożar, który zniszczył wnętrze budynku. Monika nie zdążyła ubezpieczyć domu, ponieważ każdą wolną złotówkę inwestowała w jego remont. Wkładała w to miejsce całe serce i wszystkie oszczędności, ponieważ praktycznie wszystko wymagało wymiany i odnowienia. Niestety, w jednej chwili cały ten trud został zniszczony przez ogień.

Nie zostawiajmy jej teraz samej! Każda, nawet najmniejsza pomoc, ma ogromne znaczenie. Pokażmy, że potrafimy się zjednoczyć i wesprzeć kogoś, kto znalazł się w tak dramatycznej sytuacji.

Dziś Monika potrzebuje nas. Pomóżmy jej odzyskać choć odrobinę nadziei”.



FOT. KPPSP SIERADZ/K. GOCEK

Pożar wybuchł w nocy. Domowników zaalarmowała czujka dymu



FOT. KPPSP SIERADZ/K. GOCEK

Kuchnia spłonęła doszczętnie

Nowe autobusy dla najmłodszych mieszkańców gmin Błaszki i Brzeźnio



FOT. URZĄD GMINY BRZEŹNIO

Władze gminy Brzeźnio liczą, że nowy autobus będzie służył uczniom przez wiele lat.



FOT. UM BŁASZKI

Pomarańczowy autobus w Błaszkach

Dariusz Piekarczyk,
Paweł Gołąb
Powiat sieradzki

Uczniów szkół w gminach Błaszki i Brzeźnio wożą nowe autobusy iveco.

To nowoczesne pojazdy z 41 miejscami siedzącymi i windą dla uczniów niepełnosprawnych. Taki autobus kosztuje nieco ponad 1 mln 260 tys. zł, ale obie gminy pozyskały na ten cel po 500 tys. zł dofinansowania z budżetu samorządu woj. łódzkiego w ramach programu „Autobusy dla szkół z Łódzkiego”. Pozostałe kwoty zostały pokryte z budżetów gminnych.

- To już trzeci nowoczesny autobus zakupiony przez gminę Błaszki w ciągu ostatnich kilku lat - mówi burmistrz Piotr Świderski. - To także kolejny ważny krok w kierunku poprawy bezpieczeństwa naszych dzieci i zapewnienia im lepszych warunków dojazdu do szkoły. To ogromna radość, że mamy taki pojazd - cieszy się burmistrz Błaszek.

Nowy szkolny autobus iveco wozi także małych mieszkańców gminy Brzeźnio. Jak podkreślają przedstawiciele samorządu, inwestycja ma przede wszystkim poprawić warunki codziennych dojazdów dzieci i młodzieży do placówek oświatowych. To także krok w kierunku zwiększenia bezpieczeństwa pasażerów oraz unowocześnienia gminnej floty transportowej.

Marcin Przydacz z Kancelarii Prezydenta RP odwiedził Sieradz



FOT. ARCHIWUM OLGI KOŁOSZCZYK

Minister u sieradzkich urszulanek

Dariusz Piekarczyk
Sieradz

Marcin Przydacz, szef Biura Polityki Międzynarodowej Prezydenta RP Karola Nawrockiego, odwiedził w piątkowe popołudnie Sieradz.

Zanim spotkał się z mieszkańcami naszego regionu, zawitał do podominikańskiego klasztoru sióstr urszulanek i złożył kwiaty pod Pomnikiem Żołnierzy Wyklętych Ziemi Sieradzkiej.

Otwarte spotkanie w Powiatowej Bibliotece Publicznej zgromadziło kilkadziesiąt osób, w tym także samorządowców z naszego regionu. Dyskusje zdominowały takie tematy jak Trybunał Konstytucyjny, bezpieczeństwo kraju, stosunki polsko-rosyjskie oraz wojna na Ukrainie.

Głównymi organizatorami wydarzenia byli radni pow. sieradzkiego Olga Kołoszczyk i Jakub Chrabelski.

Urodzonego w Wieluniu w roku 1985 Marcina Przydacza 7 sierpnia 2025 prezydent Nawrocki powołał na stanowiska sekretarza stanu w swojej kancelarii i jednocześnie szefa Biura Polityki Międzynarodowej.



FOT. ARCHIWUM OLGI KOŁOSZCZYK

Na spotkanie w Powiatowej Bibliotece Publicznej przyszło kilkadziesiąt osób

eprasa.pl 0b67893c6c

„Nie rzucim ziemi...". Patriotyczna uroczystość w sieradzkim „Katoliku"

Dariusz Piekarczyk
Sieradz

Patriotyczna uroczystość w hali sportowo-widowiskowej Ogólnokształcącego Liceum Katolickiego przy parafii pod wezw. św. Urszuli Ledóchowskiej w Sieradzu miała miejsce w piątkowe popołudnie.

Kilkudziesięciu uczniów klas pierwszych o profilach wojskowym, mundurowo-policyjnym oraz humanistycznym złożyło uroczyste ślubowanie. Wyróżniający się kadeci ślubowali na sztandar szkoły. Widownia w hali była wypełniona po brzegi. Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem Mazurka Dąbrowskiego, a następnie uczniowie złożyli ślubowanie, odśpiewali też Rotę. Potem była defilada pododdziałów entuzjastycznie przyjęta przez wszystkich zgromadzonych.

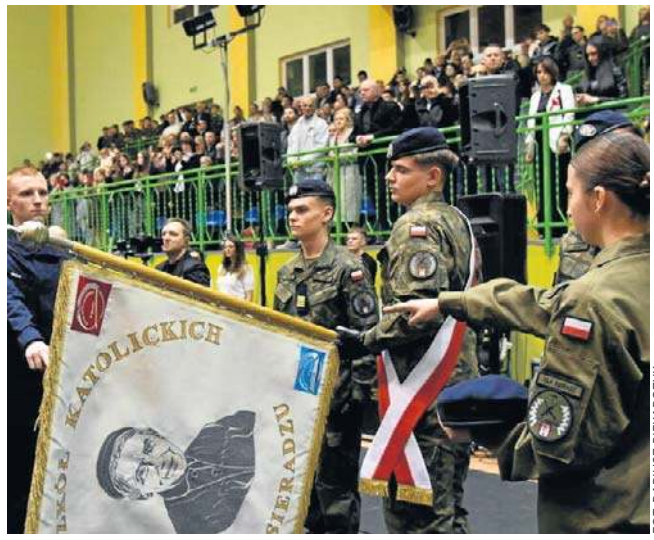
W uroczystości udział wzięli między innymi posłanka na Sejm RP Jolanta Zięba-Gzik, przewodniczący Koalicji Obywatelskiej w Sejmiku Województwa Łódzkiego Maciej Sulgan, prezydent Sieradza Paweł Osiewała, przewodniczący Rady Miejskiej Michał Pabich, Arkadiusz Góraj, sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej, reprezentujący wiceministra sieradzanina Cezarego Tomczyka, wójt gminy Sieradz Jarosław Kaźmierczak oraz Bractwo Kurkowie i delegacje służb mundurowych z Sieradza i regionu. Po części oficjalnej uczniowie szkoły zaprezentowali część artystyczną nawiązującą do odzyskania przez nasz kraj Niepodległości.

Dyrektorem placówki i jednocześnie proboszczem parafii jest ks. Michał Styczyński, natomiast wicedyrektorami są Sylwia Pichola orazm mjr rezerwy Wiesław Bednarski.



FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK
Jednym z punktów uroczystości było przekazanie sztandaru szkoły uczniom młodszego rocznika


FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK
Uroczyste ślubowanie składali nie tylko uczniowie klas mundurowych sieradzkiego „Katolika"



FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK
Wyróżniający się uczniowie wypowiadali rotę przysięgi na sztandar szkoły, co było dla nich wielkim przeżyciem


FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK
Tu już ślubowanie uczniów klas mundurowych - dla młodzieży było to ważne patriotyczne wydarzenie


FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK
Widownia hali sportowej przy Krakowskim Przedmieściu wypełniona była praktycznie do ostatniego miejsca


FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK
Uroczystość uświetniła orkiestra wojskowa, której występ został przyjęty przez zebranych brawami


FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK
Punktem kulminacyjnym uroczystości, którą prowadził mjr rezerwy Wiesław Bednarski, była defilada oddziałów, którą rozpoczynał poczet sztandarowy Zespołu Szkół Katolickich

eprasa.pl 0b67893c6c

ŁÓDZKA KOLEJ AGLOMERACYJNA PODAŁA TRASY I CZASY PRZEJAZDÓW

Pociągi wracają do Poddębic po 17 latach

Paweł Gołąb
Kolej

Powrót regularnych połączeń kolejowych do Poddębic staje się faktem. Łódzka Kolej Aglomeracyjna ujawniła przebieg tras oraz orientacyjne czasy przejazdu do miasta, które po 17 latach wraca na kolejową mapę Polski.



FOT. ŁÓDZKA KOLEJ AGLOMERACYJNA

Nowy rozkład jazdy będzie obowiązywał od 13 grudnia

Nowe połączenia mają ruszyć w niedzielę, 13 grudnia, ułatwią dojazd nie tylko mieszkańcom, ale także turystom odwiedzającym Termy Poddębice i Zoo Borysew. Ma być 7 połączeń dziennie.

- Łódź-Poddębice. Pociągi Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej (zapowiadane są dwa połączenia dziennie) z Łodzi Kaliskiej do Poddębic będą kursować przez Łódź Retkinię, Łódź Lublinek, Pabianice Północne, Pabianice, Chechło, Dobroń, Kolumnę, Łask, Borszewice, Zduńską Wolę, Szadek i Otok. Podróż ma zająć ok. 70 minut.

- Sieradz-Poddębice. Mieszkańcy Sieradza (zapowiadane są także dwa połączenia dziennie) dojadą do Poddębic w ok. 40 minut. Składy będą zatrzymywać się m.in. na stacjach Sieradz Warta, Sieradz Męka, Męcka Wola, Izabelów, Zduńska Wola, Szadek i Otok.

- Zduńska Wola-Poddębice. Jeszcze krócej potrwa podróż ze Zduńskiej Woli, gdzie przejazd do Poddębic ma zająć ok. 25 minut. Na tej trasie zapowiadane są trzy połączenia dziennie.

Nowe połączenia mają duże znaczenie nie tylko dla mieszkańców, ale też dla rozwoju turystyki. ŁKA promuje Poddębice jako miasto znane z gorących źródeł i kompleksu Termy Poddębice. Kolej ma również ułatwić dojazd do zoo w Borysewie, które znajduje się niedaleko nowej stacji.

Zanim nastąpi oficjalne uruchomienie połączeń, nastąpi swoista przedpremiera. Już w sobotę, 5 grudnia, pasażerowie będą mogli skorzystać ze specjalnego pociągu uruchomionego z okazji otwarcia żywej szopki bożonarodzeniowej w Zoo Borysewie i Jarmarku Bożonarodzeniowego w Poddębicach. Będzie to pierwsza okazja, by sprawdzić w praktyce nową ofertę przewoźnika.

Powrót kolei do Poddębic - jak informowaliśmy na naszych łamach wcześniej - możliwy jest dzięki zakończonej rewitalizacji linii kolejowej nr 131, czyli historycznej Magistrali Węglowej. Inwestycja objęła odcinek Zduńska Wola Karsznice - Poddębice i kosztowała 242 mln zł, z czego blisko 197 mln zł pochodziło z Krajowego Planu Odbudowy.

Modernizacja ponad 50 kilometrów torów pozwoliła przywrócić ruch pasażerski na trasie, która przez wiele lat była wykorzystywana wyłącznie przez pociągi towarowe. Dzięki temu Poddębice po 17 latach ponownie zyskają kolejowe połączenie z Łodzią, Sieradzem, Zduńską Wolą i innymi miastami regionu.

Diler z powiatu łaskiego miał prawie 2 kg narkotyków

Paweł Gołąb
Zduńska Wola, Łask

Ponad 870 gramów marihuany i przeszło kilogram metaamfetaminy znaleźli zduńskowolscy policjanci w kieszeniach i w mieszkaniu 30-letniego mieszkańca pow. łaskiego.

Mężczyzna usłyszał zarzut posiadania znacznych ilości narkotyków. Decyzją sądu najbliższe trzy miesiące spędzi w areszcie.

Zduńskowolscy policjanci podejrzewali, że 30-latek handluje narkotykami. Gdy zauważyli go idącego ulicą, mężczyzna zaczął się oddalać i wyrzucił telefon do przydrożnego rowu.

Funkcjonariusze wylegitymowali 30-latka, w kieszeniach miał marihuanę. To był jednak dopiero początek odkryć. Po zatrzymaniu 30-latka policjanci przeszukali jego miejsce zamieszkania. Tam znaleźli kolejne środki odurzające. Łącznie funkcjonariusze znaleźli ponad 870 gramów marihuany oraz ponad kilogram metaamfetaminy. W sumie prawie 2 kg narkotyków.

Zatrzymany był już wcześniej karany za przestępstwa narkotykowe. Tym razem usłyszał zarzut posiadania znacznych ilości substancji odurzających i psychotropowych. Za takie przestępstwo grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Na wniosek prokuratury sprawą zajął się Sąd Rejonowy w Zduńskiej Woli. Sąd przychylił się do wniosku o zastosowanie środka zapobiegawczego i zdecydował o tymczasowym aresztowaniu podejrzanego na trzy miesiące.


FOT. KPP ZDUŃSKA WOLA

30-latek był już notowany za przestępstwa narkotykowe. Teraz grozi mu do 10 lat więzienia

DROBNE

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

12h autoskup, 664-040-076

Matrymonialne

KAWALER rolnik 37 lata szuka żony.
Tel. 732-746-265

Rolnicze

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.200 zł/tona, 500-669-621

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

REKLAMA 0011616437

OGŁOSZENIE
Burmistrz Błaszek

podaje do publicznej do wiadomości, iż od dnia 25 listopada 2026 r. do dnia 16 grudnia 2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Błaszkach będzie wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, położonych w obrębie geodezyjnym Borysławice.
Informacje dotyczące wykazu:
Urząd Miejski w Błaszkach, pokój nr 18 (I piętro), tel. 43 829 09 44.

REKLAMA 0011617185

Burmistrz Miasta Złoczewa
informuje,

że stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Złoczewie (ul. Szkolna 16) oraz na stronie internetowej i w Biuletynie Informacji Publicznej na okres 21 dni, tj. od 25.11.2026 r. do 16.12.2026 r. został zamieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy.

REKLAMA 0011616449

Zarząd Sieradzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej

zaprasza do udziału w przetargu pisemnym na uzyskanie pierwszeństwa na zawarcie umowy najmu

lokalu mieszkalnego nr 119 przy **Alei Pokoju 13** w **Sieradzu**, o powierzchni **23,2 m²**, położonego na XI piętrze.

Wymagane do przetargu **wadium** w kwocie **2.700,00 zł** (słownie: dwa tysiące siedemset złotych 00/100) należy uiścić na rachunek bankowy Spółdzielni **nr 75 9267 0006 0000 8136 2000 0030** w terminie **do dnia 9 grudnia 2026 r**. Za datę wpłaty wadium uznaje się dzień wpływu środków na rachunek bankowy Spółdzielni.
Szczegółowe warunki, jakim powinna odpowiadać oferta, wykaz załączników, sposób złożenia oferty, a także kryteria decydujące o rozstrzygnięciu przetargu oraz warunki najmu lokalu określa „Specyfikacja", zamieszczona na stronie www.ssmsieradz.pl oraz dostępna w siedzibie Spółdzielni - sala obsługi interesantów.
Oferty należy składać na dziennik podawczy Sieradzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 5b w Sieradzu, w terminie **do dnia 10 grudnia 2026 r. do godz. 13.00.**
Lokal można oglądać w dni robocze **w godz. od 9.00 do 13.00** po wcześniejszym uzgodnieniu godziny – tel. 43 826 62 96.
Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo odstąpienia od rozstrzygnięcia przetargu na każdym jego etapie bez podania przyczyny.
Regulamin przetargu dostępny w siedzibie Spółdzielni (sala obsługi interesantów) oraz na stronie internetowej Spółdzielni www.ssmsieradz.pl. Wszelkie informacje dotyczące przetargu można uzyskać w siedzibie Spółdzielni, w dni robocze, w godz. od 7.00 do 15.00, tel. 43 826 62 96 lub 43 826 65 70. O rozstrzygnięciu przetargu uczestnicy zostaną powiadomieni na piśmie.

eprasa.pl 0b67893c6c

Na targu w Złoczewie już Boże Narodzenie

Paweł Gołąb
Handel

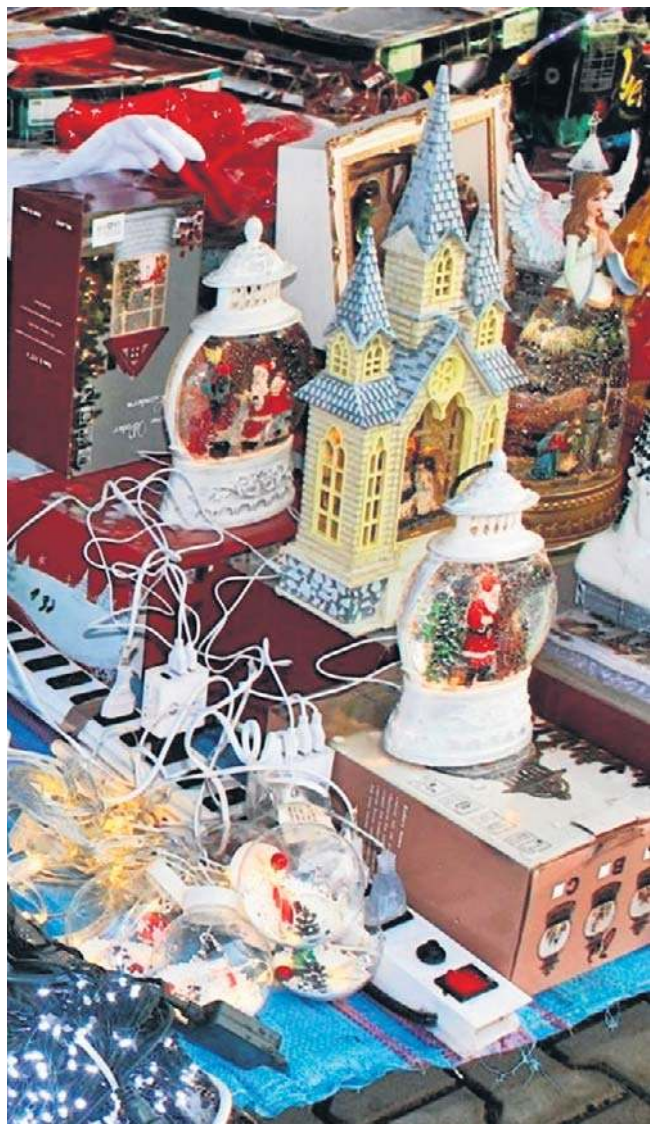
Do świąt już niecały miesiąc. Widać to między innymi na targu w Złoczewie.

Jak co tydzień w miniony poniedziałek na plac targowy w tym miasteczku przyjechało wielu kupców oferujących warzywa, owoce, domowe zwierzęta i obuwie. Tym razem pojawiły się również stoiska ze świątecznymi akcesoriami i ozdobami, a także półproduktami potrzebnymi do zrobienia bożonarodzeniowych specjałów. Było chłodno i wietrznie, ale kupujących nie brakowało.

Dzień handlowy na targu miejskim przy ul. Spółdzielczej w Złoczewie odbywa się w każdy poniedziałek w godz. 7-12.













FOT. TADEUSZ SOBCZAK/UM W ZŁOCZEWIE

eprasa.pl 0b67893c6c

piłkarski klub ze stolicy
np. „Dom”
chińska latarnia
belgijski port
polskie brandy
uczestniczka łowów kalidońskich
maszyna drogowa
przestępny
kończyna z piętą
alotropowa odmiana tlenu
rymy niedokładne
model Daewoo
zna składnię
żargon
auto terenowe z Rumunii
utwór Chateaubrianda
trud, mordęga
miła woń
1000 kg
kapłanka z „Faraona”
maść konia
rów obronny
kwiat Nilu
rodzaj smaru
Myszka ...
poranna wilgoć
farba antykorozyjna
gospodarka
list tchórza
wielka flota
bezno-ga jasz-czurka
natarcie na pozycje wroga
leczniczy szampon
papieska korona
dziewczynka
rzymska Artemida
lewa strona ubrania
rzymski Eros
rewia
mocny argument
Fiat Uno
pogoda, atmosfera
plamka na czole Hinduski
miś z Australii
imię Andrycz, aktorki
delfin słodkowodny
owad spokrewniony z pszczołą
biuro podróży jak grecka wyspa
Patryk, polski reżyser
trudna sytuacja
dziewosłęb
strój adwokata
przodek po mieczu
medal dla bohatera
Paul, piosenkarz
święte miasto islamu
... da Gama, żeglarz
kibić
małpa wąskonosa
kościelny fundator
herbata z Paragwaju
animusz
otoczony linami
naczynie do kwestowania
greckie forum
rumień lombardzki
atom z ładunkiem
ofiara na tacę
hałas, wrzawa
sportowa łódka
cenny kamień, turkus
po styczniu
pismo dyplomatyczne
krzywonosy ptak morski
prezent
ciągnie wilka do lasu
hulanka, popijawa
pstry ptak
egzotyczne jaszczurki
Geppert lub Górniak
turecki jasyr
filmowa niewolnica
bałtycka wyspa
fotel plażowicza
cumuje przy-nabrzeżu
pożyteczny owad
biały kruk, rarytas
reguła, zasada
trunek z wiśni
owoc tarniny
wojskowa jednostka
reklamowane ciastka
piosenkarka z Irlandii
filmowa dla atlety
dawny kaptur
ciało niebieskie
jadą w kuligu
lud afrykański z Rwandy
ukochana Gustlika
odblask pożaru
dzieło Długosza
kieruje robotami
pospolity minerał
forma krateru wulkanu
potrzaskna ptaki
wyraz ze skrótu
wojenna lub handlowa
duchowny w zborze
odgłos kół pociągu
cicha rzeka
gaz szlachetny
schodki na jacht
bóg słowiański
duża łódź okrętowa
pierścień z herbem
stanowisko pracy
scenka kabaretowa
rzeka w Peru
siekierka
odmiana śliwy
sztuczny satelita Ziemi
odpowiedni okres
imię Turner, piosenkarki
przetak
dawny Hiszpan
afektacja, patos
karzeł, opiekun kopalni
gatunek palmy
nocne widziadło
zaloty cietrzewi
barwna papuga
bułgarski władca
rasa gołębi
spadek kursu akcji
stan w USA
mięso z siwka
stolica z Akropolem
imię Świątek
grecka kraina historyczna
część spłaty pożyczki
filmowa bez powrotu
prosty lub rozwarty
potocznie o przyjaźni



Słownik: „Atala”, inia, maar, pelagra.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 32 utworzą rozwiązanie – przysłowie ludowe.

ROZWIĄZANIE: PASTERKA PO WODZIE, ALLELUJA PO LODZIE.

FOT. WIKIPEDIA

eprasa.pl 0b67893c6c

Warta Sieradz remisowała w Mławie 2:2, ale zgarnęła komplet punktów, zwyciężając 3:2. Jeszcze mecz z ŁKS II

Dariusz Piekarczyk
Sport

Odetchnęli kibice trzecioligowej Warty Sieradz. Ich ulubieńcy wywalczyli w Mławie komplet punktów. Przed nimi jeszcze jedno spotkanie o punkty w tym roku.



FOT. GABRYS KWIATKOWSKI

Radość piłkarzy Warty Sieradz oraz kibiców Biało-Zielonych po wygranym w Mławie meczu z tamtejszą Mławianką 3:2. W sobotę pojedynek w Sieradzu z rezerwami ŁKS

Warta Sieradz po niefartownym remisie w poprzedniej kolejce z ŁKS Łomża, na boisku rywala, 2:2 (0:2), tym razem z kompletem punktów. Drużyna trenera Piotra Łęczyńskiego wygrała w Mławie z Mławianką 3:2 (2:2). To był dziwne spotkanie. Sieradzanie prowadzili po 26 minutach 2:0, a po pierwszej połowie było 2:2. Trzy punkty Warcie zapewnił Aleksander Ślęzak wykorzystując rzut karny. Warto dodać, że poprzednio w Łomży zespół z Sieradza też prowadził 2:0. Na szczęście tym razem finał był szczęśliwy. Dodajmy, że na inaugurację sezonu Mława triumfowała 2:1 (1:1). Warto też dodać, że pod wodza trenera Piotra Łęczyńskiego Sieradzanie nie przegrali meczu. W najbliższą sobotę Warta zmierzy się na stadionie MOSiR z zespołem rezerw ŁKS, który pokonała w Łodzi 1:0 (0:0). Będzie to ostatni w tym roku mecz o trzecioligowe punkty, a jednocześnie szczególny dla Alekandra Ślęzaka. Zawadnik Warty poprzedni sezon spędził właśnie w zespole z Łodzi.

III LIGA (GRUPA 1.)

Mławianka Mława - Warta Sieradz 2:3 (2:2). 0:1 - Piotr Mielczarek (6), 0:2 - Tomasz Swędrowski (26), 1:2 - Robert Majewski (43), 2:2 - Krzysztof Janiszewski (45+2), 2:3 - Aleksander Ślęzak (73, rzut karny)

Warta: Marcin Żyła - Piotr Mielczarek (46, Bartłomiej Maćczak), Mateusz Lis, Ołeh Trubnikow, Szymon Pietrzak (82, Miłosz Kurowski) - Aleksander Ślęzak, Dawid Owczarek, Wiktor Smoliński, Paweł Mocny (46, Bartosz Bieroński) - Tomasz Swędrowski, Kacper Drzazga (61, Bartłomiej Olszewski). Trener: Piotr Łęczyński.

Pozostałe wyniki 17. kolejki (pierwsza rundy wiosennej): ŁKS Łomża - Pelikan Łowicz 0:4 (0:0), KS CK Troszyn - Widzew II Łódź 3:1 (1:1), Wisła II Płock - Olimpia Elbląg 1:0 (1:0), Świt Nowy Dwór Mazowiecki - Polonia Lidzbark Warmiński 4:2 (3:2), Ząbkovia Ząbki - Olimpia Zambrów 2:2 (2:1), Jagiellonia II Białystok - Mazovia Rawa Mazowiecka 2:4 (1:3), ŁKS II Łódź - Wigry Suwałki 4:1 (1:1), Lechia Tomaszów Mazowiecki - KTS Weszło Warszawa 1:4 (0:1).

Plan 19. kolejki (druga rundy wiosennej i jednocześnie ostatnia w tym roku). Piątek (27 listopada): Wigry Suwałki - Jagiellonia II Białystok (godzina 18, wynik meczu z pierwszej kolejki 1:1). **Piątek (28 listopada):** KTS Weszło Warszawa - ŁKS Łomża (13, 1:0), Warta Sieradz - ŁKS II Łódź (16, 1:0), Mazovia Mińsk Mazowiecki - KS CK Troszyn (12, 4:1), Olimpia Zambrów - Świt Nowy Dwór Mazowiecki (12, 0:4), Polonia Lidzbark Warmiński - Olimpia Elbląg (17, 2:4). **Niedziela (29 listopada):** Lechia Tomaszów Mazowiecki - Wisła II Płock (12, 1:2), Pelikan Łowicz - Mławianka Mława (12, 1:0), Widzew II Łódź - Ząbkovia Ząbki (12, 0:1).

1. KTS Weszło Warszawa	18	41 36-18
2. Wigry Suwałki	18	37 34-20
3. Świt Nowy Dwór Mazowiecki	18	35 38-25
4. Mazovia Mińsk Mazowiecki	18	33 45-34
5. Warta Sieradz	18	32 33-26
6. Pelikan Łowicz	18	27 29-26
7. ŁKS II Łódź	18	27 35-33
8. Ząbkovia Ząbki	18	26 32-30
9. Wisła II Płock	18	26 31-30
10. Olimpia Zambrów	18	25 35-35
11. Olimpia Elbląg	18	22 22-27
12. Polonia Lidzbark Warmiński	18	21 34-36
13. Jagiellonia II Białystok	17	20 30-33
14. Lechia Tomaszów Mazowiecki	18	20 29-37
15. KS CK Troszyn	18	20 23-35
16. Widzew II Łódź	17	19 29-29
17. Mławianka Mława	18	14 32-49
18. ŁKS Łomża	18	5 18-42

IV LIGA

Czwartoligowcy dobrnęli do końca. Wicemistrzem półmetka został GKS orkan Buczek. Drugie miesjce w tabeli końcowej daje praco gryw barażach o III ligę. mie po nim ster zespołu. Tymczasem rozlosowano pary barażowe o awans do grupy pierwszej III ligi. W pierwszym etapie rywalizacji wicemistrz IV ligi mazowieckiej zzmierzy się z wicemistrzem IV ligi warmińsko-mazurskiej, a wicemistrz podlaskiej IV ligi z wicemistrzem IV ligi łódzkiej. Na półmetku najlepszym zespołem na Podlasiu jest KS Wasilków, spadkowicz z III ligi (42 punkty). Na miejscu drugim plasuje się Warmia Grajewo (35), natomiast na trzecim ŁKS II Łomża (33). Czwarty jest Tur Bielsk Podlaski (28), piąte miejsce zajmują Czarni Czarna Białostocka, dalej natomiast Ruch Wysokie Mazowieckie oraz KS Michałowo (25). Pozostałe ekipy nie powinny sie liczyć w walce o mistrzostwo lub wicemistrzostwo. Gospodarzem finału będzie zwycięzca pierwszej pary czyli Mazowiecki ZPN lub Warmińsko-Mazurski ZPN. Półfinały zaplanowano na 16 czerwca (środa), a finał na 19 czerwca (sobota).

Mamy pierwszą zmianę na stanowisku trenera. Działacze Stali Głowno postanowili rozstać się z Tomaszem Lenartem, który odpowiadał za drużynę seniorów od lipca 2022 roku. W 2025 awansował z zespołem do IV ligi. Na razie nie wiadomo, kto też przejmie po nim ster zespołu.

Klasyfikacja skutecznych: 1. Dawid Flaszka (Radomsko) - 13, 2. Wojciech Pawlak (Sokół Aleksandrów) - 12, 3. Filip Bednarski (RKS Radomsko), Adam Zieliński (Sokół) - po 11, 4. Cezary Dominiak (Stal Głowno) - 10, 5. Mateusz Bogusz (AKS SMS Łódź), Bartłomiej Bartosiak (GKS Bełchatów), Adrian Marcioch (Zryw Wygoda) - po 8, 6. Ołeksij Najdyszak (Polonia Piotrków), Jeremiasz Góralczyk (Radomsko), Filip Bartnik (Zjednoczeni Stryków) - po 7, 7. Piotr Prokop (AKS SMS), Mateusz Borcuch (AKS SMS), Jakub Garnysz (GKS Bełchatów), Juliusz Molis (Bełchatów), Kamil Mizera (Orkan Buczek), Miłosz Kapica (Orkan Buczek), Wiktor Wyderka (KS Kutno), Mateusz Malec (RKS Radomsko), Przemysław Kita (Włókniarz Pabianice) - po 6, 8. Jakub Cieślicki (AKS SMS Łódź), Kacper Górski (Concordia Piotrków Trybunalski), Filip Staniucha (Orkan Buczek), Bartosz Kopański (Orkan Buczek), Kacper Nowak (Justynów), Tymon Makowski (ŁKS III Łódź), Michał Wrzesiński (Kutno), Marcel Majewski (Orzeł Parzęczew), Oliwier Trojanowski (Polonia Piotrków), Mateusz Lubczyński (Stal Głowno), Szymon Zagajewski (Zryw Wygoda) - po 5.

Tabela rundy jesiennej

1. RKS Radomsko	17	44 53-13
2. GKS Orkan Buczek	17	39 36-19
3. Polonia Piotrków Trybunalski	17	34 42-27
4. Zjednoczeni Stryków	17	33 31-14
5. AKS SMS Łódź	17	30 46-29
6. Włókniarz Pabianice	17	27 27-27
7. PGE GKS Bełchatów	17	23 35-41
8. Sokół Aleksandrów	17	22 36-35
9. Ceramika Opoczno	17	22 27-28
10. KS Kutno	17	22 27-29
11. Orzeł Parzęczew	17	22 20-26
12. Zryw Wygoda	17	20 29-25
13. MKP-Boruta Zgierz	17	20 23-29
14. Stal Głowno	17	19 30-29
15. ŁKS III Łódź	17	17 20-39
16. Ekolog Wojsławice	17	14 16-40
17. Concordia Piotrków Tryb.	17	11 13-41
18. LZS Justynów	17	5 20-50

KLASA OKRĘGOWA

W Klasie Okręgowej rozpoczęła się zimowa przerwa. WKS 1957 Wieluń (trener Kamil Wira), który został mistrzem półmetka grupy trzeciej, ma już plan przygotowań do wiosny. 16 stycznia weźmie udział w 33. Halowych Mistrzostwa Ziemi Sieradzkiej. 27 stycznia sparing z GKS II Bełchatów, a następnie z MKS Kluczbork (30 stycznia), Sokołem Świba (6 lutego), Omegą Kleszczów (13 lutego), Polonią Kępno (20 lutego), Włókniarzem Zelów (27 lutego). Ostatnim sparingowym rywalem mistrza jesieni będzie Małapanew Ozimek (6 marca).

Tabele półmetka Klasy Okręgowej: Grupa III:

W przypadku równej ilości punktów o miejscu w tabeli półmetka decyduje bilans bramkowy zainteresowanych drużyn. Dopiero w tabeli końcowej pod uwagę brane są wyniki bezpośrednich spotkań.

1. WKS 1957 Wieluń	15	40 43-16
2. Jutrzenka Warta	15	39 59-29
3. Warta II Sieradz	15	38 57-19
4. UKS Galewice	15	26 37-29
5. TS Janiszewice	15	22 30-30
6. Warta Działoszyn	15	22 28-37
7. Warta Osjaków	15	21 25-36
8. Piast Błaszki	15	20 31-30
9. Pogoń Zduńska Wola	15	19 30-26
10. Prosna Wieruszów	15	19 30-34
11. Zawisza Pajęczno	15	18 31-37
12. Korab Łask	15	15 18-45
13. Złoczewia Złoczew	15	12 23-33
14. Astoria Szczerców	15	12 22-33
15. LUKS Bałucz	15	11 25-31
16. Olimpia Zduńska Wola	15	9 21-45

Grupa I

1. PTC Pabianice	14	36 47-9
2. Zawisza Rzgów	14	28 30-15
3. GKS Ksawerów	14	27 48-23
4. Termy Poddębice	14	27 34-18
5. LKS Różyca	14	26 38-24
6. Łódzka Akademia Futbolu	14	22 28-21
7. Teofilek Łódź	14	21 32-32
8. Iskra Dobroń	14	21 23-27
9. KAS Konstantynów Łódzki	14	20 19-26
10. MKP-Boruta II Zgierz	14	17 29-34
11. AKS SMS II Łódź	14	14 26-45
12. Włókniarz Zgierz	14	13 26-35
13. Rosa Rosanów	14	13 16-36
14. Bzura Ozorków	14	7 31-59
15. PSV Łódź	14	5 15-38

PUCHAR POLSKI W FUTSALU

W Zgierzu 13 drużyn rywalizowało w minioną sobotę o futsalowy Puchar Polski na szczeblu województwa łódzkiego. Po cenne trofeum sięgnął GKS Orkan Buczek, który pokonał w finale Saints Łódź 1:0. W półfinale natomiast Tartak Futsal Opoczno także 1:0. W drugim meczu półfinałowym Saints Łódź zremisował z Widzewem II Łódź 1:1, ale w rzutach karnych triumfował 3-2. Liderem zespołu z Buczku był Daniel Krawczyk. To znany w naszym regionie futsalowy specjalista, broniący w przeszłości barw między innymi Gatty Zduńska Wola i Widzewa Łódź. Został zresztą wybrany najlepszym graczem turnieju. Królem strzelów Adam Dwojak (Saints), który strzelił dziewięć goli, a najlepszym bramkarzem Stanisław Wachowiak (Widzew II).

III LIGA FUTSALU

W najbliższy weekend sezon 2026/2027 rozpoczyna III liga futsalu, w której rywalizować ponownie będą Ławeczkowcy Sieradz. Pierwszy mecz rozegrają już w piątek (27 listopada) z debiutującym w III lidze Widzewem II Futsal Łódź. Mecz w hali Zespołu Szkół Katolickich przy Krakowskim Przedmieściu 123 A rozpocznie się o 17.30.

Pozostałe pojedynki pierwszej kolejki w sobotę (28 listopada): Tartak Futsal Opoczno - KS Stefan Łączy nas Łowicz, Bingo Futsal Szczerców - Włókniarz Pabianice. Ponadto w III lidze gra Futsal Team Parzęczew.



FOT. GKS ORKAN BUCZEK

GKS Orkan Buczek z Danielem Krawczykiem (w środku w dolnym rzędzie) sięgnął po Puchar Polski w futsalu. Turniej rozegrano w minioną sobotę w Zgierzu

eprasa.pl 0b67893c6c